

KULTURA
W POZNANIU
iks

+ **afisz**

bezpłatny miesięcznik
LIPIEC nr 7(381)/2023
partner kulturapoznan.pl

 **Santander**

LETNIE BRZMIENIA

PIĄTEK

MROZU
THE DUMPLINGS
KACPERCZYK
WALUŚKRAKSAKRYZYS
NATALIA SZROEDER
PAULA ROMA
FAUSTYNA MACIEJCZUK
ARS LATRANS ORCHESTRA

SOBOTA

babie lato PROJEKT
SPECJALNY
ZALEWSKI ŚPIEWA
NIEMENA
SZCZYL
VITO BAMBINO
NOSOWSKA
NATALIA PRZYBYSZ
ZALIA
DARIA ZE ŚLĄSKA

01-02.09
POZNAŃ
PARK CYTADELA



KUP
SWÓJ
BILET

WWW.LETNIEBRZMIENIA.PL

Ścieżka EkoEdukacji

Obudź zmysły i odkryj Cybinę!

więcej informacji: www.rzeka.bramapoznania.pl



RZEKA ŻYWA

LATO 2023



CYKL KULTURALNO-PRZYRODNICZY





TEATR NOWY

Od
100 LAT
w POZNANIU



100 LAT TEATRU NOWEGO W POZNANIU

w trzech tomach pełnych historii, recenzji,
wspomnień i anegdot. Idealna lektura
dla wszystkich, którzy chcą bliżej poznać burzliwe
dzieje ich ulubionego adresu na Jeźycach.
W sprzedaży już jesienią!

www.teatrnowy.pl
[f/teatrnowypoznan](https://www.facebook.com/teatrnowypoznan)



WIELKOPOLSKA



INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO



Wydawnictwo
Miejskie
Poznań

CYRVL
cyrvl.poznan.pl

w numerze



Poznański Informator Kulturalny, Sportowy i Turystyczny IKS

Wydawca Wydawnictwo Miejskie Poznań
ul. Ratajczaka 44, 61-728 Poznań, tel. 61 851 86 01
iks@wm.poznan.pl

wmposnania.pl, kulturapoznan.pl

Redaktorka naczelna Agnieszka Nawrocka

Zespół Mateusz Malinowski (61 854 07 41),
Szymon Mazur (61 854 07 42), Anna Solak (61 854 07 44),
Monika Nawrocka-Leśnik, Izabela Zagdan (tel. 61 854 07 40,
afisz@wm.poznan.pl), Magdalena Chomczyk (61 854 07 43)

Współpraca Tomasz Janas

Fotoreporter Grzegorz Dembiński

Korekta Anna Nowotnik

Opracowanie graficzne Joanna Pakuła, Marta Buczkowska

Skład i łamanie Studio Graficzne WMP

Druk Zakład Poligraficzny Antoni Frąckowiak, ul. Unii Lubelskiej 3,
Poznań

Nakład 1400 egz.

Fotografie w działach stałych: M. Buczkowska, G. Dembiński

Informacje o imprezach i wydarzeniach przyjmowane są
do 8. dnia każdego miesiąca. Zastrzegamy sobie prawo do skrótów
oraz opracowania zamówionych tekstów. Nie odpowiadamy za zmiany
repertuarowe oraz treść reklam (również na stronach okładowych).
Organizatorzy zastrzegają sobie możliwość zmian w programach.

Copyright by Wydawnictwo Miejskie Poznań 2023

Indeks nr 369845

ISSN 1231-9139 (wersja drukowana)

ISSN 2956-5553 (wydanie cyfrowe)



WYDAWNICTWO
MIEJSKIE
POZNAŃ

kultura
poznań.pl

POZNAŃ*



Biblioteka
Uniwersytecka
w Poznaniu

partnerem wydawniczym IKS-a jest
Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu

zapowiadamy

4 Wakacje w mieście

KATARZYNA MISIURA

8 Przejście na Czas Letni

MAGDALENA CHOMCZYK

12 Będzie się działo!

ANNA SOLAK

14 Królowa anegdot kończy 100 lat

IZABELA ZAGDAN

16 Młodość przefiltrowana

ADAM JASTRZĘBOWSKI

18 Legenda żyje

TOMASZ JANAS

19 Pod gołym niebem

SEBASTIAN GABRYEL

polecamy wydarzenia

20 Teatr

POLECA PIOTR DOBROWOLSKI

REDAGUJE MAGDALENA CHOMCZYK

22 Sztuki wizualne

POLECA MARTA SMOLIŃSKA

REDAGUJE AGNIESZKA NAWROCKA

25 Muzyka

POLECA I REDAGUJE TOMASZ JANAS

28 Muzea

POLECA GRAŻYNA WROŃSKA

REDAGUJE SZYMON MAZUR

31 Literatura

POLECA PIOTR ŚLIWIŃSKI

REDAGUJE IZABELA ZAGDAN

33 Inne

REDAGUJE ANNA SOLAK

recenzujemy

36 Straty wojenne

JUSTYNA ŻARCZYŃSKA

40 Nie-ludzkie spojrzenie

KLAUDIA STRZYŻEWSKA

44 Posłuchaj makówki

KLAUDIA STRZYŻEWSKA

46 Gabinet osobliwości

PRZEMYSŁAW TOBOŁA

50 Filmy

BARTOSZ ŻURAWIECKI I PRZEMYSŁAW TOBOŁA

rozmawiamy

52 W dobrą stronę

SEBASTIAN GABRYEL

pyta Paulinę Kowalak z zespołu Kowalak

56 Wyczarować odrębny świat

GRZEGORZ DEMBIŃSKI

prześwietla Andrzeja Błazewicza

58 Świat, którego nie ma

AGNIESZKA NAWROCKA

o książkę *Co hrabia porabia? Listy spod Góry Kościuszki* pyta Łukasza Wierzbickiego

61 Łączenie przeszłości z przyszłością

MAGDALENA LUBOCKA

rozmawia z Agatą Szymczewską

64 Sonda, którą wysłałam w świat

KAROL FRANCUZIK

rozmawia z laureatką Poznańskiej Nagrody Literackiej Anną Wakulik

67 Historia jak matematyka

MATEUSZ MALINOWSKI

rozmawia z Piotrem Grzelczakiem

70 Sto lat o przyszłości

AGNIESZKA NAWROCKA

rozmawia z Piotrem Kruszczyńskim



piszemy o historii

72 Tytani kultury

GRAŻYNA WROŃSKA

74 Taka Ameryka

PIOTR GRZELCZAK

78 Laski na trawie

MAGDALENA GRZELAK-GROSZ (CYRYL)

82 Wytropiła „Bestię”

SZYMON MAZUR

piszemy o sporcie

84 Skromne początki

JACEK PAŁUBA

86 Tour de Pologne wraca do Poznania

JANUSZ KRENC

Wakacje

KATARZYNA MISIURA

W niedzielę 2 lipca dzieci i rodzice mogą odwiedzić **Malta Festival**. Tego dnia zaprezentowane zostaną spektakle Teatru Czerwona Walizka oraz Teatru Mozaika. Odbędą się też dwa warsztaty – poświęcone dziecięcej wyobraźni w kuchni i tworzeniu drzewa życzeń. Szczegóły na malta-festival.pl

Sam początek wakacji to czas poświęcony dzieciom od 0 do 5 lat. Do niedzieli 2 lipca można zabrać maluchy na trwający od 28 czerwca **Festiwal Najmłodszych**. Art Fraction Foundation i Teatr Animacji zapraszają w tym czasie na 35 wydarzeń. Tylko w pierwszy weekend lipca odbędą się 6 warsztatów, 10 polskich i zagranicznych spektakli, a do tego kosmiczna potańcówka i rodzinny piknik. Szczegółowe informacje znajdziecie na stronie festiwalnajmlodszych.pl.

W wakacje nie zabraknie atrakcji przygotowanych przez **Poznańskie Centrum Dziedzictwa**. Na rodziny z dziećmi (również w chustach lub wózkach) i młodzież powyżej 15. roku życia czekają tematyczne oprowadzania po głównej ekspozycji Bramy Poznania (w języku polskim i ukraińskim). Pojawia się cykliczne warsztaty *Poniedziałki w Bramie Poznania*, rozwijające nie tylko zdolności artystyczne, ale i konstrukcyjne oraz uwrażliwiające dzieci na potrzebę ochrony dziedzictwa naturalnego. Tym tropem podąża też cykl *Rzeka Żywa*, czyli wydarzenia kulturalno-przyrodnicze koncentrujące się na związkach Warty i Cybiny z rozwojem miasta i życiem w nim. Odbędą się spacer sensoryczny, warsztaty dla dzieci, młodzieży i rodzin oraz piknik rowerowy pod hasłem „Rzeka rowerów”. Więcej informacji o atrakcjach PCD oraz wielu innych muzealnych propozycjach znajdziecie również na s. 29 i 30 IKS-a.

w mieście

Drodzy Rodzice, nadeszły wakacje! Z jednej strony cieszycie się, że Wasze pociechy mogą odpocząć, z drugiej zastanawiacie, jak zająć im czas. Okazuje się, że miesiące bez szkoły mogą być w Poznaniu bardzo intensywne. Propozycji jest sporo. Wystarczy wybrać, a my postaramy się coś podpowiedzieć!



Ale skoro jesteśmy nad rzeką, warto wspomnieć również o wydarzeniach dla dzieci, jakie przygotował w te wakacje **KontenerART**. Jest ich sporo, bo każdy weekend tego lata będzie tam weekendem gier i zabaw. W piątki, soboty i niedziele można zagrać w bule, cornhole i w fińskie kręgle molky. Niekwestionowanym hitem tegorocznej kontenerowej plaży jest jednak czterdziestometrowy tor do gry w kapsle inspirowany Tour de Pologne 2023. Grać można codziennie, a 15 lipca odbędą się I Mistrzostwa Kapslowe Tour (mistrzostwa są dla dorosłych, ale dopingować może każdy). To nie wszystko! Przez cały tydzień w KontenerART można wypożyczać planszówki i grać w nie, a w piątki zajęcia na ich temat poprowadzą członkowie grupy skupionej wokół poznańskiego popularyzatora tej formy spędzania wolnego czasu – Krzysztofa Khaki Baranowskiego. Szczegóły na Facebooku KontenerART.

Oferty dla młodych nie mogło też zabraknąć w programie **Centrum Kultury Zamek**. Cykl wydarzeń *Wakacje na dworze* potrwa od 11 lipca do 9 sierpnia. Tylko w lipcowym programie na dzieci czekają cztery spektakle oraz warsztaty plastyczne, detektywistyczne, teatralne, tworzenia lalek i talizmanów oraz tańca kreatywnego.

Jak przekonują organizatorzy, młodzi ludzie nie będą chcieli wracać do domu. Odwiedzając Zamek, nie zapominajcie też o *Porankach dla dzieci* w Kinie Pałacowym. Wakacyjne aktywności przygotowały także **Poznańskie Ośrodki Sportu i Rekreacji**. W ofercie są półkolonie multisportowe dla dzieci od 7 do 12 lat, jednodniowe wycieczki rodzinne, spływy kajakowe, bezpłatne wejścia na obiekty sportowe oraz inne zajęcia i kursy. Aby dowiedzieć się więcej i poznać szczegóły zapisów, warto odwiedzić stronę internetową posir.poznan.pl.

Mieszkańców i bywalców Łazarza ucieszą zaplanowane przez Fundację Kreatywnator we współpracy z Biurem Koordynacji Projektów i Rewitalizacji Urzędu Miasta wydarzenia w ramach **Łazarskiego Lata**. Cykl potrwa aż do końca września. W lipcu i sierpniu od wtorku do niedzieli odbędą się animacje dla dzieci i warsztaty dla wszystkich grup wiekowych. Będą to zajęcia plastyczne, proekologiczne, prozdrowotne, a ponadto w sobotnie popołudnia czeka na was muzyka na żywo, a w niedzielne spektakle dla rodzin i koncerty.

Od wtorku do niedzieli (1.07–4.09) będzie również ponownie działać **Lato na Madalinie**, czyli plaża w dawnej zajezdni tramwajowej przy ul. Madalińskiego. Będzie tam tor wodny, boisko do siatkówki plażowej, strefa zabaw oraz przestrzeń na zajęcia artystyczne, sportowe, taneczne i przyrodnicze dla dzieci i dorosłych. Przed Wami spotkania z książką, koncerty i spektakle oraz akcje społeczne. Tegorocznym tematem przewodnim jest „Kosmiczna Madalina”. Nie zabraknie więc wydarzeń związanych z nauką i popkulturą inspirowaną wszechświatem, ale także mikro- i makrokosmosem przyrodniczym. Wszystkie atrakcje w ramach Łazarskiego Lata i Lata na Madalinie są bezpłatne i bez zapisów. Szczegółowych informacji najlepiej szukać na profilach tych inicjatyw na Facebooku.

Natomiast dla mieszkańców osiedli nieco bardziej oddalonych od centrum miasta Estrada Poznańska przygotowała siódmą już edycję cyklu **Lato z Estradą** pod hasłem „Podróże po kulturze: kierunek południe”. Więcej o tej inicjatywie na kolejnych stronach IKS-a!



Mamy nadzieję, że wśród tych wszystkich poznańskich propozycji znajdziecie Państwo coś dla siebie i swoich pociech. Bo nie trzeba jechać daleko, by dobrze się bawić, a czasem, mimo wakacji, z przyjemnością czegoś nauczyć!



Wakacje są uznawane za przerwę w życiu kulturalnym miasta. Okres przygotowań do następnego sezonu artystycznego wykorzystała Fundacja Ad Arte, która na połowę lipca zaplanowała filmowo-muzyczny festiwal Czas Letni. W programie wydarzenia znajdziemy zarówno cykle dobrze znane z – organizowanego przez fundację – Short Waves Festival, jak i nowe propozycje, zainspirowane letnią pogodą i miastem.

Random Garden Cinema
podczas Short Waves Festival

PRZEJŚCIE NA Czas Letni

MAGDALENA CHOMCZYK

Wnocy z 25 na 26 marca przedstawialiśmy zegarki o godzinę do przodu. Tego dnia ogłoszony został również nowy festiwal w kulturalnym kalendarzu Poznania, wyra-
stający z miasta, lata i międzynarodowej współpracy, o nawiązującej do terminu powstania nazwie – Czas Letni. Fundacja Ad Arte wykorzystała lipcową lukę w lokalnej kulturze i pogodę sprzyjającą wydarzeniom plenerowym, by poszerzyć swoje działania o koncerty, imprezy i warsztaty dźwiękowe.

Z Short Waves Festival do programu Czasu Letniego zostały przeniesione cztery sekcje: Random Garden Cinema, konkurs Urban View, Long Story Short i Oscar Nominated Shorts. Pierwsza z nich to cykl, w ramach którego w prywatnych przestrzeniach poznaniaków i poznanianek organizowane są filmowe domówki. Kiedy festiwal odbywał się w marcu, wydarzenie nosiło tytuł Random Home Cinema, jednak pora roku zachęciła organizatorów do przejścia z zamkniętych pomieszczeń do ogrodów i na dziedzińce. Do współpracy przy programowaniu cyklu zostały zaproszone lokalne festiwale: Międzynarodowy Festiwal Filmów Animowanych Animator, Festiwal Filmów Dokumentalnych OFF CINEMA i Festiwal Architektury i Sztuki Modernistycznej Nowy Plan. Czwartą selekcję przygotowuje Fundacja Ad Arte. Lokalizacje pokazów są trzymane w tajemnicy, a osoby, które kupiły

bilet, otrzymają w dniu wydarzenia wiadomość z adresem, pod którym jest ono organizowane.

Filmy o tematyce urbanistycznej zagospodzą nie tylko na pokazie Random Garden Cinema, za który odpowiada Nowy Plan, ale także na pokazach Urban View – konkursu filmów krótkometrażowych, który w tym roku przeprowadzany jest po raz dziesiąty. Zwycięzców, wybranych przez uczestników i uczestniczki pokazów, poznamy ostatniego dnia festiwalu. Kuratorką okrągłej odsłony Urban View jest Aleksandra Ławska, programerka od wielu lat związana z Ad Arte, która przygotowała dwa zestawy filmów o odmiennym charakterze: *Czym jest dom?* oraz *Zmiana Porządku*.

Inna z propozycji, którą można znać z poprzednich działań fundacji, to Long Story Short, czyli pokazy łączące pełnometrażowe produkcje, które w ostatnich miesiącach weszły do polskich kin, i korespondujące z nimi krótkie metraże. Ostatnie w zestawie wydarzeń znanych shortwavesowej publiczności są pokazy aktorskich filmów krótkometrażowych nominowanych do Oscara, których fundacja jest wyłącznym polskim dystrybutorem. – Od czasu Oscarów zdążyliśmy już zorganizować kilkadziesiąt pokazów w całej Polsce, w tym w Poznaniu, gdzie cieszyły się one bardzo dużą frekwencją. Pokazem Oscar Nominated Short chcemy rozpocząć filmową część Czasu

Letniego. Zobaczmy pięć ciekawych historii, w tym zwycięski *An Irish Goodbye*, które pokażą, jaką moc ma krótki metraż. To też zaproszenie dla wszystkich, którzy do tej pory nie mieli z nim styczności. Dzięki temu wydarzeniu mogą się przekonać, że jest to strona filmowego świata, na którą warto zwrócić uwagę – mówi Przemysław Murawski z zespołu organizatorów.

Muzycznym otwarciem Czasu Letniego będzie koncert Mitch & Mitch with their incredible combo, wieloosobowego zespołu założonego przez Bartka Tycińskiego i Macieja Jerzego Morusia, znanego między innymi z wydanego ze Zbigniewem Wodeckim albumu *1976: A Space Odyssey*. Mitch & Mitch wystąpią w muszli koncertowej w parku Wilsona. – Zazwyczaj świeci ona pustkami, dlatego stwierdziliśmy, że dobrze nawiązać współpracę z Palmiarnią Poznańską, która się nią opiekuje – mówi Zuzanna Sobolewska, współorganizatorka. Muszla koncertowa to niejedyny miejsce, które ożyje podczas Czasu Letniego. Festiwal nastawiony jest na odkrywanie miasta na nowo i zaprowadzenie publiczności do punktów, które są często niezauważane. – Chcemy stworzyć nową wizję tego, jak można spędzić w Poznaniu wolny czas i jak wiele jest tutaj ukrytych rzeczy – uzupełniają organizatorzy. Odkrywać je będzie można także podczas spaceru performatywno-architektonicznego po miejscach, które dawniej były związane z kulturą, a obecnie znalazły inne zastosowania. Projekt został zrealizowany przez Zuzannę Mielczarek i Krisa Łukomskiego. Inną propozycję ma oddolna ukraińska inicjatywa MAF, która zaprasza na audiospacer. Warsztaty z field recordingu nauczą nas z kolei eksplorować miasto za pomocą innych zmysłów niż nadużywany wzrok.

Punktem programu przybliżającym nam afrykańską kulturę będzie interdyscyplinarna



Fala Gorąca, która rozgrzeje publiczność trzema wydarzeniami: pokazem filmu *Green for Speed* w reżyserii Jana Moszumańskiego, koncertem duetu Lua Preta i dj setem Laboratorio Tropica. *Green for Speed* to film dokumentalny przedstawiający fenomen singeli, energetycznego gatunku muzycznego, który narodził się w tanzańskim Dar Es Salaam w efekcie tamtejszej transformacji ustrojowej po 1999 roku. Singeli łączy hip-hop, house i muzykę tradycyjną. Tę muzyczną fuzję będzie kontynuować zespół Lua Preta, w skład którego wchodzi pochodzący z Poznania didżej i producent muzyczny Mentalcut oraz wokalistka z Luandy o pseudonimie artystycznym Ms. Gia. Wieczór zakończy dj set Laboratorio Tropical – warszawskiej grupy inspirującej się rytmami z okolic równika.

Artystów i artystki festiwalu będzie można usłyszeć także podczas codziennych, otwartych



dla publiczności rozmów na temat sztuki, architektury i życia festiwalowego, które przybiorą formę podcastów na żywo. W każdym spotkaniu będzie można uczestniczyć stacjonarnie, a następnie wysłuchać go na platformach streamingowych. Wśród rozmówców i rozmówczyń znajdziemy między innymi Zuzannę Mielczarek, architektkę, badaczkę i kuratorkę wystaw, czy muzyczno-artystyczny kolektyw Synergy Cult, tworzony przez osoby z Białorusi, Litwy, Polski i Ukrainy, który podczas jednego z festiwalowych wieczorów przejmie didżejkę w Schronie. Do współpracy przy imprezowej części programu została zaproszona także wspomniana już grupa MAF, działająca w Poznaniu.

Czas Letni zakończy się muzycznym twistem, ale klubowe brzmienia ustąpią wówczas ambientom, które zaprezentuje didżej Elvira.

Wydarzenie współtworzyć będzie kolektyw OUTSIDEINININSIDEPUTINSIDEPUT-OUTSIDEIN, działający w obszarze sztuki site-specific, performansu, rzeźby i ekologii, którego członkowie i członkinie pochodzą z Czech i Niemiec. Niedzielnym wydarzeniom towarzyszyć będzie hasło „Siesta”.

Czas Letni to także okazja do świętowania 20-lecia istnienia Fundacji Ad Arte i przygotowania się do 15. edycji Short Waves Festival, która odbędzie się w listopadzie pod hasłem „Rethink/Rebuild”. W hasłowe zmiany wpisuje się także Czas Letni – otwarty na nowe współprace i dyscypliny oraz udowadniający, że pomysłów na spędzanie lata nie trzeba szukać poza granicami Poznania.

Festiwal Czas Letni

12–16.07, bilety: 20–50 zł lub wstęp wolny

BĘDZIE SIĘ DZIAŁO!

ANNA SOLAK

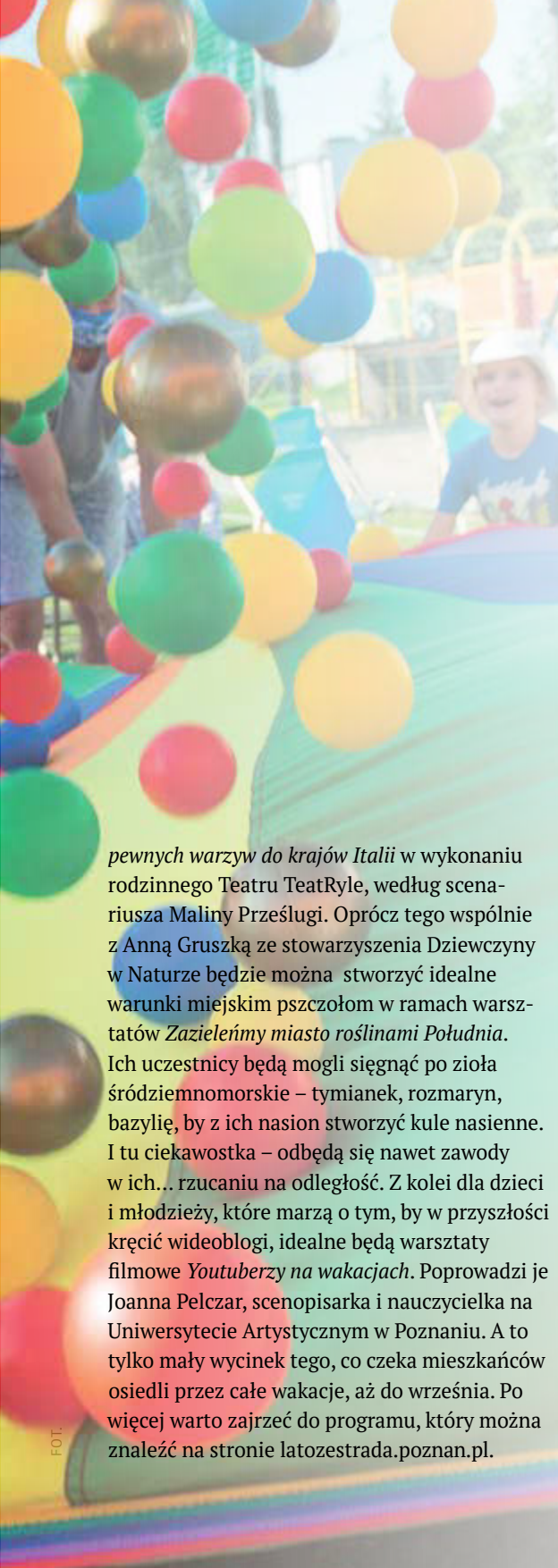
**Tęskniliście za *Latem z Estradą*?
Na szczęście wraca! I oferuje 90
wydarzeń w 14 poznańskich dzielnicach.
Wśród nich spektakle teatralne,
koncerty i plenerowe projekcje filmowe.
Na wszystkie, od końca czerwca do
początku września, wstęp będzie
bezpłatny.**

Lato w mieście wcale nie musi być nudne. Wręcz przeciwnie! Dla tych, którzy urlop mają już za sobą lub dopiero na niego czekają, oraz dla dzieci, które spędzają wakacje w mieście, Estrada Poznańska przygotowała mnóstwo propozycji. Jak co roku program jej popisowego letniego dania – *Lata z Estradą* pęka w szwach. Tym razem w kulturalnym menu znajdziemy aż 90 wydarzeń w 14 lokalizacjach. Na liście znalazły się takie dzielnice, jak Antoninek-Zieliniec-Kobylepole, Fabianowo-Kotowo, Głuszyna, Grunwald Południe, Kiekrz (Osiedle), Krzyżowniki-Smochowice, Ławica, Naramowice, Piątkowo, Piątkowo Północ, Starołęka-Minikowo, Strzeszyn, Świerczewo i Szczepankowo-Spławie-Kzesinki.

Jak widać, *Lato z Estradą* to wydarzenia dziejące się „na miejscu”, niewymagające wyprawy do centrum miasta, będące na wyciągnięcie ręki. Od siedmiu lat jego przebogaty program zyskuje coraz większą popularność. Nic dziwnego, skoro

jego ideą przewodnią jest kultura „wychodząca do ludzi”, dziejąca się tuż za rogiem. To właśnie bliskość i dostępność są największymi wartościami letniego cyklu, który co roku przyciąga tłumy poznaniaków. W tym roku upłynie on pod hasłem „Podróże po kulturze: kierunek południe”. – Zwracamy się więc w przeciwnym kierunku niż rok temu, kiedy to spoglądaliśmy na Północ i nawiązywaliśmy do kultury skandynawskiej – podkreśla Małgorzata Kempa, dyrektor Estrady Poznańskiej.

W tegorocznym kalendarzu znalazły się tradycyjnie animacje kulturalne dla dzieci i dorosłych, koncerty, spektakle teatralne, warsztaty artystyczne, a także spotkania i dyskusje z ciekawymi ludźmi. Wspomniany zwrot ku Południowi oznacza kulturalną podróż do ciepłych krajów, takich jak Włochy, Hiszpania czy Grecja. W programie m.in. premierowy spektakl dla dzieci *Włoszczyzna: podróż*



pewnych warzyw do krajów Italii w wykonaniu rodzinnego Teatru TeatRyle, według scenariusza Maliny Prześlugi. Oprócz tego wspólnie z Anną Gruszką ze stowarzyszenia Dziewczyny w Naturze będzie można stworzyć idealne warunki miejskim pszczołom w ramach warsztatów *Zazieleńmy miasto roślinami Południa*. Ich uczestnicy będą mogli sięgnąć po zioła śródziemnomorskie – tymianek, rozmaryn, bazylię, by z ich nasion stworzyć kule nasienne. I tu ciekawostka – odbędą się nawet zawody w ich... rzucaniu na odległość. Z kolei dla dzieci i młodzieży, które marzą o tym, by w przyszłości kręcić wideoblogi, idealne będą warsztaty filmowe *Youtuberzy na wakacjach*. Poprowadzi je Joanna Pelczar, scenopisarka i nauczycielka na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu. A to tylko mały wycinek tego, co czeka mieszkańców osiedli przez całe wakacje, aż do września. Po więcej warto zajrzeć do programu, który można znaleźć na stronie latozestrada.poznan.pl.

—
To już 7. edycja letniego cyklu Estrady, która jest jednym z najaktywniejszych koordynatorów działań na peryferiach miasta. By nie celować w ciemno i odpowiadać na oczekiwania mieszkańców, już kilka lat temu, na zlecenie Estrady i Urzędu Miasta Poznania, przeprowadzono badanie pt. *Potrzeby i potencjały kulturalne mieszkańców poznańskich osiedli* zrealizowane przez Regionalne Obserwatorium Kultury – centrum badawcze działające na Wydziale Nauk Społecznych UAM. Objęło ono wtedy kilka osiedli na obrzeżach miasta i pozwoliło ustalić kierunek, w jakim warto podążać, by jak najlepiej zaspokoić potrzeby mieszkańców poszczególnych poznańskich firtli.

— Bardzo zależało nam na tym, by wyjść z kulturą poza centrum i potraktować serio mieszkańców osiedli. Nie chodziło o to, by spełniać zachcianki i organizować jednorazowe festyny, ale by działać kompleksowo i integrować społeczności lokalne – podkreśla Małgorzata Kempa, dyrektor Estrady Poznańskiej. – Okazało się, że wiele projektów, które przeprowadziliśmy na osiedlach, było strzałem w dziesiątkę – dodaje.

— Tego lata warto docenić wartość najbliższej okolicy i życie sąsiedzkie. Wydarzenia w ramach *Lata z Estradą* odbywają się w przestrzeniach publicznych poszczególnych dzielnic, ze szczególnym uwzględnieniem tych, w których na co dzień brakuje ośrodków kultury bądź całorocznej, ogólnodostępnej oferty kulturalnej. Dodatkowym, nie mniej ważnym elementem przedsięwzięcia, jest szansa na zintegrowanie się małych społeczności, inspirowanie lokalnych inicjatyw i pokazanie mieszkańcom, że nie muszą wcale szukać daleko, by znaleźć atrakcyjne i przyjazne miejsca spotkań i sposoby spędzania czasu wolnego. Wystarczy tylko wyjść z domu.

7. Lato z Estradą

29.06–2.09

różne lokalizacje

wstęp wolny

więcej na www.latozestrada.poznan.pl

Królowa anegdot kończy 100 lat

IZABELA ZAGDAN



Gmina Kórnik zaprasza na huczne obchody 100. urodzin Wisławy Szymborskiej, która właśnie w tych okolicach przyszła na świat, a której ślady są widoczne w Kórniku na każdym kroku.

Nie lubiła robić wokół siebie szumu. Nie zgadzała się na większość propozycji rozmów, patronatów, tytułatur – ale tytuł doktora honorowego UAM jednak przyjęła. Jak wspominał prof. Edward Balcerzan: „W związku z tym, że Wisława Szymborska urodziła się w Kórniku w Wielkopolsce, przyjęła zaszczyt i obiecała, że będzie to jedyny doktorat, który zgodzi się przyjąć, i tego się do końca życia trzymała. Miała nawet propozycję wyróżnienia w Jerozolimie, ale postawiła tylko na Poznań z uwagi właśnie na jej wielkopolski rodowód”.

Jak to było z dokładnym miejscem urodzenia Wisławy Szymborskiej? Sprawa wcale nie jest

oczywista. Kórnik? Bnin? Okazuje się, że ani jedno, ani drugie. Łukasz Grzegorowski, redaktor naczelny gazety „Kórniczanin”, podkreśla, że był to Prowent, za czasów dzieciństwa poetki osobna jednostka administracyjna, ale od wielu już lat integralna część Kórnika. Wincenty Szymborski, ojciec autorki, który został zarządcą dóbr hrabiego Władysława Zamoyskiego, na początku przyjechał do Prowentu sam, aby wkrótce sprowadzić tam swoją żonę oraz pierwszą córkę, Nawoję. Po narodzinach Wisławy rodzina została w Prowencie przez niecałe dwa lata, a następnie przeniosła się do Torunia. Potem – do Krakowa, który Wisława uważała za swój najważniejszy dom i gdzie mieszkała do końca życia.

W wielkim, piętrowym domu, w którym poetka spędziła pierwsze lata pobytu na tym świecie, mieści się teraz Kórnicki Ośrodek Kultury. Co ciekawe, słynna już ławeczka Szymborskiej z symbolicznymi odniesieniami do wiersza *Kot w pustym mieszkaniu* znajduje się również na terenie dawnego Prowentu!

Ławeczka poświęcona noblistce została uroczystie odsłonięta dokładnie 10 lat temu, podczas obchodów 90. urodzin Szymborskiej. Co organizatorzy zaplanowali z okazji bardzo już spektakularnej, setnej rocznicy najbardziej, obok Teofili Działyńskiej, rozpoznawalnej damy z Kórnika?

Obchody zostały podzielone na dwie części tematyczne: malarską oraz poetycką. Część malarska rozpocznie się już 30 czerwca. Piątka artystów – Nadia Kotkowska, Daria Wiercioch, Karina Wika, Tomasz Akusz, Andrzej Andrzejewski – stworzy na żywo obrazy inspirowane życiem i twórczością Szymborskiej. Wszyscy malarze będą pracować nad swoimi obrazami przy Kórnickim Ośrodku Kultury (od strony arboretum). Wernisaż odbędzie się 2 lipca o g. 16.

Część poetycka, będąca jednocześnie ukoronowaniem uroczystości, odbędzie się tego samego dnia (czyli dokładnie w urodziny Wisławy Szymborskiej!). Dla zgromadzonej w Kórniku publiczności wystąpią Grażyna Szapołowska, Magda Umer i Grzegorz Turnau.

Dla Grażyny Szapołowskiej, która otworzy wieczorne spotkanie swoim czytaniem twórczości Szymborskiej, poezja noblistki jest nieprzerwanie inspiracją z gatunku takich, które przynoszą wiedzę, zrozumienie i ukojenie. W 2016 roku wydała album *Kochaj mnie*, na którym znalazły się m.in. utwory poetki, a w 2020 roku wzięła udział w akcji „Sto pociech – Szymborska na czas kwarantanny”. W marcu tego roku dołączyła do projektu „Artists for peace”, który zrzesza twórców chcących promować kulturę pokoju i zwracających uwagę na potworność inwazji Rosji na Ukrainę. Grażyna Szapołowska wybrała do projektu wiersz, jakżeby inaczej – Wisławy Szymborskiej. Do słów z *Końca i początku* muzykę stworzyła kompozytorka Karo Glazer.

„Nie tylko poetka, lecz także filozof i mędrzec. Często w jednym jej zdaniu odnajduję coś, o czym myślę pół życia” – tak o noblistce

mówi wielbicielka i znawczyni jej twórczości, Magda Umer. Co ciekawe, Umer była zainteresowana poezją Szymborskiej na długo przed Noblem – jeszcze w latach 70. napisała na jej temat pracę magisterską. Swoją fascynację ujawniła w 1977 roku, podczas Festiwalu Polskiej Piosenki – Opole, na którym wykonała własną interpretację utworu *Buffo* do muzyki Stanisława Syrewicza. Czy na koncercie w Kórniku usłyszymy powtórkę? Bardzo możliwe.

Wisienką na urodzinowym torcie będzie Grzegorz Turnau – kompozytor, poeta, pianista, wykonawca poezji śpiewanej. Utwór *Atlantyda*, na podstawie wiersza Szymborskiej, należy do jednych z jego najsłynniejszych aranżacji poetyckich. Co ciekawe, sama Szymborska była stałą bywalczynią kawiarni Nowa Prowincja, założonej przez Grzegorza i Marynę Turnau. Czy poznamy nieznaną szerzej opowieść o poetce, która w Nowej Prowincji zorganizowała m.in. spotkanie poświęcone poezji bokserskiej (była wielką fanką Andrzeja Gołoty) i była, jak wspomina Michał Rusinek, jej wieloletni sekretarz, prawdziwą królową anegdot? Przekonamy się już 2 lipca.

**100. rocznica urodzin Wisławy Szymborskiej,
Kórnik-Prowent,
część malarska – 30.06 – 2.07, koncert – 2.07, g. 18,
wstęp wolny**



MŁODOŚĆ przefiltrowana

ADAM JASTRZĘBOWSKI

Instagramy, snapchaty, tiktoki i telegramy, a także przesyłane przez wszelkie komunikatory memy, gify i emotikony. Dzisiejszy przekaz oparty jest na obrazie – zarówno tym ruchomym, jak i statycznym. A szkolna młodzież, będąca adresatem organizowanego przez WBPiCAK konkursu „filtr: REL”, pokazuje, że za pomocą komunikacji wizualnej potrafi wyrazić swoje uczucia. Wystawę można oglądać w bibliotecznej galerii przy ul. Prusa.

Konkursowe zmagania organizowane przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury mają długą historię. Bo chociaż to dopiero trzecia edycja „filtru” (dwie poprzednie miały hasła przewodnie: „ERROR_2K20” i „_RESET”), poprzedzał go istniejący od 2003 roku konkurs fotograficzny „Moja Wielkopolska”. Właśnie, fotograficzny. Odpowiadając na zmiany w świecie sztuki wizualnej, a także szerzej w świecie nowych mediów, w którym poruszają się dzisiaj młodzi ludzie, konkurs „filtr” nie zawęży się już tylko do fotografii, ale jest otwarty również na inne formy wizualne. Zasługą tej inkluzywności jest fakt, iż zgłaszane prace mają charakter coraz bardziej osobisty. Widać to w pracach nadesłanych na dwie poprzednie edycje „filtru” – środek ciężkości wyrazu artystycznego przesunął się z opisu regionalnej rzeczywistości na eksplorację przeżyć i doświadczeń wielkopolskich autorów. I chociaż i tym razem króluje fotografia – czego źródeł należy upatrywać w jej dostępności – to użyte przez młodych twórców środki wyrazu są różnorodne. W tegorocznej edycji pojawiły się filmy, kolaże, rysunki, gify czy nawet obiekty.

Jak zauważa Mateusz Kiszka, główny instruktor działu fotografii w WBPiCAK, niezależnie od wybranej formy wypowiedzi jurorzy oczekiwali od autorów opowieści o tym, z czym się utożsamia młodzież, w czym się odnajduje i czuje bezpiecznie. Jest to odniesienie wprost do tegorocznego hasła przewodniego konkursu: „REL” (z ang. *relatable*) – coś, z czymś się zgadzasz i co możesz odnieść do własnego doświadczenia. Na konkursowy open call odpowiedziało 163 autorów, nadsyłając aż 600 prac. Chętnie poruszaną przez młodzież tematyką była ta związana z własną cielesnością i akceptacją własnego ciała. Konkursowicze podejmowali również tematy związane z ich zwykłym codziennym życiem – ze szkołą czy też z relacjami z przyjaciółmi i rodziną. Będący równocześnie jurorem Mateusz Kiszka zwraca uwagę, że jednym z powtarzających się tematów jest depresja. Co jeszcze przejmuje i zajmuje młodzież oraz jak wygląda rzeczywistość przefiltrowana przez ich twórczą wrażliwość, można sprawdzić na własne oczy do 1 września.

Wystawa pokonkursowa *filtr: REL*

**30.06–1.09, Wojewódzka Biblioteka Publiczna
i Centrum Animacji Kultury, wstęp wolny**



Legenda żyje

TOMASZ JANAS

Czterdziestolecie zespołu Moskwa oraz występy świętujących trzy i pół dekady działalności grup Closterkeller i Big Cyc – to tylko niektóre z atrakcji tegorocznego festiwalu w Jarocinie. Impreza odbędzie się w dniach 13–16 lipca.

Dla pokoleń słuchaczy muzyki gitarowej w naszym kraju festiwal jarociński pozo-
stanie niewzruszonym symbolem niezależności
tutejszego rocka, jego kreatywnych i inte-
grujących mocy, tworzących nowe zjawiska
na muzycznej scenie. I chociaż, oczywiście,
w największym stopniu słowa te dotyczą
rzeczywistości z lat 80. ubiegłego wieku, to
jarocińska legenda ważna jest także tu i teraz.
Kolejni organizatorzy festiwalu od dobrych
parunastu lat starają się konsekwentnie robić
dobrą imprezę i dlatego znajduje się ona wciąż
w kręgu zainteresowania stosunkowo szerokich
rzesz słuchaczy – zapewne również z Poznania,
choć przecież nie tylko z Wielkopolski.
Tegoroczny festiwal zapowiadany jest przez
organizatorów następująco: 36 zespołów,
4 dni pełne koncertów, 2 sceny, Jarocińskie
Rytmy Młodych i wydarzenia towarzyszące.
Zaczynając więc od Jarocińskich Rytmów
Młodych – głosami publiczności i fachowego
jury wskazano piątkę szczęśliwych finalistów.
Zagrają oni 13 lipca w jarocińskim amfiteatrze.
Zwycięzca otrzyma nagrodę w wysokości 10 tys.
zł oraz pojawi się na głównej scenie podczas
Jarocin Festival 2023. W gronie finalistów
znaleźli się: Ziembul, Joulie Fox, Sad Smiles,
Hengelo oraz Francis Tuan. Dla części słuchaczy
konkurs jest najważniejszym elementem
programu. Przyznajmy jednak, że nie mniej

istotne są koncerty zaproszonych wykonawców.
W piątek 14 lipca przed festiwalową publicz-
nością zaprezentują się m.in. krajowe legendy:
Tomasz Lipiński z zespołem i gośćmi, T. Love,
poznane Strachy na Lachy oraz Luxtorpeda,
a także GaGa / Zielone Żabki, Myslovitz czy
Żurkowski. Gwiazdą sobotniego wieczoru ma
szansę stać się słynny amerykański Soulfly. Obok
niego zaprezentują się m.in. Renata Przemyk,
Katarzyna Nosowska, ale też prowadzony przez
jej partnera z dawnego Heya Pawła Krawczyka
zespół Anieli, a dalej jubilaci: Moskwa, Big Cyc,
Closterkeller, a wreszcie Rita Pax oraz poznański
Izzy & The Black Trees. Ostatni dzień festiwalu
to znów spotkania z legendami polskiej muzyki.
Zagrają m.in. Lech Janerka, Voo Voo, Fisz
Emade Tworzywo, dalej: BAIKA (czyli formacja
prowadzona przez pierwszego lidera Heya,
Piotra Banacha), Krzysztof Zalewski śpiewający
Niemen (z gościnnym udziałem Natalii i Pauliny
Przybysz), WaluśKraksaKryzys, Agnieszka
Chylińska, Proletariat i jeszcze jeden ważny
poznany zespół – Happy Pills. Wygląda na to, że
wielkich emocji znów w Jarocinie nie zabraknie!

JAROCIN '23
13-16 LIPCA *festiwal*

Pod gołym niebem



SEBASTIAN GABRYEL

Jedną z najlepszych letnich propozycji festiwalowych może być tegoroczna edycja Powidz Jam Festiwal. Eklektyczny program zadowoli miłośników nowoczesnego popu, rocka i szeroko pojętej alternatywy. Trudno się dziwić, że impreza zdobywa coraz większą popularność. Ma przy tym nad innymi jedną przewagę – lokalizację.

Położenie nad najczystszym jeziorem w Wielkopolsce, nie wspominając o równie urokliwym parku Łazienkowskim, sprawia, że na Powidz Jam Festiwal po prostu chce się przyjeżdżać. Zwłaszcza że jest dla kogo. Podobnie jak w przypadku poprzednich edycji, również i tym razem program pęka w szwach. W skrócie: to cztery dni muzyki na żywo, granej na pięciu scenach przez tych, którzy gwiazdami już są, i tych, którzy już niedługo mogą nimi być. Tym razem headlinerami będzie trzech wspa-
niałych: Ralph Kaminski (zagra 27.07) – artysta, który dla wielu jest już niemal synonimem alternatywnego popu, Mrozu (koncert 28.07) – który w tym roku zdobył aż sześć Fryderyków, udowadniając, że w jego żyłach płynie soul, funk i R&B, a także, ostatniego dnia festiwalu (30.07), Vito Bambino – który jako jedyny w polskim popie potrafił w ramach jednej płyty zaprosić do współpracy Sanah, Malika Montanę, Ewę Bem i Macieja Orłósia. Tylko te trzy koncerty na scenie głównej w powidzkich Łazienkach będą bileutowane, pozostałe atrakcje organizatorzy oferują zupełnie za darmo. Wspomniane wcześniej pięć festiwalowych miejsc to – poza sceną główną – scena usytuowana w samym środku Rynku, scena położona

na Dzikiej Plaży, mała scena przy restauracji Jabłona i ostatnia, przy samym jeziorze, tuż przy barze Kotwica. Co zatem na dokładkę? Trzymając się kulinarnej nomenklatury, w tym roku organizatorzy PJJ zasewrują nam prawdziwy szwedzki stół pełen muzycznych różnorodności – disco-funkową ekipę Magic Juice, electro-rockowy VHS, liryczną Julię Rover, projekt T.Typy x Maks Łapiński, który udowadnia, że nawet muzykę dance można zagrać z gitarą i pełnym instrumentarium, oraz największych poznańskich szaleńców, czyli duet Rat Kru. W programie imprezy nie brakuje też propozycji dla miłośników bardziej alternatywnych brzmień – tu choćby koncert Swiernalisa, Mona Polaski, Wrony czy Shamy. Ale Powidz Jam Festiwal nie ogranicza się wyłącznie do koncertów. Jak na prawdziwy wakacyjny festiwal przystało, ma w rękawie jeszcze wiele asów – szereg wydarzeń pobocznych, takich jak wystawy fotograficzne, warsztaty rękodzieła i sztuki, występy ulicznych muzyków czy spontaniczne jam session. To impreza, na której nie sposób się nudzić – przekonajcie się sami!

Powidz Jam Festiwal 2023, 27–30.07

bilety: 59–139 zł lub wstęp wolny



poleca **PIOTR DOBROWOLSKI**



Coś się kończy, coś się zaczyna

Wakacje są okresem postu dla miłośników teatru. Zdarzają się co prawda letnie festiwale, a kilka polskich scen nie przerywa działalności, jednak dla większości z nas to czas bezrybia. Początek lata w Poznaniu, gdzie coraz wyraźniej wyczuwa się nadchodzące zmiany, sprzyja w tym roku wspomnieniom i podsumowaniom. Na przełomie czerwca i lipca w Teatrze Nowym Jan Kłata przedpremierowo zaprezentować ma *Sen nocy letniej* – oficjalna premiera dopiero we wrześniu. Podobno nie będzie to niewinna opowiadka o miłości i magii. To dobrze – krytyczne spojrzenie uzasadniać może dzisiaj inscenizację tej niezbyt mądrej komedii Szekspira. Dyskusję z autorytetami podejmie także Katarzyna Minkowska, która w Teatrze Polskim przygotowuje *Faustusa* według prozy Tomasza Manna. Emocje żywsze niż ta ciekawie zapowiadająca się premiera budzi jednak konkurs na stanowisko dyrektora tej sceny. Pisząc te słowa, nie znam jego wyniku, ale Państwo będziecie czytać je bogatsi o tę wiedzę. Z pewnością czeka nas zmiana – dotychczas współpracujący ze sobą Marcin Kowalski i Maciej Nowak przystąpili do konkursu osobno. Dramatycznie zmienia się także Malta Festival Poznań. Wydarzenie, które niegdyś współtworzyło polską kulturę teatralną i ukształtowało dwa pokolenia wrażliwych, świadomych widzów, w ostatnich latach borykało się z problemem tożsamości. W tym roku, chociaż Malta znów otrzymała najwyższą miejską dotację dla inicjatyw pozarządowych, jej program jest zaskakująco skromny. Kryzys może być impulsem dla zmian. A ponieważ nadzieja w młodości, zachęcam – z dziećmi lub bez nich – do wzięcia udziału w Festiwalu Najmłodszych (28.06–02.07) oraz w wydarzeniach Lata z Estradą, które przez całe wakacje kulturalnie ożywiać będą kilkanaście poznańskich osiedli.



Skoro masz ciało, możesz tańczyć!

To hasło, które przyświeca kolektywowi Kolekttacz, stworzonemu przez Anielę Kokoszę i Paulinę Giwer-Kowalewską. Na początku lipca zaprezentują one swój najnowszy spektakl *Ciało ciatko*. Na scenie pojawią się razem z sześcioma performerkami, aby wspólnie, za pomocą ruchu, opowiedzieć o dojrzewaniu, nowym ciele, cyklu życia i wolności. Spektakl powstał w efekcie warsztatów dla osób w wieku od 8 do 12 lat. Przeznaczony jest dla widzów i widzek od 6. roku życia.

Ciało ciatko, Scena Wspólna, 2.07

FOT. MONIKA KLAPISZEWSKA



Taneczne ujęcie przestrzeni

Kolektyw Leda wraca do Polskiego Teatru Tańca. W zeszłe lato zaprezentował spektakl taneczny *Klepsydra* na temat koncepcji czasu starożytnych Greków, a tym razem eksploruje temat przestrzeni. Performans o tytule *Temenos* odbywać się będzie nie tylko na scenie, ale także na schodach czy w patio. Publiczność, podzielona na grupy, podąży za tancerzami i tancerką, których ruchy będą zainspirowane budynkiem, gdzie mieści się Polski Teatr Tańca. Za reżyserię projektu odpowiadają Anna Hop i Federico Zeno Bassanese. Wystąpią oni razem z Danielem Agudo Gallardo i Bartkiem Dopytalskim, a muzykę skomponuje Piotr Staniszewski.

***Temenos*, Polski Teatr Tańca, 23.07**

Lekcja empatii

W Teatrze Ósmego Dnia w wakacje organizowane są teatralno-taneczno-filozoficzne półkolonie zatytułowane *Słucham/słyszę/chcę być usłyszany*. Zakończy je pokaz efektów pracy uczestników i uczestniczek. Organizatorzy, zainspirowani filmem *C'mon c'mon* w reżyserii Mike'a Millsa, zapytali dzieci o ich marzenia, supermoce, nadzieje i lęki. Wyszli z założenia, że oddając głos młodemu pokoleniu, sami mogą pielegnować umiejętności uważnego słuchania i podjąć refleksję nad przyszłością. Warsztaty kierowane są do osób z Polski i Ukrainy. Projekt powstał w ramach programu *Lato w teatrze 2023*.

***Uśłysz mnie*, Teatr Ósmego Dnia, 16.07**

WIĘCEJ NA

kulturapoznan.pl

Piętnowanie wolności i odmienności

Po trzech tygodniach od premiery w Republice Sztuki Tłusta Langusta ponownie będzie można zobaczyć instalację przestrzenno-dźwiękową autorstwa Lidii Gómez Herrery i Krzysztofa Cicheńskiego zatytułowaną *Callar y quemarse / Zamknij się i spłoń*. Inspiracją do jej powstania była sztuka *Krwawe gody* Federica Garcíi Lorki – hiszpańskiego poety i dramaturga, który został zamordowany w 1936 roku przez zwolenników generała Franco. Okoliczności śmierci artysty i czasy, w których żył, stały się dla autora i autorki instalacji kluczem do interpretacji dramatu. Instalacja będzie prezentowana w ramach Malta Festival Poznań w języku hiszpańskim z polskimi napisami.

***Callar y quemarse / Zamknij się i spłoń*, Republika Sztuki Tłusta Langusta, 1.07**



poleca **MARTA SMOLIŃSKA**

Inne Towarzystwo w Pani Domu



Do 23 lipca w Pani Domu – czyli prywatnej galerii sztuki prowadzonej przez artystów Mateusza Piestraka i Krzysztofa Mętla przy ul. Niegolewskich 7/7 – swoje prace pokażą członkinie i członkowie grupy Inne Towarzystwo z Warszawy. Ów kolektyw to cztery artystki: Agata Groszek, Monika Mamzeta, Katarzyna Sobczuk i Małgorzata Widomska, i dwóch artystów: Wojciech Gilewicz i Bartosz Kokosiński. Grupa, łącząca osoby artystyczne reprezentujące różne media i generacje, zawiązała się bezpośrednio po pandemii koronawirusa, dokładnie w dniu agresji Rosji na Ukrainę. Impulsem do zorganizowania się w kolektyw była chęć wymiany myśli oraz po prostu bycia razem na polu sztuki. Kokosiński i Gilewicz to malarze, ale nie tacy znowu typowi, ponieważ próbują nieustannie zadawać pytania tradycyjnemu obrazowi sztalugowemu: a to wyprowadzając go w przestrzeń publiczną, a to wyginając podobrazia czy włączając w świat malarskiej iluzji przedmioty z rzeczywistości. Co w poznańskiej Pani Domu pokażą Groszek, Mamzeta, Sobczuk i Widomska? Jaką narrację zbudują ich prace w tej konkretnej przestrzeni? Takiemu kolektywowi artystycznemu jak Inne Towarzystwo zawsze warto dać się zaskoczyć i pozwolić zaprosić się do ich świata! Polecam wystawę z wielkim entuzjazmem! Jestem fanką każdej osoby artystycznej z osobna i z wielką ciekawością czekam na to, co pokażą jako kolektyw!

Co robimy z resztą dnia? Inne Towarzystwo, Pani Domu, czynna do 23.07

Złapać absolut

Jan Lebenstein należy do grona najwybitniejszych polskich malarzy i rysowników XX wieku. Był twórcą malarstwa figuratywnego z elementami symboliczno-fantastycznymi, w którym pojawiały się motywy starożytnych mitologii. Jak piszą organizatorzy wystawy, „za indywidualny fenomen twórcy odpowiada związek jego malarstwa z egzystencjalizmem; ukazywanie ciała ludzkiego w odcieniach ziemistych, kolorystyce jesieni, mającego uprzytomnić odbiorcy jednostkę zniekształconą wpływem czasu. Dzieło Jana Lebensteina jest namaszczone poczuciem niepokoju, samotności i degradacji, połączonym z elementami podświadomymi, intuicyjnymi, silnie erotycznymi”. Zilustrował wiele dzieł literackich.



Jan Lebenstein. Złapać absolut, Galeria Piekary, czynna do 29.09

Konkurs 30/30 w Starym Browarze

Na trzech piętrach Galerii na Dziedzińcu Starego Browaru można oglądać wystawę 30 finalistów i finalistek IX edycji Konkursu 30/30 na najlepszą okładkę płytową 2022 roku. To gratka nie tylko dla miłośników dobrego projektowania, ale również muzyki. Selekcji okładek dokonało 16-osobowe jury złożone z cenionych grafików, ilustratorów, fotografów i dziennikarzy muzycznych. Wśród oceniających byli m.in.: Grzegorz „Forin” Piwnicki, Jacek Poremba, Bartek Chaciński, Rafał Wechterowicz, Rafał Szenrok, Jacek Sobczyński, Tomasz Janas, Bovska (laureatka Nagrody Specjalnej Konkursu 30/30 za Edytorstwo 2020), Anna Nowaczyk i Michał Wiraszko. Kryteriami oceny były m.in. walory artystyczne, oryginalność pomysłu, jakość typografii, warsztat oraz spójność koncepcji graficznej z treścią muzyczną. Podobnie jak w poprzednich edycjach zwiedzający wystawę będą mogli również sami wybrać i zgłosować na swoją ulubioną okładkę. Zwycięzca otrzyma Nagrodę Publiczności.

Konkurs 30/30 – wystawa finalistów, Galeria na Dziedzińcu Starego Browaru, czynna do 30.07



Sztuka i deskorolka

W Galerii Zacnie Joana Sus, absolwentka poznańskiego Uniwersytetu Artystycznego i sinologii na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, pokazuje wytwór *Chill Morning in Front of the Light Store*, czyli zbiór animowanych ilustracji zainspirowanych jej codziennością – codziennością skejta. Prace powstały podczas licznych deskorolkowych podróży Joany w Polsce i za granicą. Tytuł wystawy nawiązuje do serii zdjęć publikowanych na instagramowym kanale *Quartersnacks*, przedstawiających przypadkowe scenki z życia skejtów. Częścią ekspozycji w Galerii Zacnie są też inne serie ilustracji i animacje, których źródłem jest pasja autorki do jazdy na desce. Technologia AR (ang. *augmented reality* – rozszerzona rzeczywistość) pozwoli widzom, po zeskanowaniu umieszczonych na pracach kodów QR, wprawić je w ruch, ożywić statyczne kompozycje. To pierwsza solowa wystawa Joany Sus. Warto przyjrzeć jej się bliżej.

***Chill Morning in Front of the Light Store* – Joana Sus
Galeria Zacnie, czynna do 18.08**

100 lat „Kroniki”

Wystawa archiwalnych stereofotografii poświęcona „Kronice Miasta Poznania”. Kwartalnik jest jednym z najstarszych pism regionalistyczno-histerycznych w kraju. Na wystawie *Miasto w Kronice. Kronika w mieście* będzie można zobaczyć ujęcia Poznania z przełomu XIX i XX wieku, które obrazują tematy zawarte w poszczególnych tomach. Więcej informacji na stronie: wmpoznania.pl.

Miasto w Kronice. Kronika w mieście, Fotoplastykon
Poznański, czynna: 10.07–20.09

Niedźwiedzie w Skali

Tytuł wystawy *trzysta diabłów zjadłeś...* odnosi się do spisanej przez Stanisława Witkiewicza opowieści o polowaniu na niedźwiedzia. Jak piszą organizatorzy: „wielkoformatowe, kolorowe tkaniny Małgorzaty Mirgi-Tas nawiązują do relacji między ludźmi a dzikimi zwierzętami. Niedźwiedzie są ukazane jako nierozłączna część dawnego życia społeczności romskiej. Reprezentują ujarzmioną naturę, jednak nie do końca podległą człowiekowi. Katarzyna Depta-Garapich używa postaci niedźwiedzia jako metafory stanów przejściowych pomiędzy dzieciństwem a dorosłością oraz radzenia sobie z poczuciem straty. Czarno-białe zdjęcia rodzinne z dorysowanymi przez artystkę niedźwiedziami układają się w poszarpaną narrację”. Na wystawie zobaczymy też rzeźby oraz zapis wideo działań performatywnych, które artystki zrealizowały w Tatrzańskim Parku Narodowym. Podejmując wątek niedźwiedzia, chcą zwrócić uwagę na wpływ człowieka na środowisko oraz wykorzystanie wizerunku zwierząt do promocji turystyki, która negatywnie wpływa na przyrodę.

trzysta diabłów zjadłeś... Małgorzata Mirga-Tas i Katarzyna Depta-Garapich, Galeria Skala, czynna do 22.09



Katarzyna Depta-Garapich i Małgorzata Mirga-Tas
TRZYSTA DIABŁÓW ZJADŁEŚ
30.06–22.09.2023 | galeria SKALA | Święty Marcin 49a

patronat medialny: „notes na 6 tygodni” i radio AFERA | instytucje wspierające: Miasto Poznań i Samorząd Województwa Wielkopolskiego



poleca **TOMASZ JANAS**

Bokka ma urodziny



Pierwsze dziesięciolecie działalności świętuje w tym toku Bokka, jeden z najciekawszych i zarazem najbardziej ekscentrycznych zespołów na polskiej scenie. Grupa wystąpi w Poznaniu 8.07 na Nocnym Targu Towarzyskim. Napisano o niej, że od dekady „zaskakuje swoim nieszablonowym podejściem do wizerunku, żywiołowymi koncertami, woltami stylistycznymi”. Od samego początku działalności zespołu dziennikarze i sympatycy snują przypuszczenia co do tego, kto znajduje się w jego składzie, ale ten oficjalnie nie został nigdy potwierdzony. Sami artyści podkreślają, że na pierwszym planie stawiają muzykę. Najważniejsze, że prezentują oryginalne, nowoczesne brzmienie, budzące emocje słuchaczy. Proponują intrygującą twórczość, w której łączą się elementy synthpopu, elektronicznej psychodelii, shoegaze'u, innych nurtów. W dyskografii Bokki znajdziemy cztery płyty długogrające: *Bokka* z 2013, a dalej: *Don't Kiss and Tell*, *Life on Planet B*. i ubiegłoroczną *Blood Moon*.

Bokka, Nocny Targ Towarzyski, 8.07, g. 20, bilety: 59 – 90 zł

Vito na Targu

Po raz kolejny w Poznaniu wystąpi Vito Bambino, czyli wokalista, autor tekstów, kompozytor, aktor i lider zespołu Bitamina. W 2020 roku wydał pierwszy solowy album *Poczekalnia*, z którego pochodził m.in. utwór *Bunkrów nie ma*. Muzyk znany jest również z utworów takich jak *Nudy* czy *Poszło*. Każdej premierze towarzyszą oryginalne teledyski, których pomysłodawcą i nierzadko twórcą jest sam artysta. W 2021 roku wspólnie z Darią Zawiałow i Dawidem Podsiadłą śpiewał hit lata *I Ciebie też, bardzo*.

Vito Bambino, Nocny Targ Towarzyski, 1.07, g. 20, bilety: 109 zł

Cohen! Kim jest?

Leonard Cohen. Wiemy, kim jest to świetna płyta poznańskiego Kwartetu ProForma opublikowana półtora roku temu. Wypełniają ją znakomite autorskie (i z udziałem gości) interpretacje piosenek

kanadyjskiego barda. W lipcowy wieczór artyści powrócą, by promować wspomniany album. Zespół znany jest z tego, że od lat koncertuje i nagrywa z Kazikiem Staszewskim. Współpraca z liderem Kultu to jednak nie wszystkie ważne aktywności poznańskiego kwintetu. Nie mniejszą siłę i wartość mają autorskie dokonania zespołu. Jego historia rozpoczęła się w 2001 roku w formule duetu Młodszych Panów Dwóch, który tworzyli Przemysław Lembicz – śpiew, gitara i Marcin Żmuda – instrumenty klawiszowe, śpiew. Jego aktualny skład tworzą też: Piotr Lembicz – gitary, Wojciech Strzelecki – gitara basowa, śpiew, Marek Wawrzyniak – perkusja.

Kwartet ProForma, Miasto Bar, 16.07, g. 18, bilety: 45 zł



Pół wieku Łobaszewskiej

Krzysztof Ścierański, jeden z najwybitniejszych gitarzystów basowych polskiego jazzu, a jednocześnie kompozytor ambitnych piosenek, również tych śpiewanych przez Grażynę Łobaszewską, oczarowany barwą jej głosu powiedział swego czasu, że to „najczarniejsza z białych kobiet”. Odwołał do „czarnego” soulu i klasyki jazzu nie brakowało nigdy w twórczości tej fascynującej wokalistki, która od pół wieku jest aktywna na muzycznych scenach. Przypomnijmy, że do jej najśłynniejszych piosenek należą m.in. *Brzydca*, *Czas nas uczy pogody*, *Gdybyś*, *Za szybko*. Łobaszewska, obdarzona charakterystycznym, niepowtarzalnym głosem i prawdziwą sceniczną charyzmą, od wielu lat współpracuje z zespołem Ajagore. Również z nim pojawi się w Poznaniu.

Grażyna Łobaszewska & Ajagore, Scena Food Fyrtel, 8.07, g. 19, bilety: 80 zł



Nad Rusałką

Wakacyjny czas sprzyja temu, by muzyka płynęła w Poznaniu w plenerze. Kolejny raz można zatem posłuchać młodych, ciekawych wykonawców nieopodal brzegów Rusałki. Warto nadstawić ucha w dwa lipcowe czwartki. Program przedstawia się następująco:

13.07, g. 19.30, Milito

13.07, g. 21, Faustyna Maciejczuk

27.07, g. 19.30, Bobby the Unicorn

27.07, g. 21, shama

Scena nad Rusałką, na wszystkie koncerty wstęp wolny

Malta Garden Festival

Po raz czwarty odbędzie się w Poznaniu Malta Garden Festival. To dwudniowe święto muzyki klubowej i tanecznej – każdego dnia na dwóch scenach. Jak zapowiadają sami organizatorzy: w piątek zagrają wyłącznie przedstawiciele polskiej sceny klubowej, w sobotę natomiast specjalnie pojawi się również sześciu zagranicznych gości. Łącznie wystąpi ponad 35 artystów.

Malta Garden Festival, Malta – Polana Harcerza, 7–8.07, g. 16, bilety: 99–499, karnet dwudniowy: 199–799 zł

Scena Letnia w AM

Scena Letnia w Akademii Muzycznej to tradycyjny cykl wakacyjnych koncertów, które odbywają się w każde środowe popołudnie. W programie:

5.07, g. 17 *Piękne głosy, piękne melodie*

W programie utwory: K. Szymanowskiego, G. Pucciniego, W.A. Mozarta, G. Verdiego, J. Brahmsa, I.J. Paderewskiego, J. Straussa (syna)

12.07, g. 17 *Klasycznie, romantycznie, wspólnie*

W programie utwory: F. Schuberta, W.A. Mozarta, N. Rohwera, G. Koshinskiego

19.07, g. 17 *W muzycznym kalejdoskopie*

W programie utwory: G.F. Haendla, W.A. Mozarta, S. Moniuszki, A. Chaczaturiana, A. Tansmana, A. Piazzolli

26.07, g. 17 *W różnych stylach*

W programie utwory: P. Abrahama, F. Chopina, G. Bizeta, W.A. Mozarta, I. Kalmana, E. Fabiańskiej-Jelińskiej i in. oraz jazzowe interpretacje kompozycji F. Nowowiejskiego, I.J. Paderewskiego, A. Koszewskiego, H. Wieniawskiego, K. Komedy, K. Dębskiego

Wszystkich koncertów można wysłuchać w Auli Nova, wstęp wolny



Staromiejskie koncerty organowe

Towarzystwo Przyjaciół Poznańskiej Fary zaprasza na letni cykl *Staromiejskich koncertów organowych* w każdy lipcowy czwartek o g. 19.30. Program przedstawia się następująco:

6.07 Karol Mossakowski

Jest organistą tytularnym kościoła Saint-Sulpice w Paryżu i profesorem improwizacji w Musikene w San Sebastián. Jest również artystą rezydentem Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach.

13.07 Marek Wolak

Jest zatrudniony na stanowisku adiunkta w Katedrze Muzyki Kościelnej Akademii Muzycznej w Krakowie. Prowadzi klasę organów w Archidiecezjalnej Szkole Muzycznej II st. w Krakowie.

20.07 Józef Kotowicz

Jest białostockim organistą i pedagogiem. Jako doktor habilitowany jest adiunktem na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie Wydział Instrumentalno-Pedagogiczny w Białymstoku.

27.07 Renata i Radosław Marzec – duet Cellorganic

Renata Marzec jest prof. dr. hab. Akademii Muzycznej w Bydgoszczy w klasie wiolonczeli. Od wielu lat koncertuje również z mężem organistą, prof. Radosławem Marcem, współtworząc duet Cellorganic.

Edison nad wodą

Voo Voo, Muchy, Anita Lipnicka, Ralph Kaminski, Micromusic i Sorry Boys – to tylko niektóre gwiazdy tegorocznej edycji Edison Festival. Impreza odbędzie się w podpoznańskim Baranowie nad Jeziorem Kierskim. Świeże powietrze, rodzinna atmosfera i muzyka o najlepszym smaku – w taki sposób organizatorzy zapraszają na festiwal, który w tym roku odbywa się już po raz piąty. Z pewnością dla fanów muzyki gitarowej bohaterami pierwszego dnia powinni okazać się Voo Voo oraz Muchy. Zaprezentują się również: Rosalie., Ciao Bambino! – czyli projekt specjalny Vito Bambino i Bitaminy, Grubson, Igo, a także Ars Latrans Orchestra i Ignacy. Wśród atrakcji drugiego dnia festiwalu będą występy cenionych wokalistek. Wystąpią Anita Lipnicka, Natalia Grosiak z zespołem Micromusic, Bela Komoszyńska i Sorry Boys, a także Jucho czy Paula Roma. Nad brzegiem Jeziora Kierskiego zaprezentują się również: jedna z największych gwiazd ostatnich miesięcy Ralph Kaminski, a także Smolik i Kev Fox oraz The Cassino.

Edison Festival, Baranowo

k. Poznań, 7–8.07, bilety:

149–169 zł, karnet dwudniowy:

219–249 zł



poleca **GRAŻYNA WROŃSKA**

Książkowy zawrót głowy!

Tytuł może niektórych zdziwić, bo rzecz będzie o wystawie książki naukowej... A jednak upieram się przy tej zapowiedzi! Biblioteka Uniwersytecka co roku zaprasza poznańskie wydawnictwa do zaprezentowania swych nowości. Na mapie kraju – nie bądźmy zbyt skromni – wyróżniają się znakomitą renomą, czemu nie należy się dziwić, bo reprezentują znaczący ośrodek naukowy. Książki, w sporej części nagradzane, adresowane są do specjalistów różnych dziedzin, ale jest całkiem sporo takich, które zainteresują niefachowców. Poznajemy nowości wydawnicze poznańskich uczelni, instytucji naukowych, urzędów i towarzystw, bibliotek i muzeów. Bardzo dobre, wręcz wysmakowane okładki zachęcają do lektury. U progu wakacji decyduję się na *Atlas klimatu Polski – lata 1991–2020*, książkę o turystyce w województwie wielkopolskim w ostatnich latach, oraz *Wierzenie Augusta Cieszkowskiego* – blisko, pięknie, ciekawie. Dla młodszych członków rodziny wybieram „Zeszyty Komiksowe” – pierwsze w Polsce, dziś już niejedynie. Uspokajam wszystkich zwolenników wersji elektronicznej, że i w takiej formie znajdą zaprezentowane na wystawie książki. Chociaż... cóż zastąpi dotyk i zapach papieru? No i przyjemność obcowania z albumami – np. z *Wielkopolską na monetach i medalach*.

XXVII Poznański Przegląd Książki Naukowej, wystawa w Bibliotece Uniwersyteckiej, czynna do 31.07, wstęp wolny

Świat ikon

Do końca wakacji można oglądać niezwykle ciekawą wystawę *Ikona z Lwowa. „A Słowo stało się ciałem”*. To prezentacja prac ze Szkoły Ikonopisania „Radruż” przy Ukraińskim Uniwersytecie Katolickim. Na wystawie możemy zobaczyć 75 ikon napisanych przez 30 ikonografów w ostatnich 10 latach. Zostały one wykonane techniką tempery jajowej na desce lipowej. Wybrane ikony świadczą o oryginalności i pięknie starożytnej ikony ukraińskiej XV–XVI wieku. Są twórczym odwołaniem do tradycji poprzez naukowe naśladowanie starodawnych arcydzieł.

Ikona z Lwowa. „A Słowo stało się ciałem”, Galeria Sztuki Współczesnej Akademii Lubrańskiego/Muzeum Archidiecezjalne, czynna do 31.08, bilety: 15–20 zł



Wystawa o Barbie – na finiszu!

Muzeum Sztuk Użytkowych zaprasza na kolorową, cieszącą zarówno dzieci, jak i dorosłych, wystawę *Barbie – nieznane oblicza*. Warto pamiętać, że będzie ona dostępna tylko do połowy wakacji. Wystawa ukazuje rzadko omawiane wątki z ponad sześćdziesięcioletniego „życia” najsłynniejszej lalki na świecie. Z przedstawionej na wystawie historii wyłania się nieoczywisty obraz Barbie – ikony walki o pozycję i znaczenie kobiet we współczesnym świecie, bez względu na ich wiek, kolor skóry czy wykonywany zawód. 28 lipca o g. 18 odbędzie się finaśz wystawy połączony z oprowadzaniem kuratorskim, obowiązującą zapisy: tel. 61 85 68 075.

Barbie – nieznane oblicza,
wystawa w Muzeum Sztuk
Użytkowych, czynna do 30.07,
bilety: 13–20 zł



Edukacja na wakacjach

Brama Poznania, Rezerwat Archeologiczny Genius loci oraz poznańskie muzea przygotowały na wakacje liczne atrakcje dla dzieci. Brama Poznania zaprasza na cykl zajęć *Premiasto. Jak powstał Poznań* nawiązujący tematycznie do 770. rocznicy lokacji Poznania. Na warsztatach dla grup zorganizowanych, dla dzieci z klas I–VI, powstanie wielkoformatowa makieta miasta. Wymagana jest wcześniejsza rezerwacja i zakup biletów z minimum 7-dniowym wyprzedzeniem. Szczegóły na stronie: pcd.poznan.pl. Na „Archeologicznym szlaku” to hasło Letniej Akademii Malucha w Muzeum Archeologicznym. Uczestnicy wyruszą w podróż w czasie do epoki kamienia, średniowiecza lub renesansu. Zajęcia we wtorki i środy są przeznaczone dla dzieci od 6 do 11 lat. Zapisy przez formularz na stronie: muzarp.poznan.pl. Udział jest płatny (10 zł). Rezerwat Archeologiczny Genius loci zaprasza na wakacyjny cykl warsztatów dla dzieci (6–10 lat) *Wyspa gotyku*. Rycerz Goryk zabierze uczestników na wycieczkę do swoich czasów i korzystając z nowoczesnych technologii, pokaże, jak żyli ludzie w późnym średniowieczu. Bilety kosztują 10 zł. Obowiązują zapisy pod adresem e-mailowym: rezerwat@muzarp.poznan.pl. Na letnie zajęcia z cyklu *Wakacje w muzeum* zaprasza Muzeum Narodowe w Poznaniu. Przez cały lipiec we wtorki, środy i piątki będą się odbywały zajęcia dla dzieci w wieku 6–12 lat. Koszt jednych zajęć to 20 zł, opiekun towarzyszy dziecku bezpłatnie. Informacje i zapisy: tel. 61 856 81 36.

Szczegółowe informacje o wakacyjnych zajęciach muzealnych dla dzieci znajdują się w Afiszu. O letnich propozycjach spędzania wolnego czasu piszemy też na s. 4



Rzeka Żywa 2023

Poznańskie Centrum Dziedzictwa zaprasza na kolejną edycję cyklu *Rzeka Żywa*. Tematyka tegorocznych wydarzeń związana jest z 770. rocznicą lokacji Poznania i poświęcona związkom rzek (w szczególności Cybiny) z miastem. W lipcowe weekendy warto odwiedzić Bramę Poznania i spędzić czas nad rzeką, słuchając śpiewu ptaków i pluskającej wody. W działaniach „nadrzecznych” będą wykorzystywane różne formy edukacji artystycznej, takie jak śpiew, teatr, film i fotografia. Pierwszą odsłonę *Rzeki Żywej* zaplanowano na sobotę 1 lipca. Tego dnia w programie znalazły się zajęcia sensoryczne dla dzieci (g. 11) i warsztaty przyrodnicze dla rodzin pt. *Najmniejsi mieszkańcy rzeki* (g. 16). Z kolei w niedzielę 2 lipca odbędą się warsztaty wokalnie-ziółowe pt. *Pieśni roślinne* (g. 11). Ich uczestnicy wykonają ćwiczenia oddechowe i nauczą się pieśni tradycyjnych z motywami roślinnymi. Po południu w amfiteatrze Bramy Poznania wystąpi Kapela Odloty wykonująca polską muzykę tradycyjną oraz balfolkową (g. 18). W sobotę 15 lipca możemy się wybrać na spacer z przewodnikiem wzdłuż Ekologicznej Ścieżki Przyrodniczej (g. 11) lub na pokaz filmu *Nasze miejsce na Ziemi* (g. 21.30). Na niedzielę 16 lipca przygotowano warsztaty w Eksperymentalnym Ogrodzie Dziedzictwa (g. 12) oraz dyżur ekspercki w ogrodzie (g. 14). W ostatni weekend lipca Teatr Mozaika pokaże spektakl rodzinny (g. 11), a eksperci z PCD poprowadzą spacer tematycznie związane z rzeką. O g. 12 z mostu Biskupa Jordana wystartuje spacer *Cybina warta poznania*, a o g. 17 – *Zielone wyspy Poznania: Rzeki*. 30 lipca odbędą się warsztaty filmowe *Relacje miejsko-rzeczne*, których uczestnicy dowiedzą się, czym jest animacja poklatkowa, i przygotują swoje pierwsze kadry, oczywiście o tematyce przyrodniczo-rzecznej. Wydarzeniem wieńczącym tegoroczną edycję *Rzeki Żywej* będzie piknik *Rzeka rowerów*. Rozpocznie go rodzinny przejazd przez Poznań z centrum miasta, Wartostradą aż do Bramy Poznania. Szczegóły dotyczące wszystkich wydarzeń na www.bramapoznania.pl.

Rzeka Żywa, cykl kulturalno-przyrodniczy, 1–30.07, wstęp wolny, na niektóre wydarzenia obowiązują zapisy



poleca **PIOTR ŚLIWIŃSKI**

Świetlicki!

Jeśli pośród poetów jest jeszcze ktoś, kto ekscytuje publiczność i sprawia, że ludzie, którzy zazwyczaj nie czytają wierszy, zaczynają to robić, to właśnie on. Zawdzięcza to swojej poezji, od ponad trzydziestu lat wzbudzającej dużo emocji, lecz także popularności scenicznej. Świetlicki, z którymi występuje najczęściej, a także szereg innych kapel, z którymi współpracuje doraźnie, zapewniły mu niespotykaną popularność.

A teraz – w jednej z poznańskich oficyn – ukazała się kolejna książka poetycka Marcina Świetlickiego, *Sierotka*. Sierotka to rzeka, właściwie rzeczka, może nawet tylko potok, przepływająca przez rodzinne miasto (miasteczko) poety, podlubelskie Piaski. W Sierotce utonęło dzieciństwo, pierwsza młodość i pozostał człowiek osierocony, bezdomny, skazany na przypadki i samotność. Tom jest koncertowy, skomponowany z rozmysłem, bogaty w odcienie, nastroje, języki. W każdej linijce poznajemy „naszego poetę”, lecz w każdej ten znany nam poeta potrafi zaskoczyć – tajemniczością, oniryzmem, nostalgią, czułością, które występują tutaj jakby mocniej, jakby chciały nam powiedzieć, że „koniec” – bohater całej twórczości Świetlickiego nie jest już kwestią stylu, sprawą przeczuć, lecz czymś namacalnym, bliskim, nieustępliwie ostatnim. Treścią jest przeszłość, bo przyszłości już (prawie) nie ma.

Marcin Świetlicki, *Sierotka*, Wydawnictwo Wolno

Lato czeka!

W ramach tegorocznych letnich warsztatów Biblioteka Raczyńskich zaprasza młodych w wieku 6-12 lat na cykl spotkań *Dzieci z dalekich stron świata*. Zajęcia literacko-plastyczne nie tylko poszerzą u małych czytelników wiedzę na temat najbardziej egzotycznych zakątków, ale również nauczą szacunku wobec odmienności kulturowej i etnicznej. Spotkania będą się odbywać regularnie od czerwca do sierpnia, terminy i spis filii: www.bracz.edu.pl.

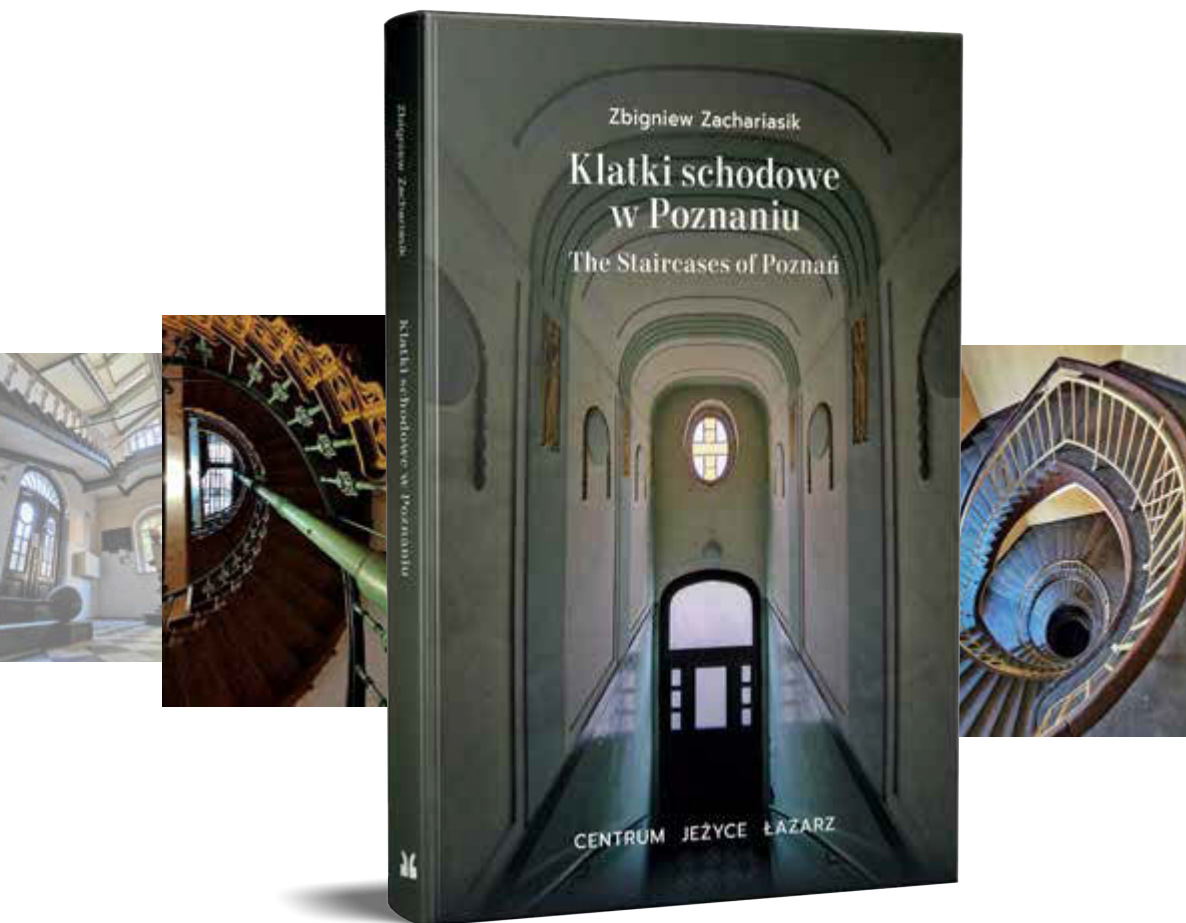
**„Akcja Lato”, Biblioteka Raczyńskich,
czerwiec–sierpień, zapisy**

Swoich klatek nie znacie

Zbigniew Zachariasik zaprasza na spotkanie wokół *Klatek schodowych w Poznaniu* – albumu, w którym uwiecznił najpiękniejsze, najbardziej imponujące klatki schodowe w takich dzielnicach jak Jeżyce, Łazarz i Stare Miasto. Secesyjne lub powojenne, pełne witraży lub gorsecików – warto o nich posłuchać i spróbować je odnaleźć!

**Spotkanie ze Zbigniewem Zachariasikiem,
Biblioteka Raczyńskich, Filia Sztuki, 4.07, g. 17.30**

WIĘCEJ NA **kulturapoznan.pl**



SPOTKANIE AUTORSKIE

4 lipca (wtorek), godz. 17.30

Biblioteka Raczyńskich, Sala 1

plac Wolności 19, Poznań

WSTĘP WOLNY

na gości spotkania czekają egzemplarze w cenie promocyjnej



Jeszcze 5 minut!

„Proszę, jeszcze 5 minut!” – kto z nas nie wypowiedział tych słów do opiekunów, bawiąc się ze swoją rówieśniczą zgrają w wakacje, niech pierwszy rzuci kanapką. – Tegoroczna edycja letniego programu Centrum Kultury Zamek dla dzieci pod hasłem *Wakacje na dworze* sprawi, że mali odbiorcy i odbiorczynie kultury poczują dokładnie ten sam klimat i – uwierzcie nam – nie będą chcieli/chciały wracać do domu – zapewniają organizatorzy. W repertuarze *Wakacji na dworze* znajdą się spektakle teatralne, warsztaty plastyczne, warsztaty teatralne, warsztat tworzenia lalek i talizmanów, warsztaty tańca kreatywnego i... warsztaty detektywistyczne.

Cykl *Wakacje na dworze*, CK Zamek, Dziedziniec Zamkowy i Hol Wielki, 11.07–9.08, bilety: 15 i 20 zł

Wybierz się z mapą nad rzekę

Jest życie nad Wartą to mapa, na której zostały zebrane wszystkie interesujące miejsca nad rzeką, które warto poznać i odwiedzić. Są to m.in. punkty widokowe, atrakcje sportowo-rekreacyjne i krajobrazowe, gastronomia, miejsca kultury i zabytki. Publikacja zawiera ponadto liczne ciekawe i mało znane informacje o wydarzeniach historycznych związanych z rzeką, o życiu fauny i flory, a także ludzi nad jej brzegami. Wydawnictwo jest dystrybuowane bezpłatnie w punktach gastronomicznych położonych wzdłuż Warty i w Centrum Informacji Kulturalnej.

Mapa *Jest życie nad Wartą*, do pobrania bezpłatnie w lokalach i instytucjach nad Wartą oraz w CIK

WIĘCEJ NA kulturopoznan.pl

Szekspir Od Nowa

Szekspir Od Nowa na fyrtlu to tytuł artystycznych działań aktywizujących społeczność lokalną Osiedla Stare Miasto. Przez cały lipiec i sierpień właśnie na Starym Mieście odbywać się będą teatralne warsztaty i próby. W finałowych przedstawieniach siły połączą lokalni mieszkańcy, w tym seniorzy, osoby z niepełnosprawnościami oraz młodzież z różnych stron świata. Na motywach *Romea i Julii* powstaną cztery etiudy teatralne wystawiane na terenie śródmiejskich podwórek przy ul. Mielżyńskiego, Kościuszki i 3 Maja oraz performatywny pokaz finałowy w ostatni weekend sierpnia na tarasie Biblioteki Raczyńskich.

Warsztaty i próby teatralne
Szekspir Od Nowa na fyrtlu, Stare Miasto, lipiec i sierpień, wstęp wolny



Bretończycy i tatuaże

Dziedzictwo celtyckie jest ważną częścią kultury Bretanii i tożsamości jej mieszkańców i w naturalny sposób znalazło swoje odzwierciedlenie również w tatuażu. Ten – przez długi czas pozostając w Europie sztuką marginalną, pokątną i intymną, charakterystyczną dla więźniów czy marynarzy – dziś staje się pełnoprawną i chętnie eksponowaną dziedziczą działalności artystycznej. Cykl zdjęć powstał na potrzeby wystawy *Celtycka? zorganizowanej przez Musée de Bretagne w 2022 roku. Do udziału w projekcie zgłosiło się ponad 1000 osób chętnych, by pokazać swoje celtyckie tatuaże i opowiedzieć ich historię.*

Wystawa fotografii Alaina Ameta *Nierozłączni. Bretończycy i ich celtyckie tatuaże*, Dom Bretanii, czynna do 29.09, wstęp wolny

Dzieciaki nad Wartą



Stary Port Poznań zaprasza najmłodszych poznaniaków na cykl letnich wydarzeń przy brzegu Warty. W lipcu w programie znalazło się spotkanie edukacyjne z WOPR, które pozwoli dzieciom poznać podstawowe zasady bezpieczeństwa nad wodą (2.07) i na drodze (miasteczko ruchu drogowego) *Rower bez tajemnic* (9.07), sportowa niedziela dla dzieci i dorosłych z torem przeszkód, turniejem piłki nożnej i kręceniem hula-hoop (16.07) oraz warsztaty taneczne dla dzieci (23.07).

Cykl *Lato w Starym Porcie*, Stary Port Poznań, w każdą niedzielę od g. 12, wstęp wolny

Jak lato, to na Wildzie!

Fundacja Pro Poznania zaprasza na plenerowe wydarzenia z cyklu *Lato na Wildzie*. Cel? Zintegrowanie lokalnej społeczności i ożywienie dzielnicy. W każdy wtorek lipca na Rynku Wildeckim działać będzie kino letnie, w którym motywem przewodnim będą kulinaria. W programie m.in. kinowe hity *Dobrze się kłamię w miłym towarzystwie*, *Julie i Julia*, *Jiro śni o sushi* czy *Kwiat wiśni i czerwona fasola*. Z kolei w każdy czwartek w pobliskim parku Marii Skłodowskiej-Curie gimnastyka z instruktorką fitness dla starszych i młodszych, a w niedziele – w tym samym miejscu – koncerty, na których zaprezentują się uczniowie i nauczyciele oraz absolwenci poznańskich szkół muzycznych. Na wszystkie wydarzenia wstęp jest bezpłatny, szczegóły na stronie wydarzenia: „Lato na Wildzie” na Facebooku.

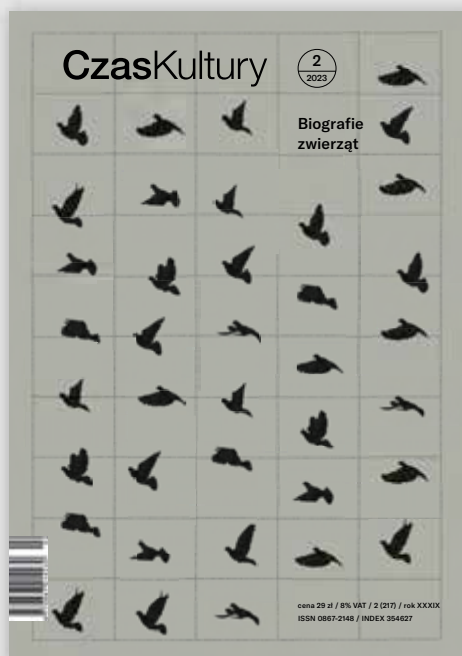
Cykl *Lato na Wildzie*, Rynek Wildecki i park Marii Skłodowskiej-Curie, cały lipiec, wstęp wolny

Spełnione czy wyborcze obietnice?

Dom Bretonii zaprasza na projekcję filmu *Obietnice* w reżyserii Thomasa Kruithofa. To historia Clémence, nieustraszonej burmistrz miasteczka pod Paryżem, od dawna walczącej z nękającym je bezrobociem i biedą. Przychodzi jednak dzień, kiedy kobieta postanawia zakończyć karierę polityczną. Sprawy przybierają nieoczekiwany obrót, kiedy zostaje zaproszona do objęcia stanowiska ministra. Rodzi się w niej ambicja, a tym samym zakwestionowane zostaje jej oddanie i zaangażowanie na rzecz mieszkańców miasteczka. Czy jej uczciwość polityczna i obietnice wyborcze wygra w starciu z nowo odkrytą ambicją? Film miał premierę na tegorocznym festiwalu w Wenecji. W rolach głównych gwiazdy francuskiego kina – Isabelle Huppert i Reda Kateb.

Projekcja filmu *Obietnice*, Dom Bretonii, 6.07, g. 18, wstęp wolny, projekcja z polskimi napisami

REKLAMA



Czas Kultury 2/2023

Biografie zwierząt – sprzeczność czy utopia, zawłaszczenie czy praca na rzecz bioróżnorodności? W numerze „Czasu Kultury” mierzymy się z tradycyjnymi i nowatorskimi narracjami o zwierzętach, zastanawiamy się, w jakie narzędzia władzy, biopolityki i utarte konwencje społeczne wpisane są biografie zwierząt i co możemy zrobić, by przekroczyć ograniczenia form biograficznych i dokumentalistycznych. Bez sentymentów i bez uprzedzeń interpretujemy prace artystyczne, literackie, filmowe i performatywne, które podejmują temat biografii zwierząt, dokonują interwencji i zapraszają do alternatywnych reprezentacji zwierzęcego życia.

PISMO dostępne w dobrych księgarniach i salonach EMPIK
KSIĘGARNIA internetowa: www.czaskultury.pl/sklep
ARCHIWALNE i anglojęzyczne wydania czasopisma w wolnym dostępie:
www.czaskultury.pl/kwartalnik
INSTYTUCJE wspierające: Miasto Poznań, Samorząd Województwa Wielkopolskiego, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

POZnań   MKiDN

INNE

Straty wojenne

JUSTYNA ŻARCZYŃSKA

Działania wojenne wymierzone w inne państwo prowadzone są na różne sposoby. Chociaż największy sprzeciw cywilizowanego świata wzbudza przede wszystkim śmierć niewinnych, bolesne są również akty przemocy wymierzone w kulturę. Kulturę rozumianą bardzo szeroko i stanowiącą podwaliny tożsamości narodu.



Wystawa *Niemy świadek historii*, którą można oglądać w Galerii Miejskiej Arsenał, to kolejna ekspozycja, na której podjęty został wątek niszczenia dóbr kultury i konieczności ich zachowania mimo niesprzyjających warunków. Uwaga została tutaj jednak skupiona na kilku artystach i artystkach, których dorobek ucierpiał w wyniku zbombardowania lub ostrzelenia ich domów i pracowni. Nie mówimy w tym przypadku o wielkich galeriach czy muzeach, czy o twórcach powszechnie znanych, ale przede wszystkim o lokalnych artystach, którzy przed wojną działali na polu sztuki i z nadzieją patrzyli w przyszłość.

Podkreślam ten fakt nie po to, by w jakikolwiek sposób zminimalizować znaczenie ich twórczości czy uwypuklić kontrast z dziełami wielkich mistrzów i ważnymi zabytkami, o które drżą w tej chwili m.in. konserwatorzy i historycy sztuki. Robię to po to, by pokazać, że również to mniej znane, nierzadko skromniejsze oblicze kultury jest obszarem, o którym należy pamiętać jako elemencie tożsamości narodowej. Jego nieodwracalna dewastacja to poważna strata i symboliczna próba pozbawiania społeczeństwa zarówno jego korzeni osadzonych w historii i tradycji, jak i planów, marzeń i nadziei na przyszłość – często tych bardzo indywidualnych i osobistych. Przekazy medialne, które docierają do nas zza wschodniej granicy, nie pozostawiają złudzeń – przesycane są materiałami dokumentującymi to, jak bardzo Ukraińcy ucierpieli psychicznie, fizycznie i materialnie. Skala strat jest ogromna. Dramatyczne losy artystów i artystek – mieszkańców terenów dotkniętych agresją Rosjan – przeplatają się z historią przedmiotów, którymi do tej pory się otaczali i które tworzyli. Wartość życia ludzi i wytworów ich pracy zostaje podważona.



I chociaż nie można postawić między nimi znaku równości, zawsze stawiając ludzkie życie ponad wszystko, to jednak istnieje między jednym a drugim ścisła korelacja. Proces twórczy od narodzin koncepcji aż do jej zrealizowania jest wypadkową wielu emocji, trudności i prób ich przezwyciężania często przeciwieństwem: żmudną, metodyczną pracą, wymagającą tak determinacji, jak i siły oraz czasu. W wymiarze indywidualnym utracenie dzieła sztuki wiąże się z utratą części tożsamości. A jeśli weźmiemy pod uwagę, że jest ona w mniejszym lub większym stopniu budowana w relacji do tożsamości kulturowej, wówczas możemy już mówić o utracie części tej drugiej. Warto zwrócić uwagę na tę zależność.

Nie bez powodu Iryna Kalyuzhna, ewakuując się ze swojego domu w Charkowie, zabrała oprócz płócien także kolekcjonowane latami ludowe koszule. Nie bez powodu w zaprezentowanych rzeźbach artystów jesteśmy w stanie odnaleźć nawiązania do ludowej kultury Ukrainy czy figury Kozaka. Postać ta była częstym motywem twórczości Antona Derbilova – autora miniaturowych rzeźb militarnych, a także uczestnika walk, który zginął na froncie 6 kwietnia tego roku. To tylko jeden z porażających przykładów przeplatania się życia/śmierci z twórczością. Rzeźba *Meditation*, również przedstawiająca ukraińskiego Kozaka, jako jedno z nielicznych dzieł przetrwało w spalonej pracowni Andrieja Pinchuka – artysty, który w chwili wybuchu wojny był w trakcie przygotowań do dużej, indywidualnej wystawy w Kijowie.

**Niemy świadek historii, wystawa zbiorowa,
Galeria Miejska Arsenał, czynna do 3.09**



W Arsenale mamy możliwość skonfrontowania stanu niektórych prac sprzed wojny z tym, co pozostało z nich już po ataku. Tak jest w przypadku fragmentów zbioru Artema Samoylova, wydobytego ze zgliszczy jego pracowni. Dokumentację wideo z przeszukiwania gruzowiska również można tu zobaczyć. Syn Artema – Arsentiy Samoylov przygotowywał się do egzaminów na uczelnię artystyczną. Wojna przekreśliła jego plany i marzenia. Ale z resztek pocisku, który trafił w ich dom, młody człowiek zbudował instalację artystyczną. Traumą wojny w sztukę przekuli też inni twórcy, jak Anna Manankina – autorka wideoinstalacji *Naturalna historia wojny*, czy Alexander Demchenko, którego „zaporą przeciwczołgowa” z wyrzeźbionych w drewnie ludzkich ciał otwiera wystawę. Walka twórców o zachowanie tożsamości w czasach pokoju dokonuje się na innych zasadach. Jest bardziej subtelna. W czasie

wojny nierzadko zmuszeni są oni do działań drastycznych. Także w wymiarze twórczym. Wojna zmienia też znaczenia dzieł, obudowuje w nowy kontekst. Być może niektóre z zaprezentowanych prac, oglądane w innym miejscu i czasie, nie wzbudziłyby takich emocji i nie zostały uznane za przejaw wybitnego talentu, jednak na wystawie podjęto próbę pokazania nie tylko wpływu wojny na twórców, ale i wagi zachowania choćby drobnych elementów zagrożonej kultury. Oprócz wydobycia i przechowania pozostałości zbiorów dzieł własnych, ważną próbą obrony i zaznaczenia swojej niezgody oraz swojego udziału w wielkim proteście przeciwko zakusom zniszczenia lub zawłaszczenia kultury jest wykorzystywanie tych niełatwych doświadczeń w dalszym procesie twórczym. Wielu rzeczy nie da się uratować, ale wciąż równie dużo, albo nawet więcej, można jeszcze stworzyć. Mimo wszystko.



Nie-ludzkie spojrzenie

KLAUDIA STRYŻEWSKA

Patrzą na nas owce, przenika nas wzrok różowej krowy z polskiej wsi, wpatrują się w nas konie. Wystawa *Zwierzę przede mną* to wspólny projekt Instytutu Historii Sztuki UAM i Muzeum Narodowego w Poznaniu. Studenci pod opieką profesorów: Filipa Lipińskiego i Pawła Leszkowicza zaprojektowali i zrealizowali wystawę, której główną osią są motywy animalistyczne wzbogacone o kontekst filozoficzny.



Wystawę otwiera *Ptak*, rzeźba poznańskiej artystki Marii Chudoby-Wiśniewskiej. Przypomina duże pęknięte jajo, z którego za chwilę wyłoni się jakaś istota. Uwagę zwraca właśnie pęknięcie, zastygła w bezruchu, ale jednak rozchylająca się szczelina. Jak pisała Jolanta Brach-Czaina, „otwarcie jest przejawem zgody na różnorodność świata”. W *Ptaku* dostrzec można kontrast pomiędzy otwartym a zamkniętym, który znajduje odzwierciedlenie także w samej aranżacji wystawy (autorstwa Wojciecha Luchowskiego). Rzeźbę ustawiono przed architektonicznym wielokątem, którego krawędzie wyznaczają ściany z europalet. W jego centrum prezentowane są pozostałe prace.

Każda sekcja ma odrębny temat. Wędrowkę zaczynamy od motywu pierwszego spojrzenia – w tej części jesteśmy konfrontowani ze wzrokiem zwierząt. Na próżno szukać tu postaci ludzkich, jeżeli się już pojawiają, to na drugim planie, jako służba. W pierwszej kolejności to zwierzęta patrzą na nas, nie my na

zwierzęta. To niecodzienna sytuacja, kiedy to my jesteśmy obserwowani, przyjmujemy rolę intruza. Następną część to zwierzęca perspektywa w malarskim wydaniu m.in. Józefa Mehoffera, Marii Płonowskiej, Thomasa Hubera czy Juliana Fałata. To obrazy przywołujące różne nastroje: są ponure, smutne, rozpaczliwe, ale też sielankowe i ekstatyczne. Jak zaznaczają kuratorzy, „dzieła sztuki prezentują wyłącznie zwierzęta (...), wolne od kontrolującej obecności człowieka”. Warto zaznaczyć, że jest to wolność złudna.

O skomplikowanych relacjach między ludźmi a zwierzętami opowiada następna sekcja, „Współistnienie”. Możemy tu zobaczyć sceny harmonii człowieka z naturą (i zwierzętami), dzieci w różnym wieku bawiące się z bocianem, psami i kurami, ale też przedstawienia, którym do sielanki daleko, np. kasztelanek, która nie zwraca uwagi na swojego psa, czy obiekt Philippe’a Starcka *Tarka do parmezanu*, który zaprojektowano tak, by przywoływał skojarzenia z kształtem krowiej głowy. Różnorodny wydzźwięk prezentowanych dzieł odsyła z kolei

do złożoności i wielowymiarowości, ale też pewnej sprzeczności słowa „współistnienie”.

Dalej wędrujemy do części „Zwierzęcy portret a martwa natura”. Jesteśmy rozdarci pomiędzy wizerunkami zwierząt (przede wszystkim psów), które kojarzą się z portretami rodzinnymi, czułymi przedstawieniami charakterystycznymi dla malarstwa angielskiego sentymentalizmu, a obrazami, które przedstawiają zabite stworzenia. Równie popularnymi, co XVII-wieczne martwe natury, przedstawieniami z udziałem zwierząt były sceny batalistyczne, które oglądaliśmy w kolejnej części poświęconej konfrontacjom.

Oprócz obrazów zgromadzono tu plakaty oraz obiekty użytkowe, takie jak pojemnik gabinetowy z nogi słonia z XIX wieku, kałamarz z rogów baranich czy packa na muchy. Mamy tu do czynienia z pełną przemocy historią dominacji człowieka nad zwierzętami, ale także jego bezwzględnością i okrucieństwem. Historie opowiedane pociągnięciem pędzla przeplatają się z artefaktami, przedmiotami użytkowymi, które funkcjonują na zasadzie zdobyczy człowieka, trofeów.

W opowieści o statusie zwierząt nie mogło zabraknąć cyrku, który jest miejscem nadzwyczaj opresywnym. Zarówno ludzie, jak i zwierzęta są w nim wyłącznie elementem spektaklu, rozrywką, u której podstaw leży cierpienie i przekraczanie granic. Widzimy tu ekspresyjne przedstawienie potworów-hybrid, pawiana ujeżdżającego byka, ale także plakaty zapraszające na spektakle cyrkowe.

Przedłużeniem opowieści jest ostatnia część, czyli „Plakat: zoo, reklama i aktywizm”. To skrócona oś czasu wyznaczona afiszami ukazującymi zmieniające się podejście do zwierząt. Znajdziemy tu prace Waldemara Świerzego zachęcające do odwiedzania ogrodów zoologicznych, ale także bardziej zaangażowane dzieła dotyczące tematów takich jak zagrożenie wirusem HIV czy niszczenie środowiska naturalnego.

Jest jeszcze jedna praca, obok której nie można przejść obojętnie. To *Cylinder* Grzegorza Klamana, masywna blaszana bryła, która zdaje się wynurzać z posadzki muzeum. Znajduje się w centrum wystawy, to wokół niej krążymy, oglądając poszczególne sekcje. Zwraca uwagę nie tylko swoją monumentalnością, ale także dźwiękiem, który się z niej wydobywa. To odgłosy wieloryba. Do środka możemy zajrzeć przez dwa małe ekrany – dostrzeżemy wtedy pływającego żółwia, ale obraz jest niewyraźny. Kuratorzy i kuratorki zadają tutaj pytanie o poziom alienacji człowieka od świata zwierząt i natury.

Głównym założeniem wystawy było zwrócenie uwagi na zwierzęta, zmiana ich pozycji z marginalnej na centralną. Stąd też tytuł wystawy i kontekst filozoficzny, o którym wspomniałam na początku. „Zwierzę przede mną” to cytat z eseju *Zwierzę, którym więc jestem* napisanego przez Jacques’a Derridę w 1997 roku. Francuski filozof i lingwista snuje w nim rozważania nad „kwestią zwierzęcia”. Obserwując swoją kotkę, zastanawia się, na ile zwierzę może patrzeć komuś w oczy i dlaczego (lub czy) to spojrzenie jest dla nas, ludzi, zawstydzające. Przypomina też, że „bycie-ze-zwierzęciem” jest nieodłącznym elementem ludzkiego istnienia, podkreśla, że zwierzę (Inny) istnieje najpierw, dlatego też otacza nas, jest przed nami, obok, naprzeciw, ale i za nami. Efekt wszechotaczającej obecności odczuwalny jest także na wystawie – gdziekolwiek spojrzymy, spotkamy się z wizerunkiem zwierzęcia.

Opowiedane na wystawie historie wzbudzają refleksję nad „kwestią zwierzęcą”, ale także nad losem zbiorów muzealnych. Jest przecież wiele prac, zwłaszcza artystów współczesnych, które idealnie pasowałyby do koncepcji wystawy, prac-manifestów, które są jednak szerszej publiczności doskonale znane. Duża siła tego projektu wystawienniczego drzemie w podróży do muzealnych magazynów. To zwrócenie uwagi na prace, na które uwagi dotąd nie zwracano, osadzenie ich w nowym kontekście.

Zespół kuratorski:

Anna Jackowska, Sebastian Kańczurzewski,
Adriana Kielczewska, Kamila Lange,
Paulina Mazurowska, Wiktoria Przydanek,
Kornelia Starczewska, Grzegorz
Śliwiński, Agata Wawrowska

Wystawa *Zwierzę przede mną*
Muzeum Narodowe w Poznaniu
czynna do 20.08



Posłuchaj makówki

KLAUDIA STRYŻEWSKA

Usiąść, położyć się, odpocząć, pomarzyć lub posłuchać śpiewanej opowieści – to można zrobić w Visual Parku nad Jeziorem Strzeszyńskim, którego kolekcja wzbogaciła się o kolejne dzieło – obiekt *...siała Baba mak...* zaprojektowany przez poznańską artystkę intermedialną, profesorkę Izabellę Gustowską.

...siała Baba mak... to obiekt świetlny i akustyczny, olbrzymia makówka, która uwodzi z daleka i opowiada historie z bliska. Po zmroku żarzy się kuszącym, oranżowym światłem, a za dnia wyczuwa, kiedy ktoś się do niej zbliża, i za pośrednictwem Chóru Pogłosy śpiewa, zmieniając konteksty: raz o babie, która siała mak i nie wiedziała jak (a dziad wiedział, nie powiedział), a raz o babie, która siała mak i wiedziała jak. Wokół instalacji dodatkowo zasiano maki. Obiekt Gustowskiej jest prosty, ale monumentalny, jawi się jako niedostępny, ale chętnie odzywa się do osób, które zwrócą się w jego stronę. Jego przekaz jest wyraźny – baba nie musi potrzebować (i nie potrzebuje) dziada.



Nie sposób nie wspomnieć o feministycznym wydźwięku pracy Gustowskiej. Szerokie skojarzenia przywołuje diad, który przecież nawiązuje do tradycji romantycznej, będącej jednym z fundamentów polskiej tożsamości kulturowej. Temat ten podejmuje Zofia Rzeznik w tekście *Baby, nie dziady! Czy zaświaty mogą zaświadczyć i jak wydziedziczyć się z patriarchy?*, przypominając, że słowo „dziedzictwo” pochodzi od słowa „dziad”. Rzeznik pisze o patriotyzmie, który jednoznacznie kojarzony był z mężczyźni, pyta: „Czy skoro odpowiednikiem »dziada« jest »baba«, to grzebiąc w tych podziemiach i zaświatach, dokopujemy się wreszcie do naszego »babictwa«?”. Być może to do wspomnianego babictwa dokopuje się Gustowska. Na tabliczce opisującej pracę czytamy „Połóż, połóż się na łące, bądź szczęśliwa, ty dziewczyno, ty kobieto, jesteś silna, jesteś mądra, zasiej mak”.

Artystka w rozmowie z Mateuszem Bieczyńskim zapytana o to, dlaczego wybrała akurat makówkę, powiedziała, że to niezwykle i aktywne stworzenie roślinne, które potrafi wejść w każdą szczelinę, ale mimo tej zdecydowanej chęci przetrwania rozwija się z niego niebywale delikatny kwiat. Podkreśliła też, że makówka ma swoją pamięć, która jest związana z zakwitaniem i zamieraniem.

Motyw pamięci wybrzmiewa także w dziełach zgromadzonych na wystawie *Memory* w sąsiadującej ABC Gallery. To zbiór 44 prac fotograficznych (w tym jedna wideo), które zagnieżdżono w technice emalii i zaprezentowano na wypukłych tondach. Gustowska o zbiorze zdjęć mówi jako o „rodzaju notatnika z życia”, projekcie, którego siłą bazuje na notowaniu właśnie – tego, gdzie akurat się jest, zwracaniu uwagi na momenty, które są uwodzące na tyle, że chce się „pstryknąć zdjęcie i zapisać ten czas”. Pamięć to jeden z ważniejszych motywów w twórczości artystki, podobnie jak szeroko rozumiane podobieństwa czy nieprzerwane istnienie. „Czas, pamięć – te dwa stany dominują w mojej twórczości. Przeszłość, teraźniejszość,

hipotetyczna przyszłość – zazębiają się ze sobą. (...) Rzeczy ważne i nieważne, gesty, słowa, obrazy – przepływają w zwolnionym tempie”. Gustowska nieustannie poszukuje tożsamości, choć ta często gubi się w onirycznych portretach przynależących do wielu światów.

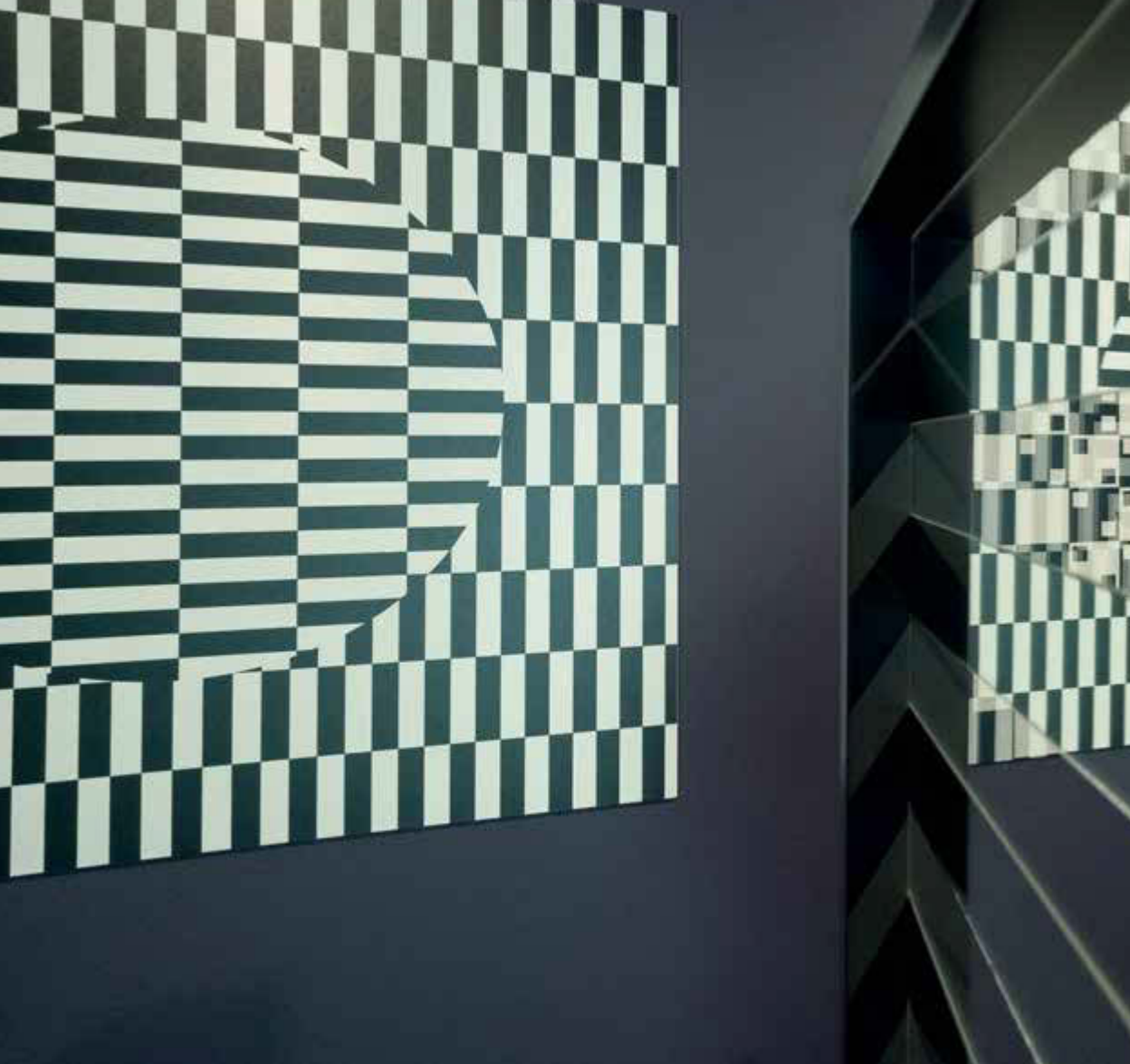
Memory to zapis momentów uwodzących, żarzących się gdzieś w środku pomarańczowym światłem podobnie jak makówka. Artystka notuje swój wizerunek w lustrzanych odbiciach domowych przestrzeni, pokojach hotelowych, witrynach sklepowych, środkach publicznego transportu, ale i w zupełnie przypadkowych sytuacjach. Uwiecznia nie tylko siebie, ale też otaczające ją przedmioty. Fotografiami opowiada zarówno o zmianach indywidualnych, jak i tych wielowymiarowo społecznych, które oddziałują na jednostkę. To historia o upływającym czasie, nieustannym istnieniu i konsekwentnym poszukiwaniu niejednej tożsamości. To wreszcie nostalgiczny hołd złożony aparatom fotograficznym, które dla Gustowskiej są tym, czym pędzle dla malarza.

Pierwsze zdjęcie z cyklu zostało wykonane w 1978 roku i przedstawia odbicie w szafie z lustrem artystki z pentaconem. Kolejne fotografie to wspomnienia notowane aparatami analogowych marek, takich jak Sony czy Nikon, a w dalszej kolejności sprzętami cyfrowymi i wreszcie iPhone’ami. Ostatnie zdjęcie z serii Gustowska zrobiła w 2022 roku na wystawie *Memory* na Documenta w Kassel. Zanurzając się w tę fotograficzną opowieść, w tle słyszymy pobrzmiewające wypowiedzi Gustowskiej. Dzięki nim i ruchomym obrazom na jednym z emaliowanych tond można wejść się w oniryczny świat artystki, a w dalszej kolejności powędrować do znajdującej się tuż obok makówki i posłuchać jej historii.

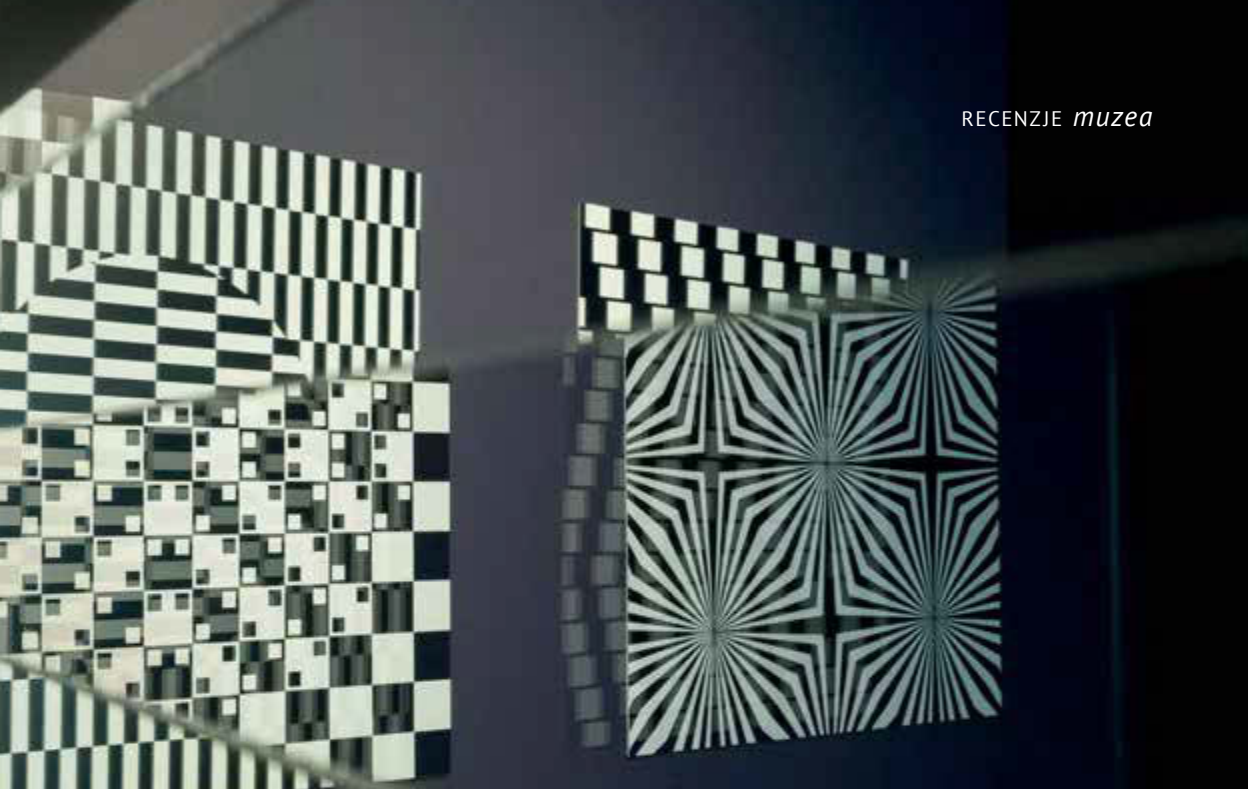
Wystawa *Memory*

oraz instalacja plenerowa ...*siata Baba mak...*

ABC Gallery/Visual Park, wystawa czynna do 22.07, instalacja w Visual Parku na stałe



Narożnik ulicy Woźnej i Ślusarskiej skrywa Muzeum Iluzji, Nauki i Sztuki. Okna na parterze mają zamalowane szyby, na każdej z nich można zobaczyć znajomego Białego Królika, który zachęcająco spogląda na przechodniów. Trudno o lepsze zaproszenie, by przekroczyć próg domu i poczuć się jak Alicja w Krainie Czarów czy Neo z *Matrixa*. To bez wątpienia dobry sposób, by przekonać się, jak mało wspólnego z rzeczywistością ma to, co nam się wydaje.



GABINET OSOBLIWOŚCI

PRZEMYSŁAW TOBOŁA

Drzwi do Muzeum Iluzji, Nauki i Sztuki są jak portal do innego wymiaru, gdzie nic nie jest tym, na co wygląda. Oczywiście tak naprawdę to trochę fizyki, dużo optyki i odrobina sztuk plastycznych, ale zarazem fascynująca zabawa dla dzieci i dorosłych. Co ważne, nie trzeba wcale jechać do warszawskiego Centrum Nauki „Kopernik”, bo wiele eksponatów jest podobnych, by nie rzec identycznych. Z powodzeniem można więc rozpocząć przygodę ze złudzeniami optycznymi i zagadkami logicznymi od tego nietypowego adresu.

Część eksponatów i rekwizytów skonstruowali sami pracownicy muzeum, jak zapewnił mnie jego kierownik, Michał Kaczmarek – prawdziwy iluzjonista w swoim drugim zawodowym wcieleniu. Z własnego dzieciństwa dobrze pamiętam, jak ważne były wrota do innego wymiaru, by rozbudzić zainteresowanie nauką w rozmaitym formacie. Sam urodziłem się w roku 1961, gdy Jurij Gagarin jako pierwszy człowiek na świecie poleciał w kosmos, więc każdy z nas marzył, by zostać astronautą. Świat z innego wymiaru mojego dzieciństwa

to Międzynarodowe Targi Poznańskie, gdzie w pawilonie USA prezentowano skałę z Księżyca. Za to Biały Królik na szybach muzeum natychmiast wywołał z pamięci kadry z serialu *1899*, gdzie do taktu piosenki *White Rabbit* zespołu Jefferson Airplane bohaterowie przechodzili przez rozmaite wrota z jednego wymiaru do innego. Magiczne portale, bajkowe królicze nory czy po prostu kosmiczne czarne dziury mają bowiem tę właściwość, że w ich wnętrzu prawa fizyki określane przez czas i przestrzeń są zawieszone. Nawet astrofizycy i kosmologowie tylko spekulują, jak to możliwe, co tylko pozwala puścić wodze fantazji jak w żadnym innym miejscu.

Cofając się na chwilę do przeszłości, warto wspomnieć, że przy ulicy sąsiadującej z Muzeum Iluzji, Nauki i Sztuki, w poznańskiej dzielnicy żydowskiej, mieszkał w latach 1525–1609 rabin Jehuda Löw ben Becalel, znany jako Maharal. Główny rabin Poznania, kabalista i alchemik, który według legendy po wyjeździe do Pragi stworzył Golema – glinianego potwora, który miał uratować Żydów przed pogromem, ale potem zwrócił się przeciwko swojemu stwórcy. Możemy więc użyć kabalistycznego zaklęcia „abrakadabra” i wejść do wnętrza Muzeum Iluzji, Nauki i Sztuki, by zobaczyć, co Alicja widziała po drugiej stronie lustra.

Prawie wszystkie eksponaty i rekwizyty zgromadzone w środku można, a nawet trzeba wziąć do ręki, przyłożyć do oka czy ucha. Metalowe zabawki z hartowanego drutu przybierają kształty kolejnych figur geometrycznych, zestaw wiszących wahadeł o różnej długości ramion, gdy wprawić je w ruch, porusza się zgodnie na kształt fali. Pryzmaty rozszechniające promienie ukazują, że białe światło jest sumą barw tęczy. Zabawa z żyroskopami czy z dmuchawą, która więzi w strumieniu gorącego powietrza piłkę, jest też dobrą lekcją fizyki. Można dotykać, robić zdjęcia lub wysłuchać mrozących krew w żylach dźwięków krwawego horroru, czyli... wizyty u fryzjera. Okazuje się bowiem, że dźwięki, choćby szcęk nożyc,

wywołują z pamięci wspomnienia okrutnych scen jak ze snu czy filmu. Momentami te skojarzenia mogą być faktycznie zaskakujące. Tak jak magiczny stół z odciętymi głowami na talerzu, naszymi rzecz jasna. Z kolei w bocznej salce możemy odbyć krótką lekcję plastyki na temat perspektywy w malarstwie Leonarda da Vinci czy Vermeera – bo ta jest przecież niczym innym jak złudzeniem optycznym uchwyconym na płótnie. Sam Vermeer używał zresztą kamery obskury podczas malowania swoich arcydzieł.

Tylko dwóch z prezentowanych eksponatów nie wolno dotykać, i są to dwa znakomite przykłady, jak czasami nauka i iluzja idą w parze. Pierwszy, zaraz przy wejściu, to żarówka, która lewituje i świeci (Nicola Tesla byłby zadowolony z takiej prezentacji). Drugi, tuż naprzeciwko, to ruchome piórka, które unoszą się w powietrzu jako efekt świecenia ledowych żarówek. W sąsiedniej sali można zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie, by utrwalić wrażenie, że spada się w otchłań, a tuż obok zaglądamy do bezdennej studni, która tak naprawdę jest zbudowana z lustra weneckiego. Dla podtrzymania atmosfery przygód Alicji w Krainie Czarów możemy się przejrzeć lub raczej zajrzeć do kilku krzywych zwierciadeł, by raz być dużym, a raz małym.

Słowo „muzeum” w nazwie zobowiązuje, więc poznamy tu też sekrety zabaw naszych prapradziadków. Przez chwilę możemy poczuć się jak Hans Castorp, bohater *Czarodziejskiej góry*, który „widział rzeczy zamiast cieni i cienie w rzeczach”. Do ręki możemy wziąć bowiem identyczne przedmioty, jakie służyły rozrywce kuracjuszy sanatorium Berghof w Davos – zajrzeć w stereoskop, potrząsnąć kalejdoskopem, by podziwiać kolorowe figury, a także spojrzeć w zoetrop – obrotowy walec z nacięciami w bokach, który po rozpędzeniu wywołuje złudzenie ruchu znajdujących się wewnątrz obrazków. Warto też sprawdzić, jak trudno jest napisać swoje imię i nazwisko, tak by można je było odczytać w lustrze. To fenomenalna próba uświadamiająca, jak bardzo naszym umysłem kierują nawyki.



Kto zna portret wielokrotny Witkacego w mundurze rosyjskiego oficera, może zrobić sobie taki sam w sali ze zwierciadłami. Obok na ścianie wiszą trzy plansze w różnobarwne kropki i ciapki. Zmruż oczy, a zobaczysz ukryty napis lub rysunek. Kolejne obrazy na ścianach, rozmaite spirale, fraktale czy multiplikowane kwadraty to złudzenia optyczne. Możemy je znać z monitora komputera, ale dopiero w pełnym wymiarze iluzja ta nabiera mocy. Podobnie z kształtami, które zdają się mieć różną wielkość, co łatwo zanegować, przykładając do nich stosowny krzywik zawieszony na sznurku. Kolejna sztuczka uświadamiająca nam, jak pokrętnie działa ludzki umysł, to gogle z soczewkami odwracającymi obraz. Taki świat widzimy zaraz po urodzeniu, wynika

to z konstrukcji oka. Dopiero później nasz mózg uczy się obracać obraz do rzeczywistego ustawienia góra – dół. Z kolei kino to nie tylko znajome, wywołujące zawrót głowy iluzje optyczne z *Vertigo* Alfreda Hitchcocka, ale też efekty z planu filmowego. W pokoju ustawionym do góry nogami możemy zrobić sobie zdjęcie, jak wspinamy się po suficie niczym Spider-Man. Jest i lewitacja – tu też zdjęcie na pamiątkę, koniecznie! Warto dać się ponieść optycznym złudzeniom i czarodziejskim sztuczkom. Wyprawa do tego świata jak z innego wymiaru na prawie godzinę pozwala zapomnieć o nie zawsze magicznej codzienności.

Muzeum Iluzji, Nauki i Sztuki
ul. Woźna 19/20



poleca **BARTOSZ ŻURAWIECKI**

Być albo nie być

Włoski reżyser i scenarzysta Paolo Genovese nakręcił w 2016 roku *Dobrze się kłamię w miłym towarzystwie*.

Film odniósł oszałamiający sukces, którego miarą jest to, że doczekał się aż 18 remake'ów, od Francji aż po Meksyk. Oparty był na prostym pomysle. Oto spotkanie przyjaciół podczas domowej kolacji przekształca się w psychodramę, która pokaże, że niby bliscy sobie ludzie są tak naprawdę nieznanymi.

Kolejne filmy Genovesego nie powtórzyły już tego sukcesu. Jak będzie z najnowszym – *Pierwszy dzień mojego życia*?

Tym razem reżyser proponuje nam przypowieść o czwórce samobójców, którym tajemniczy mężczyzna proponuje następujący układ: spędzą z nim tydzień, a on w tym czasie pokaże im, jak wygląda dalsze życie ich krewnych i przyjaciół. Potem będą mogli ponownie zdecydować, czy chcą się zabić. To jeden z tych krzepiących filmów, który mówi, że mimo wszystko warto żyć, nawet jeśli trudno znaleźć szczęście. Chwile złe są przecież równoważone przez chwile dobre itd. Sporo tutaj różnych złotych myśli. W filmie grają znani i u nas włoscy aktorzy. W tajemniczego człowieka z zaświatów wciela się najsłynniejsza chyba gwiazda tamtejszego kina, Tony Servillo, rozpoznawalny głównie dzięki produkcjom Paola Sorrentino (*Wielkie piękno*, *To była ręka Boga*). Partneruje mu między innymi Margherita Buy, często występująca w filmach Nanniego Morettiego (*Moja matka*, *Trzy piętra*) i Ferzana Ozpetka (*On, ona i on*).



***Pierwszy dzień mojego życia*, reż. Paolo Genovese, premiera: 21.07**

Film bombowy

Christopher Nolan należy do tych twórców, których filmy zawsze oczekiwane są przez kinomanów z wielką niecierpliwością, ale na premierę trzygodzinnego obrazu zatytułowanego *Oppenheimer* musimy poczekać do drugiej połowy lipca. Wiadomo, że jest to biografia amerykańskiego fizyka zwanego „ojcem bomby atomowej”, Roberta Oppenheimera. Przerażony skutkami, jakie wywołało jego dzieło, po wojnie aktywnie działał na rzecz kontroli energii atomowej i przeciwdziałania wyścigowi zbrojeń. W tytułową rolę wcielił się Cillian Murphy, irlandzki aktor szerokiej publiczności najlepiej znany z serialu *Peaky Blinders*. Oprócz niego w filmie Nolana występuje cała plejada gwiazd: Matt Damon, Emily Blunt, Florence Pugh, Kenneth Branagh, Remy Mailek i, *last but not least*, Gary Oldman jako prezydent Harry Truman.

***Oppenheimer*, reż. Christopher Nolan, premiera: 21.07**



poleca **PRZEMYSŁAW TOBOLA**



Uciekający pociąg

Kolejny film twórcy przekomicznych *Właścicieli* i kolejna komedia obyczajowa, w której czeskie przywary narodowe są tak bliskie polskim. Jak bliskie, najlepiej zobaczyć nie tylko w kinie, ale i w teatrze, *Właściele* byli bowiem najpierw sztuką teatralną, którą napisał sam Jiří Havelka. Po sukcesie scenicznym przeniósł tekst na ekran i tak powstała jedna z najśmieszniejszych czeskich komedii ostatniej dekady. Już na jesieni w Poznaniu, z polską wersją spektaklu zatytułowaną *Wspólnota mieszkaniowa*, zawita Krystyna Janda ze swoim teatrem Polonia.

Tymczasem *Sytuacja awaryjna* wygląda już po pierwszych kadrach tak, jakby reżyser zabrał bohaterów swojego pierwszego filmu w niesamowitą podróż pociągami. I to uciekającym, gdyż kanwą scenariusza stała się prawdziwa historia, kiedy to przez 14 minut pociąg jechał bez maszynisty z powrotem na dworzec. W wagonie, jak to zwykle bywa, spotykają się przypadkowi podróżni. Każdy z nich, młody czy stary, zaczyna opowiadać swoją historię, jedną bardziej gorzką od drugiej. Bo podróżni z *Sytuacji awaryjnej* to co do jednego życiowi popaprańcy. Havelka na każdego spogląda z życzliwością, tak dobrze znaną z filmów jego imiennika Jiříego Menzla, takich jak oscarowe *Pociągi pod specjalnym nadzorem* czy *Skowronki na uwięzi*. Prawdziwego smaku klasycznego czeskiego humoru dodaje wątek ratowników uciekającego pociągu – przedstawicieli władz – ukazanych w krzywym zwierciadle.

***Sytuacja awaryjna*, reż. Jiří Havelka, premiera: 7.07**

Piąty element

Kolejna animowana bajka edukacyjna studia Disney i Pixar to... komedia romantyczna. Peter Sohn po sukcesie *Dobrego Dinozaura* (2015) przez siedem lat pracował nad nowym filmem, w którym chciał zawrzeć autobiograficzne elementy. Reżyser, syn koreańskich imigrantów, wyrósł na nowojorskim Bronxie. Film *Między nami żywiołami* opowiada więc o różnorodności etnicznej i kulturowej Wielkiego Jabłka (miasto w filmie nosi nazwę Żywiołowo). Zamieszkują w nim przedstawiciele czterech podstawowych elementów – wody, ziemi, powietrza i ognia – mamy więc świat niczym z wykładów greckiego mędrca Empedoklesa. Pewnego dnia hydraulik Wade – woda, zostaje wezwany do sklepu ojca dziewczyny o imieniu Ember – ogień. I oczywiście woda może się zadawać z ogniem, ale tylko wtedy, gdy w grę wchodzi piąty element – miłość.

***Między nami żywiołami*,
reż. Peter Sohn, premiera: 14.07**



W dobrą stronę!

Z PAULINĄ KOWALAK, liderką poznańskiego zespołu KOVALAK,
rozmawia SEBASTIAN GABRYEL

Czujesz się introwertyczką?

Z zapędem ekstrawertycznym. Tak naprawdę wszystko zależy od środowiska, w którym się znajduję. Staram się dążyć do równowagi, chociaż nie zawsze mi to wychodzi.

Zadałem to pytanie, bo Twoja muzyka jest dla mnie pełna spokoju, skupienia i artystycznej uważności. To cechy, które na co dzień mogą czasem sprawiać kłopot, ale w muzyce okazują się pomocne?

To nie do końca tak, że jestem spokojna jak moja muzyka. Właściwie to w niej znajduję jakieś ukojenie. Bo w życiu to, jak na łaźarskim rejonie, nie jest kolorowo (*śmiech*). No, przynajmniej nie zawsze... Ale skupienie z pewnością pomaga skryzalizować myśli i emocje, które chcemy wyrazić – a to jest w sztuce niezbędne.

Billy Joel lubi mówić, że „muzyka jest lekarstwem dla duszy”. Że może nie tylko nas oczyścić, wzruszyć, uspokoić czy skłonić do myślenia, ale czasem również pomóc nam zrozumieć, kim naprawdę jesteśmy. Ty już to rozumiałaś?

Tak, to prawda, muzyka bardzo oczyszcza – jak sztuka w ogóle. Dla mnie każdy ukończony projekt to takie małe katharsis. Wgląd w siebie i autoterapia. Ale czy zrozumiałam, kim naprawdę jestem? Raczej pogodziłam się z tym, że nigdy do końca się tego nie dowiem, bo przecież jako ludzie ciągle się zmieniamy. I chyba w tym sęk, że poznanie siebie to droga, a nie cel sam w sobie. Cały czas dojrzewamy, a muzyka – i sztuka w ogóle – dają wgląd w nasz obecny stan ducha.

Jeżeli miałbym określić, w jakim punkcie na muzycznej mapie znajduje się Twoja twórczość od strony stylistycznej, powiedziałbym, że to szeroko pojęta alternatywa, ale przede wszystkim artystyczny pop i rock. Czy to właśnie ten kierunek, w którym zamierzasz podążać?

Pewnie tak, choć myślę, że nie mam na celu jakiegoś konkretnego gatunku. Po prostu bardzo lubię muzycznie eksperymentować z ludźmi. Myślę jednak, że będę oscylować w lekkim, alternatywnym art popie czy dream popie. Swoją drogą tyle tych

alternatywnych nazw teraz powstaje, że aż trudno się w nich połapać...

Skoro już o art popie mowa – moim zdaniem w ostatnich latach wielu polskich przedstawicieli tego gatunku udowodniło, że muzyka popularna może być naprawdę daleka od banału, unosić się z głową w chmurach, kipieć pomysłami, a jednocześnie być chwytliwa już od pierwszych taktów. Na czym najbardziej Ci zależy, kiedy stajesz przed mikrofonem?

Oj tak, dziś mamy bardzo wielu niebanalnych twórców. Patrząc lokalnie, od razu na myśl przychodzi mi choćby Rat Kru. Z drugiej strony wydaje mi się, że w dobie społeczno-kulturowego „frei seinu” już coraz trudniej czymś zaskoczyć. By zwrócić na siebie uwagę, trzeba nawet bardziej szokować. Kiedy śpiewam, najbardziej zależy mi na dobrej energii – jakkolwiek banalnie to brzmi. Po prostu to taka moja radość z bycia razem, czy to na próbie, czy podczas występu. Ale ważne jest też to, że być może ktoś będzie mógł odnieść się – swoje ja – do danego utworu.

Mimo że część piosenek powstała w języku polskim, Twoją twórczość można spokojnie określić mianem „zachodniej” – i to dosłownie, bo przecież brzmienie choćby takiego *All I Want* to taka kameralna americana. Kogo najczęściej znajdziemy teraz w Twoich słuchawkach? I które płyty na Twojej półce nigdy nie pokryją się kurzem?

„Kameralna americana” (*śmiech*). To bardzo trafne określenie i całkowicie się z nim zgadzam! Na mojej playliście dominuje Fleetwood Mac, Red Hot Chili Peppers, Morcheeba, Alt-J, FKJ, a ostatnio również Depeche Mode i Radiohead. Poza tym bardzo lubię stare hity. Generalnie jestem otwarta na wszystko. No, może jedynie muzyka latino i disco polo to dla mnie czerwona flaga (*śmiech*).

Na scenie i w studiu towarzyszy Ci zespół. Jak to jest grać z samymi chłopakami? Co najbardziej w nich cenisz – razem i z osobna?

Gra się z nimi świetnie, a że akurat w zespole są sami chłopcy, to czysty zbieg okoliczności. Najbardziej cenię ich za to, że są po prostu fajnymi ludźmi i mimo że każdy z nas jest trochę z innej bajki, udało nam się stworzyć coś całkiem spójnego. Jerry to bardzo utalentowany rockandrollowiec – gitarzysta i wokalista, działa solo, ale i w zespole The End, często współpracuje z Hanią Rani. Bardzo polecam jego twórczość! Z kolei z Wojtasem, klawiszowcem, znamy się od lat. To rodowity poznanian z duszą jazzmana, to on zwerbował Jerry’ego i Leszka do projektu *My Name is Poznań*. Max – bardzo zdolny perkusista, przez kilka lat współpracował z Grą Sów. No i Leszek – świetny basista i człowiek „do rany przyłóż”, to taki nasz zespołowy wujek (*śmiech*), dzielnie dbał o naszą formę. Środowe próby z chłopakami były jak balsam dla duszy, szczególnie w środku tygodnia, gdy spadało życiowe morale. Jestem im niezmiernie wdzięczna za każdy spędzony wspólnie czas!

Wspomniłaś o zeszłorocznej składance *My Name is Poznań* – bez lukru, muszę przyznać, że Twój utwór na niej był jednym z moich ulubionych. Teraz na Spotify pojawiły się kolejne utwory *Scavenger* i *Captain The Hook*, no i znów zrobiłaś mi nimi dzień. Zastanawiam się jednak, dlaczego wciąż nie mamy od Ciebie niczego więcej. Do licha, kiedy ten album?

Ale mi miło! Na początku muszę podkreślić, że nic z tego, o czym mówisz, by nie powstało, gdyby nie właśnie chłopacy. Album będzie, ale wszystko w swoim czasie, po prostu niektóre rzeczy muszą dojrzeć. Poza tym, wiesz, ja dopiero się uczę, pierwsze koty za płoty... Niedługo pojawią się kolejne utwory, najpewniej dwa. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, jeszcze tego lata!

„Kilka chwil na pełen oddech, czas ucieka / W którą stronę mnie porwie?” – śpiewasz w *Butach*. Teraz już wiesz?

(*śmiech*) W dobrą stronę! Czyli tam, gdzie czuję się sobą. Bo co jest pisane, to będzie ci dane, czy jak to tam się mówi...





Wyczarować odrębny świat

Do sesji portretowej i odpowiedzi na pytania w kwestionariuszu dał się zaprosić
ANDRZEJ BŁAŻEWICZ. Prześwietla GRZEGORZ DEMBIŃSKI.

Związałem się z teatrem, ponieważ...

...pokochałem tę formę sztuki, ponieważ
za pomocą prostych środków można
wyczarować odrębny świat.

**Dzieło sztuki, które mimo upływu
czasu wywołuje u mnie dreszcze?**

Stalker Tarkowskiego, *Funny Games*
Henekego, *Przeciw interpretacji* Susan Sontag.

**Artystka/artysta, z którą/którym
chciałbym przegadać cały dzień?**

Christopher Nolan.

Talent, który chciałbym posiadać?

Gra na fortepianie lub trąbce.

Sztuka jest mi potrzebna, ponieważ...

...jest fajnym sposobem na wyrażanie
siebie, wentylem, dzięki któremu można
powiedzieć coś o sobie czy świecie, czego
nie przekazemy w zwykłej konwersacji.

Czuję się szczęśliwy, gdy...

...spędzam czas z żoną, najlepiej
na łonie przyrody.

Gdybym miał więcej czasu...

...i pieniędzy, więcej bym
podróżował po świecie.

Moje ulubione hobby?

Ornitologia i oglądanie mało
popularnych sportów.

Najwięcej zawdzięczam...

...rodzinie i przyjaciółom.

Świat byłby lepszy, gdyby...

...gdybyśmy więcej spali.

Gdybym wygrał 100 mln złotych...

...zastanowiłbym się, co muszę, a czego
nie – zapewne więcej bym podróżował.

Najbardziej obawiam się...

...polskiej jesieni 2023.

Ulubieni bohaterowie życia codziennego?

Żona.

Ulubieni bohaterowie świata fikcji?

Sherlock Holmes.

W daleką podróż pojechałabym do...

...Patagonii, Namibii, na Sri Lankę.

**Pierwsza rzecz, którą bym uchwalił,
gdybym miał pełnię władzy?**

Nie chciałbym mieć pełni władzy.

Czego nie cierpię ponad wszystko?

Nie mogę odpowiedzieć, bo
mógłbym kogoś obrazić.

Cechy, które lubię u mężczyzny?

Odpowiedzialność.

Cechy, które lubię u kobiety?

Ufność.

Najlepszy moment dnia jest wtedy, gdy...

...lubię wspólne posiłki rodzinne.

Słowa, których nadużywam?

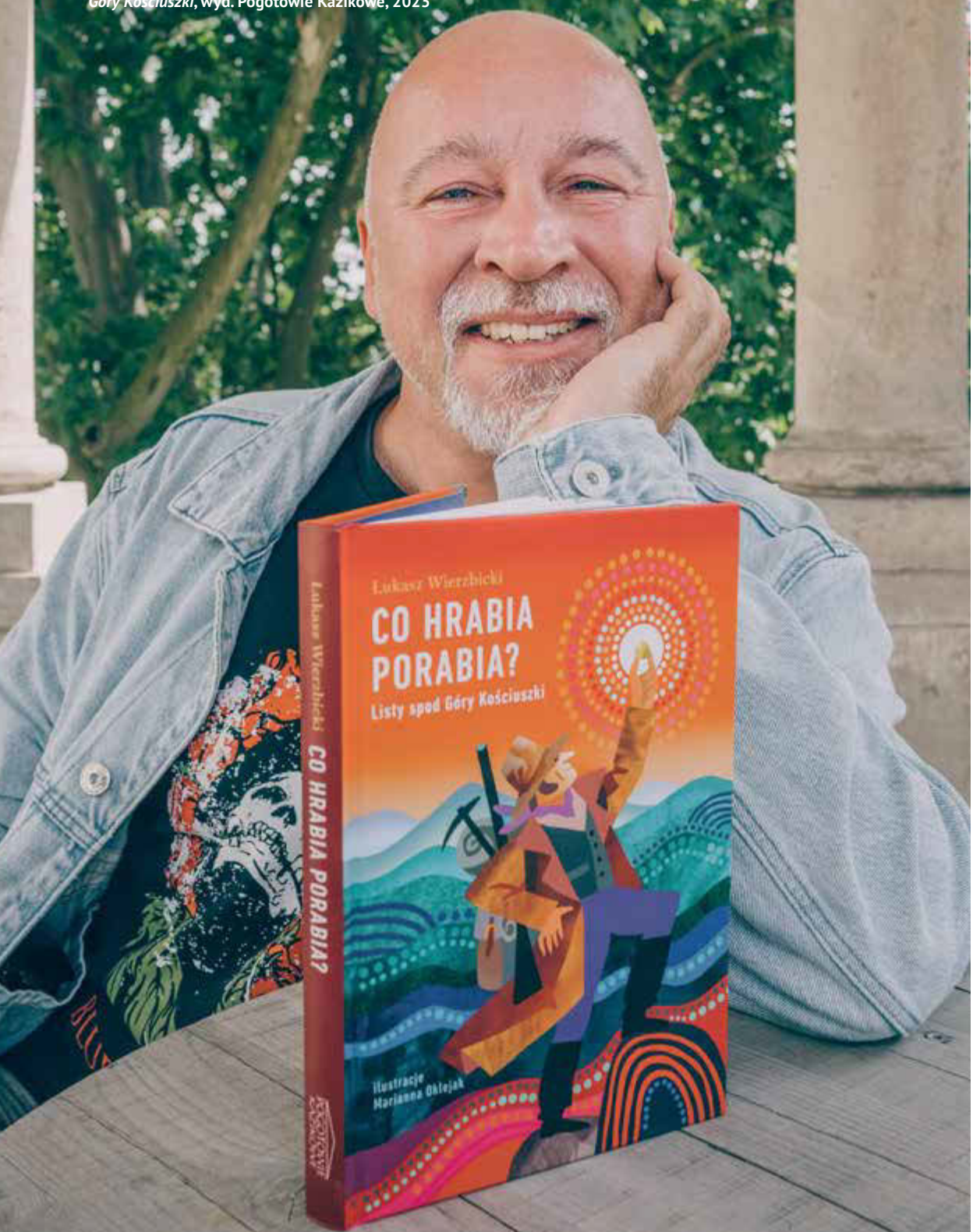
„Tak jakby”.

Mój obecny stan umysłu?

Oczekiwanie.

*Andrzej Błażewicz – reżyser teatralny,
dramatopisarz, prozaik i poeta. Absolwent
Wydziału Reżyserii Dramatu AST w Krakowie.
Od 2021 r. związany z Teatrem Polskim
w Poznaniu, gdzie pracuje jako pedagog teatru
i dramaturg. Laureat konkursu na dramat dla dzieci
i młodzieży Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu,
finalista Gdyńskiej Nagrody Dramaturgicznej
oraz IX i X edycji Metafor Rzeczywistości.*

Łukasz Wierzbicki *Co hrabia porabia? Listy spod
Góry Kościuszki*, wyd. Pogotowie Kazikowe, 2023



Świat, którego nie ma

O nowej książce *Co hrabia porabia? Listy spod Góry Kościuszki* AGNIESZCE NAWROCKIEJ opowiada ŁUKASZ WIERZBICKI.

Czy udało się Panu z Pawłem Edmundem Strzeleckim zaprzyjaźnić?

To nie było łatwe. Już 10 lat temu zainteresowałem się postacią Strzeleckiego i kupiłem jego biografię. Myślałem: podróżnik, Australia... Na pewno ciekawy człowiek urodził się opodal, bo mieszkam niedaleko jego rodzinnej Głuszyny. Okazało się jednak, że czytając, grzęznę między kolejnymi akapitami. Nie dotarłem nawet do końca. Porzuciłem myśl o Strzeleckim i zająłem się innymi tematami. Rok temu Szymon Wieczorek z Wydawnictwa Miejskiego Poznania powiedział mi w trakcie rozmowy coś takiego: „Łukaszu! 2023 rok będzie Rokiem Strzeleckiego. Będzie 150. rocznica jego śmierci, więc może napiszesz książkę przygodową dla dzieci?”. Przekonywałem go, że to trudny temat, że Strzelecki był geologiem, chodził, szukał kamieni i jak tu napisać książkę przygodową? Szymon odparł: „Łukaszu! Ja to wszystko wiem i także czytałem tę biografię. Tym bardziej właśnie musisz napisać nową, dać Strzeleckiemu szansę, sprawić, by został bohaterem fascynującej książki przygodowej, bo to był fantastyczny człowiek, miał cudowne przygody, a Australia jest wspaniałym kontynentem”. Zrozumiałem, że muszę przynajmniej spróbować. Zacząłem czytać o Strzeleckim inaczej, między wierszami, szukając nie faktów z życia, bo te każdy łatwo znajdzie w encyklopedii...

To czego?

Zacząłem się zastanawiać, jakim Strzelecki był człowiekiem. Postanowiłem, że zdejmę go z pomnika. Bo wielu kojarzy się z tym monumentem z Australii, tym z wyciągniętą

dłonią i wzrokiem wpatrzonym w dal. Szukałem w listach, od i do niego, prawdziwej natury tego podróżnika... i tak, zacząłem się z nim zaprzyjaźniać. Okazało się, że był duszą towarzysztwa, człowiekiem dowcipnym, romantykiem uwielbianym przez wszystkich: od rdzennych mieszkańców Australii po śmietankę towarzyską Nowej Południowej Walii, która była zachwycona, że oprócz zesłańców, którzy tam przybywali, przyjechał naukowiec i badacz, ciekaw ich nieznanego jeszcze wówczas kontynentu.

Strzelecki przemierzył cały świat. Pan skupił się głównie na Australii. Czy to dlatego, że, jak dowiedziałam się z lektury, książkę Strzeleckiego – efekt tej podróży – pochwalił sam Darwin?

Biografia Strzeleckiego jest pełna luk i tajemnic. Skupiłem się na jego podróży od Hawajów, poprzez Tahiti, po Nową Zelandię i Australię po to, by dać młodemu czytelnikowi spójny obraz przestrzeni geograficznej. Po drugie, to był najważniejszy i najdłuższy etap badawczej wędrówki Strzeleckiego. Australię wybrałem również z sentymentu, mam tam rodzinę i jednym z motorów, który popchnął mnie do pisania, był doping ze strony mojego kuzyna Marca z Tasmanii.

Ta książka ma nieco inny klimat niż poprzednie. Jest przyjazna i przyjemna, ale opowiada o świecie, który ginie, którego już nie ma.

Tak, nie zdawałem sobie z tego sprawy, zaczynając pracę nad nią. Kolejne etapy podróży Strzeleckiego pokazały mi, że oprócz tego, że był radosnym, ciekawym świata człowiekiem,

był też samotny, w głębi serca nieszczęśliwy. Tęsknił. Pewnie sam nie wiedział za czym – za ojczyzną, rodziną, której nie miał. Jednocześnie świat, jaki badał, przemijał. Tahiti czy Aotearoa, czyli dzisiejsza Nowa Zelandia, to kraje, które utraciły niepodległość niedługo później. Spotkał ostatnich Aborygenów tasmańskich, z troską opisywał ich los. Widział przyrodę (np. wilka workowatego), która też miała przestać istnieć, bo cywilizacja zaczęła się w Australii rozpychać. Jednocześnie zrozumiałem, że w czasie jego podróży przeminęło coś jeszcze – uczucie do adresatki tytułowych listów. Na początku zwracał się do niej jak do ukochanej, potem do przyjaciółki. Im więcej zachwytu nad światem, tym mniej w nich romantyzmu.

Doprecyzujemy: mowa o Adynie. Książka skonstruowana jest w formie listów do niej.

Forma listów daje duże możliwości, bo można jednocześnie opisywać przygody, odczucia, tęsknoty, lęki – całą gamę różnych wrażeń. Strzelecki za młodu zakochał się z wzajemnością w Aleksandrynie Turno, zwanej Adyną. Wiemy, że jej ojciec nie zgodził się na małżeństwo i ta miłość została rozdarta. On wyjechał z kraju, ona została. Zamieszkała w pałacu w Objezierzu koło Obornik. Korespondowali całe życie. Niewiele listów się zachowało, ale te świadczą, że mieli dobry kontakt. Cytuję je, wplatam w opowieść. Pokazuję dwie drogi, którymi poszli, choć żadne nie założyło rodziny. On ruszył w świat, otrzymywał medale od królowej brytyjskiej, rozmawiał z władcami dalekich krain. Ona zaś poznawała go tylko z listów. Wydaje mi się, że nie rozumiała ani Strzeleckiego, ani tego, czego ten szukał w tym świecie.

Pyta, po co mu te minerały?

Tak. Mówi: szukasz kamieni, a to ci nie przyniesie majątku. On odpowiada, że nie o to chodzi w życiu, by gromadzić pieniądze, a o coś więcej, choćby o to, że jego praca komuś się przyda. Robi to delikatnie, ale to moment, w którym ich drogi zaczynają się rozchodzić. Czy się spotkali, czy nie – tej zagadki nie rozwiązuję, ale mam wrażenie, że ta miłość zmieniająca się w przyjaźń dobrze ukazuje, jakim człowiekiem był Strzelecki.

Żeby napisać taką książkę, trzeba przebrnąć przez masę dokumentów. Jest tu duża dawka wiedzy... i wyobraźni. Nie zawsze korzysta Pan z faktów, ale na przykład z legend.

Te legendy są cudowne. Na przykład skąd się wzięły dziobaki? Ta opowieść stała się dla mnie metaforą losów Strzeleckiego. Moje wyobrażenia są po to, by książka była ciekawsza. Tak było w scenie z kangurami czy w rozdziale *Bitwa*. W jednym z listów Strzelecki napisał do przyjaciela: „Mój drogi Jamesie! Wznoszę dziś dodatkowy kubek herbaty, wspominając ogon kangura wydarty psu dingo”. Koniec! Pięć słów. Więcej nie wiemy i nikt nam nie opowie, jak to wyglądało. Ale od czego ja jestem, jako autor. Musiałem wyobrazić sobie, jak wyglądała ta scena – obozowisko, z plecaka wystający ogon kangura, z którego trzeba rano ugotować zupę. A obok czai się pies dingo. Teraz na spotkaniach z czytelnikami odgrywamy tę scenę, z patelnią Babuni Catherine, dzięki której udało się ocalić ten ogon. Wyszła zabawna, sympatyczna przygoda. Czy tak było? Być może, pewnie inaczej, ale tych pięć autentycznych słów Strzeleckiego było iskrą do stworzenia przygody.

Cieszę się, że wspomnieliście Panie tę zabawną historię, bo książka opowiada o przemijaniu, co nie znaczy, że jest smutna.

Musiała taka być, z uwagi na dramatyzm i nostalgię postaci – tego samotnego podróżnika, ale starałem się, żeby humoru nie zabrakło. Najdłuższa nazwa aborygeńska niejednemu połamie język. Jacek Kawalec, czytając audiobook, przyznał, że się nagimnastykował, zanim wypowiedział oryginalną nazwę „miejsca, gdzie diabeł robi siku” (*Mamungkukumpuranguntjunya* – red.). Trochę rubasznego żartu tu jest. Sam Strzelecki był człowiekiem niepozbawionym poczucia humoru. Tak! To jest wciąż lekka i zabawna książka przygodowa. Jednocześnie w tle jest refleksja nad miejscem, które dwieście lat temu wyglądało inaczej. Nie zaszkodzi się zastanowić, jak traktujemy nasz świat, jego zasoby, przyrodę, ludzi. Ta książka może do tego skłonić młodego czytelnika. Taką mam nadzieję.

Łączenie *przeszłości* z *przyszłością*

MAGDALENA LUBOCKA rozmawia
z AGATĄ SZYMCZEWSKĄ,
nową prezes Zarządu Towarzystwa Muzycznego
im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu



**Po 17 latach od Twojego zwycięstwa
w XIII Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym
im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu stajesz na
czele Towarzystwa Muzycznego, które ten konkurs
organizuje. Jak widzisz siebie w tej nowej roli?**

To dla mnie z jednej strony wielka radość i wyróżnienie, z drugiej – wyzwanie, przed którym stajemy wspólnie z całym zarządem. Wyzwanie, ponieważ świat bardzo szybko mknie naprzód, natomiast to, czym głównie zajmuje się Towarzystwo, czyli promowanie polskiej kultury, muzyki i samej postaci Henryka Wieniawskiego, związane jest jednak w dużej mierze z przeszłością, z historią. Organizowane przez

Towarzystwo konkursy, z Międzynarodowym Konkursem Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego na czele, są wydarzeniami z ugruntowaną przez lata tradycją. To przecież najstarszy konkurs skrzypcowy na świecie, a jednak wymaga dostosowania go do otaczającej nas rzeczywistości. W najbliższych latach będziemy próbowali łączyć ze sobą te dwa światy, czyli przeszłość, którą pielęgnujemy, z przyszłością, która nas czeka. Efektem tego będą oczywiście działania w teraźniejszości, do których podchodzimy z gotowością do zmian i otwartością.

Rekordowa liczba zgłoszeń do ostatniej edycji konkursu dowodzi, że niezmiennie cieszy się on ogromnym zainteresowaniem. Czy rzeczywiście wymaga w takim razie ulepszeń?

Absolutnie tak! Z mojej perspektywy ostatnia edycja, która była ogromnym sukcesem, miała też kilka wątpliwych punktów, jak chociażby repertuar. Mocno zastanawia mnie, czy w dzisiejszych czasach wyznacznikiem tej największej skrzypcowej znakomitości naprawdę musi być to, że ktoś w finale da radę zagrać dwa koncerty. Kiedyś było to normą – choćby Henryk Szeryng grywał podczas jednego wieczoru koncerty Bacha, Beethovena i Brahmsa, jednak obecnie praktycznie nie kontynuuje się takich tradycji. Dlaczego więc w konkursie wystawiamy na taką próbę młodych ludzi, którzy mają jeszcze niewielkie doświadczenie w grze z orkiestrami i tak naprawdę stawiają dopiero pierwsze kroki w tym świecie? I czemu taka próba ma służyć? Czy poszukujemy herosów, tytanów, czy może jednak ludzi szczególnie wrażliwych, wyczulonych na sztukę i piękno? Dla jasności – to nie krytyka, tylko moje bardzo osobiste wątpliwości i pytania, na które sama jeszcze nie znajduję jasnej i sprecyzowanej odpowiedzi. Wydaje mi się jednak, że przedyskutowanie tych tematów jest bardzo istotne, a w efekcie uda się wypracować mądry kompromis.

Sama przeszłaś zwycięsko przez tę próbę w 2006 roku, podczas XIII Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego. Pamiętasz, jak to wtedy odczuwałaś?

Bardzo dobrze to pamiętam, ale od mojego konkursu minęło już 17 lat, a to naprawdę sporo czasu, jeżeli chodzi o zmiany w świecie. Ten zalew informacji, wszechobecny dziś problem przebodźcowania, absolutnie podupadająca umiejętność koncentracji, kłopoty z pamięcią, których mieliśmy ewidentny przykład w ostatniej edycji konkursu – wszystko to nas w tamtym momencie kompletnie nie dotyczyło. Moją wątpliwość wciąż budzi też to, czy rzeczywiście konieczne jest, żeby cały program wykonywać z pamięci. Dziś mądra edukacja zakłada, że nie trzeba znać na pamięć wszystkich dat, tylko wiedzieć, jak je sprawnie wyszukać. Umiejętności logicznego myślenia czy dzielenia się emocjami są obecnie dużo cenniejsze i bardziej pożądane niż pamiętanie całej tablicy Mendelegiewa. Uważam, że pewne wartości należałoby trochę przemieszać również w odniesieniu do wymagań stawianych młodym skrzypkom na konkursie. Bardzo bym chciała stworzyć możliwie najlepsze warunki do tego, by każdy z uczestników naprawdę pokazał, co potrafi, i miał z tego rzeczywistą, niewymuszoną radość i przyjemność. Żeby wyjechał z Poznania ze sprzyjającymi wspomnieniami, jakikolwiek byłby wynik jego udziału w konkursie.

Wspominałaś o swoich wątpliwościach dotyczących narzuconego w konkursie repertuaru. Jaki kierunek rozwoju widziałaś w tym zakresie?

Zawsze jestem zwolenniczką dawania ludziom wyboru. Z jednej strony uszanowanie tradycji uważam za niezbędne – pewne rzeczy, te dobre, nie powinny się zmieniać. Natomiast rozszerzenie możliwości wyboru repertuaru dałoby skrzypkom poczucie większej swobody wypowiedzi artystycznej. Za wartościowy uznałabym także delikatny zwrot ku muzyce współczesnej, ku dziełom kompozytorów, którzy żyją tu i teraz, których sztuka odzwierciedla świat, w którym żyjemy – nawet jeżeli na swój sposób bywa dla nas dziwna, niezrozumiała, niełatwa do odczytania czy odczuwania.

Domyślam się, że pewnie większość Twoich działań w Towarzystwie skupiona będzie wokół konkursu.

*Bardzo bym chciała
stworzyć możliwie najlepsze
warunki do tego, by każdy
z uczestników naprawdę
pokazał, co potrafi, i miał z tego
rzeczywistą, niewymuszoną
radość i przyjemność.*

Zależy mi, żeby obraz Towarzystwa nie koncentrował się wyłącznie na Konkursie Wieniawskiego. Pewnego rodzaju wzorowym modelem działań, którego na razie możemy tylko – w najlepszym tego słowa znaczeniu – pozazdrościć, jest Narodowy Instytut Fryderyka Chopina, który wyrobił sobie fantastyczną markę i dziś kojarzony jest nie tylko z Konkursem Chopinowskim, ale prowadzi też wspaniałe wydawnictwo, organizuje znakomity festiwal Chopin i jego Europa oraz aktywnie wspiera młodych polskich pianistów, umożliwiając im udział w koncertach. Gałąź edukacyjna i temat wspierania młodych polskich artystów są mi szczególnie bliskie. Już od wielu lat kielkują mi w głowie projekty, które być może będą miały szansę skrzystalizować się w działaniach Towarzystwa. Wspólnymi siłami będziemy szukali możliwości, żeby organizować młodym muzykom więcej koncertów, może też otworzyć stypendialny fundusz wsparcia, który mógłby im pomagać w wyjazdach na zagraniczne kursy czy inne międzynarodowe konkursy. Pomysłów jest naprawdę mnóstwo, a ich realizacja zależy od tego, ile będziemy mieli czasu, rąk do pracy...

...i pieniędzy.

Nie chcę powiedzieć, że pieniądze same się znajdują, bo one nie rosną na drzewach. Jestem natomiast szczerze przekonana, że

na naprawdę dobry pomysł, poparty wiarą ludzi w jego celowość i sensowność, dużo łatwiej pozyskiwać dofinansowanie.

Mówimy o młodych artystach, ale równorzędnymi adresatami pracy Towarzystwa Muzycznego są także słuchacze. Czego może spodziewać się publiczność?

Nie zapominajmy, że Poznań nie jest muzyczną bezludną wyspą. Ma wiele istotnych instytucji – chociażby Filharmonię, Orkiestrę Kameralną Amadeus, szkoły muzyczne czy akademię. Oferta koncertowa miasta jest naprawdę przebogata. Chodzi mi po głowie, by zacieśnić współpracę pomiędzy nimi, w czym Towarzystwo mogłoby pełnić funkcję pomostową. Na pewno jednak to działalność koncertowa jest jedną z naszych wiodących ról. Organizowany od kilku lat festiwal Bezsensowność to świetny pierwszy krok ku temu, żeby poznańska publiczność miała możliwość doświadczania przeróżnej muzyki, nie tylko Henryka Wieniawskiego. Rozmawiamy dosłownie tydzień po wyborach, więc niewiele kwestii zdążyliśmy do tej pory wspólnie omówić, ale niewątpliwie chcemy w dalszym ciągu wypełniać to szerokie pole prezentowaniem projektów, programów i artystów szczególnie wyjątkowych i niestandardowych.

SONDA, *którą wysyłam w świat*

KAROL FRANCUZIK rozmawia z ANNA WAKULIK,
laureatką Poznańskiej Nagrody Literackiej –
Stypendium im. Stanisława Barańczaka.

Poznańska Nagroda Literacka w tym roku powędrowała do dramatopisarek. Zyta Rudzka, uhonorowana Nagrodą im. Adama Mickiewicza, to przede wszystkim wybitna prozaiczka, ale też bardzo ceniona autorka sztuk. Stypendium trafiło w Twoje ręce. Nie kusiło Cię, żeby poflirtować z innymi gatunkami, jak to robi choćby Rudzka? Krótko mówiąc: chciałabyś przebić bańkę teatralną?

Ciekawe, że o to pytasz, bo ostatnio akurat myślę, co dalej. Ja tę bańkę teatralną wybrałam dość wcześniej, a w zasadzie jej podbańkę – literaturę dramatyczną. Operuje ona dialogami, monologami, specyficznym rozumianą przestrzenią, akcją, skrótem, kondensacją. Przede wszystkim jednak posługuje się kimś, kto nie jest mną, ale kogo nie mogę napisać bez bycia sobą – bohaterem. Człowiekiem, innym, którego muszę

pokazać jako postać o żywym wnętrzu, nawet jeśli nie opiszę go słowami, tylko gestem. Nie jestem dwudziestolatką, debiut literacki mam już dawno za sobą. Chyba nie mam siły na rozpoczynanie kariery na nowo – napisanie czegokolwiek, byle prozą. Także żeby wchodzić w środowisko literackie, w mozolny proces poznawania ludzi, którzy są branżą, zorientowanie się, kto gdzie i czego jest dyrektorem. Jestem od tego specjalistką w teatrze, tam pracuję na co dzień. Martwię się więc i dbam o to, co nasi wspaniali aktorzy w Teatrze Wybrzeże będą grali, jaką literaturę im podsunąć, na co poświęcić ich czas. Prawdopodobnie jeśli napiszę coś nie w formie dialogów, to tylko wtedy, kiedy będę tego absolutnie pewna i przekonana, że ma to sens. Że jest



taką literaturą, jaką sama chciałabym przeczytać – gęstą, dramatyczną, nieoczywistą.

I dostrzegasz taką literaturę?

Wracasz ostatnio do jakichś lektur?

Męczy mnie proza, z jednej strony, przezroczysta, nieskondensowana, opisująca, co kto zrobił, gdzie poszedł i co zobaczył, zapominająca o dramaturgii – konflikcie, celu, spotkaniu kogoś z kimś. Z drugiej strony, podejrzane są dla mnie narcystyczne zabawy z językiem w stylu: „Patrzcie, jak umiem to robić! I jeszcze zdanko podkreślę, i dodam coś do rytmu”. O co chodzi, jak się w tym odnaleźć – nie wiadomo. Mamy tylko podziwiać formę, ekwilibrystkę językową, dla mnie, gdy ta pozbawiona jest uruchamiających myślenie znaczeń – jednak pustą. Ostatnio wróciłam do *Obsoletek* Justyny Bargielskiej, do *Utworu o Matce* i *Ojczyźnie*

Bożeny Keff, zachwyliło mnie też *Szczelinami* Wita Szostaka. To formy pomiędzy, prozy różnego rozmiaru, raczej o życiu wewnętrznym bohaterek/narratorek, w których monologi są bardzo dramatyczne. To nie są opisy modnego tematu, ale książki, użyję tego słowa, mądre, wewnętrznie dialogiczne, pełne pytań, nieoczywistości i braku prostych odpowiedzi.

„Uważam, że dramat jest najnaturalniejszą formą pracy z językiem” – powiedziałaś w rozmowie z Piotrem Dobrowolskim na łamach „Czasu Kultury”. Czym jest „kategoria” naturalności?

Przecież codziennie w sposób naturalny właśnie prowadzimy dialogi i monologi, funkcjonujemy w przestrzeni z naszymi ciałami. I codziennie coś wydarza się w pewnym czasie. Chyba właśnie one – kategorie czasu i ciała – są dla mnie

wyróżnikami formy dramatycznej. Planując swoją opowieść jako coś, co może rozegrać się kiedyś w przestrzeni sceny, wpływam na ekonomię zarządzania słowami. Czasem, owszem, używam wielu, ale tylko wtedy, kiedy ma to sens w kontekście całości kompozycji. Logoree na scenie są nieznosne, jestem neurologicznie dość typowym widzem, z ograniczeniami percepcyjnymi. Jeśli mój mózg zatrzymuje się na skomplikowanym zdaniu i rozszyfrowuje je, a kolejne pięć w tym czasie już padło, ale ich nie zarejestrowałam, coś jest nie tak. W tym sensie dramat ma dla mnie dużo wspólnego z muzyką, z rytmem – o czym można zapomnieć, kiedy pisze się prozę do czytania bez użycia głosu.

Zależy Ci na wiarygodności postaci, na skomplikowaniu psychologicznym postaw. Wspominasz, że chcesz je zrozumieć i obronić. Ważny jest dla Ciebie człowiek „w relacji, w byciu z innymi”. I uczucia: wstyd, ból, namietności, pragnienia, lęki, a także relacje. Zatem: przed czym chcesz bronić swoich bohaterów?

Lubię bohaterów niewygodnych, niepewnych swoich racji, wahających się, zbuntowanych, ale też rozmemłanych w codzienności, niezadowolonych z życia. Chcę bronić w znaczeniu pokazania ich świata, prawd, wiar, pomyłek, potknięć, rozwoju, zmian – prześledzenia życiorysów, zrozumienia, jacy są i dlaczego właśnie tacy. Proces tworzenia bohatera ma dwa wektory. Pierwszy – do wewnątrz mnie samej, kiedy próbuję uporać się z jakąś wątpliwością, nieprzyjemną, godzącą w mój wizerunek myśłą. Poddaję to potem analizie niejako przez bohatera. I drugi – na zewnątrz. To z kolei sonda, którą wysyłam w świat, próbując wyłapać to, czym ludzie dzielą się ze mną słowami lub zachowaniami. Zadaję wówczas pytania. Na przykład: jak to jest, że ktoś, kto odniósł sukces i ma władzę, jest arogancki w najdrobniejszych ludzkich sytuacjach? Jak to jest, że ktoś milczy, choć powinien krzyczeć? Czy ja mam coś wspólnego z tym pierwszym i z tym drugim? Dręczy mnie to i relaksuje jednocześnie. To bardzo wyzwalaające, nie zajmować się jedynie swoim życiem.

Magdalena Rewerenda w „Tygodniku Powszechnym” pisze tak: „Postaci z dramatów Anny Wakulik angażują się (...) w ważne kwestie polityczne, jednak ich przekonania i postawy nie są w żaden wyraźny sposób wartościowane przez samą autorkę”. Czy nie kusiło Cię opowiedzieć się po którejś ze stron w naszym rozpolitykowanym i „dwubiegunowym” świecie?

Chcę poznać ludzi o różnych poglądach. Tych, którzy na co dzień nie pracują w moim środowisku, myślą inaczej. W tym sensie interesuje mnie reporterskie, ciekawskie spojrzenie, chęć usłyszenia głosu, który niekoniecznie jest moim i którego być może w środowiskach artystycznych czy akademickich się boimy. A on jest, nie zniknie, ponieważ komuś się nie podoba. Chcę zrozumieć, jakie mechanizmy kształtują ludzkie emocje, decyzje, co doprowadza do tego, że działamy i jak działamy.

Masz na myśli jakieś konkretne sytuacje?

Choćby jak wyglądał dzień pielęgniarki w szpitalu, która zaleciła ciężarnej kobiecie w moim wieku leżenie z uniesionymi nogami i czekanie na śmierć z rozwijającą się sepsą. Kto i co na nią wpłynęło? Miłość do reguły, niechęć do kobiet? Ktoś wydał jej polecenie? Sama na to wpadła? Co dzieje się ze słabo opłacanym, przemęczonym pracownikiem służby zdrowia, że przestaje widzieć przed sobą drugiego człowieka? I tak dalej. Czy gdyby do redakcji pewnego branżowego czasopisma nie przyszedł młody mężczyzna, tylko kobieta w średnim wieku, z zabezpieczoną materialną stroną życia, szczęśliwa w życiu prywatnym – to czy redakcja pisałaby dziś rozpaczliwe oświadczenia? Jak czuje się nowy naczelny, gdy zapada zmrok – walecznie czy słabo, wykorzystany w politycznej walce czy spełniony, bo zauważony? Czuję się organicznie niezdolna do nietropienia, niedrażenia, nieszukania drugiej strony jakiegoś fenomenu w mojej pracy, czyli w tworzeniu tekstu. W życiu prywatnym i przy urnie muszę wybierać jak każdy, ale nie mam potrzeby dzielenia się tym z publicznością.

HISTORIA *jak matematyka*

**O fascynacji historią,
o tym, jak skutecznie przekazywać
i promować rzetelną wiedzę historyczną,
z DR. PIOTREM GRZELCZAKIEM
rozmawia MATEUSZ MALINOWSKI.**

Otrzymałeś statuetkę „Orła” tygodnika „Wprost” w kategorii „Promocja historii”. Popularyzowanie wiedzy historycznej w naszym kraju to chyba duże wyzwanie? Jak oceniasz wiedzę o przeszłości w naszym społeczeństwie i chęć jej rzetelnego poznawania?

Nie ukrywam, że nagroda była dla mnie sporym zaskoczeniem. Po pierwszym mailu od organizatorów gali zadzwoniłem nawet do Warszawy, chcąc się upewnić, czy ktoś mnie nie wkreca. Ze znajomością historii wśród Polaków jest, najogólniej rzecz ujmując... różnie. Ci, których żywo interesuje przeszłość, pozostają niestety w mniejszości. Dużo większa jest grupa pozbawiona historycznej wrażliwości. Stąd też największym wyzwaniem jest dotarcie właśnie do nich. To oczywiście skomplikowany proces, bo z historią jest trochę jak z matematyką. Aby ją zrozumieć, trzeba budować od podstaw i sukcesywnie ów proces rozwijać.

Czy popularyzując historię, korzystasz z metod bardziej nowoczesnych czy tradycyjnych?

Długo byłem wyznawcą papieru w myśl zasady, że to, co wydrukowane, to najbardziej trwałe. Jako zawodowy historyk od początku swojej aktywności w branży pragnąłem zatem przede wszystkim wydawać swoje mniejsze bądź większe prace drukiem. Zdaję sobie przy tym sprawę z potęgi internetu, od którego nie stronię. Popularyzacja online maksymalizuje nasze szanse dotarcia do odbiorcy, buduje zasięgi, z którymi papier nie ma szans. Toteż trzeba tutaj szukać balansu.

Stwierdzenie, że „historia lubi się powtarzać”, wydaje się sloganem oklepanym, jednak prawdziwym. Wyciąganie z niej wniosków być może pomogłoby uniknąć wielu niekorzystnych wydarzeń, ale widać, że nie bardzo uczymy się na tym, co w przeszłości miało miejsce.

Nie ma mowy o „końcu historii”, jak próbowano nas przekonywać w latach 90. Szereg wydarzeń ostatnich dwóch dekad jednoznacznie przeczy tej tezie. Z jednej strony co jakiś czas przeżywamy dramatyczne *déjà vu* wynikające

z geopolitycznej gry imperiów, która nigdy się nie kończy. Z drugiej – nie ma chyba szans na głębszą historyczną analizę wśród możliwych tego świata, a dotyczy to zwłaszcza reprezentantów reżimów autorytarnych i niedemokratycznych. W przypadku tych ostatnich historia bywa wprawdzie punktem odniesienia, ale nie idzie tu o wyciąganie wniosków, ale o nieczyste intencje i bieżącą polityczną korzyść, by wspomnieć tylko tzw. *russkij mir*. Niezależnie od czasów ludźmi od zawsze targały emocje związane z walką o władzę, wpływy i pieniądze, które w przypadku rządzących znajdują niestety przełożenie na losy państw i całych regionów.

Często mówi się, że najmniej historią interesuje się młodzież. Może powodem jest sposób jej nauczania już na poziomie szkoły? Dyskusje rozgrzewają się wokół treści podręczników, ale już mniej w związku z formą przekazywania wiedzy.

Nie odkryję Ameryki, jeśli przyznam, że w tym przypadku zdecydowanie najważniejszy jest nauczyciel. Pozostawiając na boku garstkę uczniów, którzy niezależnie od wszystkiego i tak będą lubić historię, wszystkie narzędzia, aby nią zarażać, ma w swoich rękach właśnie on. Nauczyciel historii musi być pasjonatem, inaczej nie „kupi” dzieciaków, one doskonale to czują. Sam zresztą zaraz po studiach uczyłem w szkole i mogłem to przetestować na sobie.

Czym dla Ciebie różni się historia jako nauka od polityki historycznej? Czy ta druga może niekorzystnie wpływać na tę pierwszą?

Historia jest piękna. Jej badanie, stawianie tez i pisanie to wielki przywilej. W rękach polityków, a także historyków służących politykom, to jednak niezwykle niebezpieczna broń. Instrumentalne sięganie po historyczne zaszczości, pisanie historii na bieżące potrzeby, nadawanie historii współczesnych znaczeń – to narzędzia, które zatruwają sumienia i wiodą ku przepaści. Skądinąd oba dwudziestowieczne totalitaryzmy posługiwały się nimi niezwykle sprawnie. Inna rzecz, że dziedzina zainteresowań zawodowych historyków bywa polityka historyczna jako taka, co pozwala zrozumieć jej mechanikę i warsztat historycznych spin doktorów.

Z racji miejsca zamieszkania i pracy wiele czasu poświęcasz historii Poznania i Wielkopolski.

Najnowsze dzieje Wielkopolski, ze szczególnym uwzględnieniem Poznania, to najważniejsza płaszczyzna moich naukowych zainteresowań, którą z różnym szczęściem staram się pogłębiać i rozwijać. Powód jest tyleż prozaiczny, co naturalny – po prostu jestem chłopakiem stąd. Jako Wielkopoleś postrzegam zatem moją pracę trochę jako obowiązek, w myśl maksymy mojego Mistrza prof. Witolda Molika, że „nikt za nas tego nie zrobi”, a trochę jako dług, który staram się spłacić miastu, któremu zawdzięczam najwięcej. Zawsze bliższa ciału koszula niż sukmana [*śmiech*].

Publikujesz teksty historyczne m.in. na łamach „IKS-a” i w kwartalniku „Kronika Miasta Poznania”, uczestniczysz w wielu inicjatywach Instytutu Pamięci Narodowej, gdzie pracujesz. Czy myślisz o rozszerzeniu aktywności np. o kanał na YouTube wzorem prof. Antoniego Dudka?

Gdzież mi tam do profesora Antoniego Dudka! Ale zupełnie szczerze, to skłamałbym, gdybym powiedział, że nie myślałem o rozwoju swoich profili w mediach społecznościowych zorientowanych wyłącznie na historię. To, że do tej pory tego nie zrobiłem, wynika z chłodnej kalkulacji. Tego typu aktywność wymaga bowiem czasu, którego i tak nieustannie mi brakuje. Potrzebuję go zaś na kwerendy archiwalno-biblioteczne i pisanie, które są treścią mojej codziennej aktywności. Inna sprawa, że zawsze mam w odwodzie służbowy kanał na YouTube IPNtv, gdzie czasem można mnie zobaczyć i posłuchać, oraz portal przystanekhistoria.pl, gdzie można mnie poczytać.

Kiedy wywiad zostanie opublikowany, nasza rozmowa będzie już historią. Można więc powiedzieć, że dzieje się ona cały czas i jest częścią otaczającej nas rzeczywistości.

I to jest w niej chyba najbardziej pociągające. Swoją drogą nieubłagalny upływ czasu sprawia, że dobry historyk zawsze będzie miał o czym pisać. Jeśli nie jutro, to pojutrze [*śmiech*].

dr Piotr Grzelczak

historyk, badacz i popularyzator dziejów Poznania i Wielkopolski w XX wieku. Autor oraz redaktor kilkunastu książek, w tym fundamentalnej i wielokrotnie nagradzanej monografii *Poznański Czerwiec 1956. Walka o pamięć w latach 1956–1989*. Opublikował ponad dwieście artykułów naukowych i popularnonaukowych poświęconych dziejom najnowszych, drukowanych w wielu uznanych tytułach. Kurator wystaw, recenzent, konsultant historyczny szeregu produkcji audiowizualnych, reportaży i filmów dokumentalnych, członek Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Kolegium Redakcyjnego „Kroniki Miasta Poznania” oraz Kolegium „Biuletynu IPN”. Na co dzień pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Poznaniu.



Sto lat o przyszłości

Kamienica, w której mieści się Teatr Nowy, ma długą artystyczną historię, sięgającą pierwszej dekady XX wieku. Już wtedy działały tam scena widowiskowa i kabaret. Dziś Teatr Nowy kończy jubileuszowy sezon stulecia, o którym AGNIESZCE NAWROCKIEJ opowiedział PIOTR KRUSZCZYŃSKI.



6 lipca 1923 roku Teatr Nowy – tu uwaga! – imienia Heleny Modrzejewskiej zdobył koncesję. Wy jednak jubileusz stulecia świętujecie w innym terminie.

Sięgamy pamięcią do premierowego spektaklu wystawionego w tym budynku. Był to *Przechodzień* Bogdana Katerwy. Pierwszy pokaz odbył się 14 września 1923 roku.

W naszym archiwum zachował się i tu, w moim gabinecie, do dziś wisi plakat zapraszający na to przedstawienie z datą 15 września.

Wtedy właśnie będziemy świętować.

Czyli nie przywiązujecie się nadmiernie do dat?

Dla nas, dziś, istotniejszy jest i tak rok 1973, kiedy to – również w okresie wakacyjnym, dokładnie 10 sierpnia – uchwałą Prezydium Rady Narodowej Miasta Poznania nastąpiło usankcjonowanie dyrekcji Izabelli Cywińskiej. To był moment usamodzielnienia się Teatru Nowego po długim i trudnym czasie funkcjonowania w ramach Państwowych Teatrów Dramatycznych, czyli kilku scen połączonych w jeden organizm, działający ku chwale socjalistycznej ojczyzny.

To po co te jubileusze?

Żyjemy w tak dynamicznych czasach, że jutro moglibyśmy właściwie świętować już dwustulecie,

przy okazji zastanawiając się nieustannie nad rolą teatru; jakie tematy powinniśmy podejmować w związku z zawrotnym tempem przemian, dotyczących choćby form komunikacji. Bo przecież narzędzia komunikacyjne teatru są dość tradycyjne i dziś można by mieć wątpliwość, czy ludzie chcą tę tradycję podtrzymywać. Na szczęście mogą donieść z ulgą, że na razie, jak się okazuje, chcą.

Też mam takie wrażenie, bo chyba na brak widowni nie możecie narzekać.

Oddalając więc wieloletnią perspektywę, a zostając w temacie przemian, zapytam o zmiany w Teatrze Nowym. Dwaj ostatni dyrektorzy, poza aktywnością artystyczną, zostawiali swój podpis na budynku w formie kolejnych konstrukcji.

Tak, każdy z moich znakomitych poprzedników był po trosze budowniczym. Za czasów Eugeniusza Korina powstała Scena Nowa, Janusz Wiśniewski zaadaptował jedno z pomieszczeń na Trzecią Scenę. Teraz, dzięki środkom otrzymanym z Urzędu Marszałkowskiego, trwa przebudowa wejść na obie te sceny. Chcemy uporządkować strefy, które służą naszym widzom, i cały teren placu za teatrem. Będą nowe szatnie, niewielki bufet, winda dla osób z niepełnosprawnościami. Zdecydowaliśmy się na to, bo okazało się, że przebudowa z przełomu XX i XXI wieku została wykonana nie do końca rzetelnie i grunt pod budynkiem po prostu zaczął się osuwać. Elewacja teatru wraz z pękającą ścianą i odchodzącymi od niej schodami pomału przemieszczały się w stronę ulicy Krasieńskiego. W pewnym momencie stało się to na tyle niebezpieczne, że wspólnie z Urzędem Marszałkowskim uznaliśmy remont za sprawę nadzwyczaj pilną. Przy okazji, oczywiście, te przestrzenie zyskają trochę współczesnego „sznytu”. Jestem pewien, że efekt tych zmian będzie dla widzów atrakcyjny i znacząco podniesie komfort przebywania w teatrze w przyszłym sezonie.

W takim razie: jak podsumować ten sezon?

Od czterech lat, zbliżających nas do jubileuszu stulecia, staraliśmy się budować repertuar w taki sposób, by przede wszystkim pokazać siłę zespołu. Po 12 latach mojej dyrekcji uważam,

że nabrał on wyrazistego kształtu – bardzo ciekawego, twórczego połączenia młodości i doświadczenia. To działa. Cieszę się, że dziś mamy tu taki team, który nawiązuje do złotych czasów Izabelli Cywińskiej czy dyrekcji Eugeniusza Korina. Mówiło się wtedy, że siłą Nowego jest wspólnota, że Nowy ma moc łączenia pokoleń i na scenie, i na widowni. Nasz teatr budzi też zaufanie twórców. Tu się po prostu dobrze pracuje, nie tylko z zespołem artystycznym, ale też z całą ekipą techniczną i administracyjną. Rzecz, która artystycznie szczególnie udała się w tych ostatnich sezonach, to idea przypominania o tytułach spektakli ważnych w dziejach naszego teatru. Wracaliśmy do nich w formie remake’ów, czyli nowych reżyserskich interpretacji tekstów, które szczególnie zapisały się w pamięci widzów Nowego. Sprawdzaliśmy, co mogą znaczyć dziś, jak opisują naszą rzeczywistość. Przykładem mogą być *Czerwone nosy* w reżyserii Jana Klaty, jeden z naszych hitów, operujący rzeczą jasną zupełnie inną konwencją niż równie znakomity spektakl Eugeniusza Korina z 1993 roku. Nawiązaniem do dawnego repertuaru były też: *Matka Witkacego*, *Wróg ludu* Ibsena czy *Siostry!* według *Trzech siostr* Czechowa, a w kończącym się właśnie sezonie – *Wesele* Wyspiańskiego w inscenizacji Mikołaja Grabowskiego.

Co zatem jeszcze przed nami?

Już teraz mogę powiedzieć, że planujemy ten jubileuszowy rok zakończyć inscenizacją znanego amerykańskiego tekstu w reżyserii Mai Kleczewskiej. Będzie to powrót do jednego ze znaczących, kultowych tytułów z czasów poprzednich dyrekcji, choć na razie jeszcze go nie zdradzę. Czeka nas też ciekawy debiut, bo pierwszy raz w Teatrze Nowym reżyserować będzie bardzo utalentowany Michał Telega. Pokaże swoją wizję *Powrotu Odysa* Wyspiańskiego. Od kwietnia pracujemy nad premierą jubileuszową, która uświetni wrześniową galę stulecia: zaprosiłem Jana Klatę do zainscenizowania *Snu nocy letniej* Shakespeare’a. Mamy więc przed sobą trzy znaczące jesienno-zimowe wydarzenia – Klatę, Telegę, Kleczewską... Tercet znakomity, zapraszam!

TYTANI

GRAŻYNA WROŃSKA

Lech Konopiński

poeta, satyryk, autor książek dla dzieci, znawca poznańskiej gwary i filatelistyki, doktor nauk ekonomicznych. Urodził się w 1931 roku. Debiutował w „Szpilkach”, do 1960 roku redagował poznański tygodnik satyryczny „Kaktus”, pracował w „Gazecie Poznańskiej”. Zawodowo związał się z Instytutem Przemysłu Włókien Łykowych w Poznaniu. Opublikował 20 prac naukowych. Jednak jego żywiołem była i jest twórczość poetycka: napisał 650 piosenek dla takich artystów, jak Eleni, Anna Jantar i Krzysztof Krawczyk, a także dla regionalnych kapel: Zza Winkła, Plewiszczoki, Junki z Buku. Jego książki, przede wszystkim dla dzieci, osiągnęły nakład 4,5 miliona egzemplarzy! W 2004 roku został uhonorowany przez najmłodszych Orderem Uśmiechu. Napisał setki fraszek, limeryków i gawęd. Przez 30 lat współorganizował „Biesiady Humorystów”, był jurorem konkursów „Godejcie po naszymu” i niezrównanym wykonawcą swoich



utworów. Uhonorowany Złotym Krzyżem Zasługi (1971), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1985), Srebrnym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2009).

FOT. KRONIKA MIASTA POZNANIA (2X)

kultury

Rada Miasta Poznania, jak co roku, przyznała tytuły „Zasłużonych dla miasta Poznania”. Dwie osoby z tego grona uhonorowano za osiągnięcia w dziedzinie kultury. Przypominamy ich sylwetki.

Urszula Sipińska

gwiazda estrady, kompozytorka, pianistka, autorka tekstów piosenek, felietonów i książek, zdolna i twórcza architektka. Ma na swoim koncie dwa tysiące koncertów w Polsce i na świecie. Już jako licealistka wildeckiego V LO fascynowała się śpiewem. Wykształcona muzycznie, szlify zdobywała na studenckich festiwalach i w klubach. Współpracowała m.in. ze słynnym poznańskim Nurtem. Zapowiedzią sukcesów było zwycięstwo na festiwalu w Opolu w 1967 roku. Cały kraj nucił wtedy *Zapomniałam*. Cztery lata później w Sopocie otrzymała pierwszą nagrodę za wykonanie piosenki *Po ten kwiat czerwony*. Zdobywała laury również na zagranicznych konkursach – m.in. w Bernie i Tokio. Występowała w paryskiej Olimpii. Pierwszą płytę wydała w 1971 roku, później były też złote i platynowe. Teksty pisali dla niej m.in. Agnieszka Osiecka i Wojciech Młynarski. Chociaż z estradą pożegnała się już w 1990 roku, wciąż jest chętnie słuchana i podziwiana, m.in. w 1995 jej płytę wydało Radio Merkury. Karierę estradową łączyła ze studiami, które na Wydziale Architektury Wnętrz Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu ukończyła w roku 1972. Zaprojektowała m.in.



budynki Collegium Polonicum w Słubicach i Centrum Prasowe MTP w Poznaniu. Napisała dwie autobiograficzne książki: *Hodowcy lalek* (2005) i *Gdybym była aniołem. Historie prawdziwe, dziwne i śmieszne* (2010).

HISTORIA

TAKA AMERYKA

PIOTR GRZELCZAK

Wieczorny pociąg z Warszawy, nocleg w hotelu Bazar, śniadanie w Złotej Sali ratusza, kwiaty pod pomnikiem Wilsona, a także zwiedzanie zakładów i urzędzeń miejskich. Burmistrz Chicago Anton Cermak w Poznaniu.

Archiwalna teczka zawierająca materiały
związane z organizacją wizyty burmistrza Chicago
Antona Cermaka w Poznaniu, 1932 r.

Magistrat stołecznego miasta Poznania



Tom I.

Hauptamt

AKTA

dotyczące

Przyjęcie burmistrza Cermaka

O rozmaitych zasługach Cyryla Ratajskiego na IKS-owych łamach pisałem już nie raz. Był wszak świetnym gospodarzem, organizatorem i wizjonerem, a także wytrawnym politykiem, o czym dobitnie świadczy kilkanaście lat w fotelu prezydenta Poznania, ministerialna teka czy też stanowisko delegata rządu na kraj w dobie niemieckiej okupacji. Nie powinien przy tym dziwić fakt, że zarządzając Grodem Przemysławą, zawsze reprezentował typ państwowca rozumującego w kategoriach polskiej racji stanu, co z kolei przekładało się na jego wybory i decyzje znacznie wykraczające poza wyłącznie poznański horyzont. Można nawet zaryzykować tezę, że jako prezydent miasta świadomie budował wizerunek Poznania na arenie międzynarodowej, a nawet prowadził własną politykę zagraniczną ewidentnie dowodzącą jego dyplomatycznych talentów. W takich kategoriach należy rozpatrywać szereg wizyt zagranicznych notabli, którzy w wyniku zabiegów Ratajskiego gościli w przedwojennym Poznaniu, by wspomnieć choćby widowiskową uroczystość odsłonięcia pomnika Wilsona w parku jego imienia z udziałem wdowy po zmarłym prezydencie USA – Edith w lipcu 1931 roku. Gra na polsko-amerykańskie zbliżenie, w którym Ratajski dostrzegał dla Polski wielką szansę i które wynikało w sporej mierze z podszeptów zaprzyjaźnionego z Ratajskim Ignacego Jana Paderewskiego, zaledwie rok później przyniosła kolejny sukces. Tym razem do stolicy Wielkopolski udało się zaprosić burmistrza Chicago Antona Cermaka.

Cermak (właściwie Antonín Josef Čermák) urodził się w 1873 roku w czeskim Kladnie, by rok później wyjechać wraz z rodzicami za wielką wodę w poszukiwaniu lepszego życia. Nasz bohater wychował się na amerykańskiej prowincji, którą w wieku kilkunastu lat porzucił na rzecz wielkomiejskiego Chicago, gdzie przeszedł tyleż trudną, co nieco filmową ścieżkę kariery: od zera do milionera. Zdobyte w pocie czoła pieniądze pozwoliły mu z kolei na rozpoczęcie kariery politycznej, której ukoronowaniem było zwycięstwo w wyścigu wyborczym o fotel

burmistrza „drugiego miasta Ameryki” w 1931 roku. Ów triumf, co istotne, był możliwy dzięki świadomemu odwołaniu się do elektoratu wywodzącego się z Europy Środkowo-Wschodniej, którego wielką część stanowili Polacy. Dość tylko powiedzieć, że w samym Chicago tuż przed wybuchem I wojny światowej mieszkało ich, wedle ostrożnych szacunków, około 400 tysięcy. Kadencja Cermaka przypadła na czasy Wielkiej Depresji oraz walki z przestępczością na fali prohibicji. Jedną z recept administracji nowego burmistrza (znalazło się w niej miejsce dla wielu naszych rodaków) na wyjście z kryzysu była organizacja Wystawy Światowej w Wietrznym Mieście w 1933 roku. I to właśnie obowiązki wynikające z promowania owej sztandarowej imprezy przywiodły amerykańskiego polityka na Stary Kontynent. Latem 1932 roku burmistrz Cermak odwiedził m.in. rodzinną Czechosłowację oraz Austrię, skąd udał się do Warszawy, której ze względu na swoich wyborców zwyczajnie nie mógł pominąć. Ze stolicy, gdzie z honorami podejmował go prezydent Warszawy Zygmunt Słomiński, pojechać miał koleją do Berlina i dalej, *via* Monachium, do Paryża, Londynu i Dublina. Cyryl Ratajski nie mógł tego nie wykorzystać.

Nie bacząc na to, że dla Poznania zabrakło miejsca w planie podróży amerykańskiego polityka, postanowił zagrać *va banque*. 20 sierpnia 1932 roku tuż przed południem posłał na adres swojego warszawskiego odpowiednika telegram, w którym pisał wprost: „Proszę uprzejmie oświadczyć w moim imieniu Panu burmistrzowi Chicago Czermakowi, że byłoby dla Poznania wielkim zaszczytem, gdyby zechciał z otoczeniem swem odwiedzić nasze miasto”. Pozytywna odpowiedź nadeszła jeszcze tego samego dnia, co oznaczało, że należało działać błyskawicznie, gdyż przyjazd amerykańskiej delegacji został zapowiedziany na późny wieczór... następnego dnia. W niedzielę 21 sierpnia 1932 roku, gdy o godzinie 22.57 (co do minuty!) pociąg z Warszawy wtoczył się na peron Poznania Głównego, wszystko było dopięte na ostatni guzik. Pracujący w tych dniach nieomal bez przerwy Cyryl Ratajski mógł bez żadnych organizacyjnych



Powitanie burmistrza Chicago A. Cermaka (drugi z lewej) w poznańskim hotelu Bazar, pierwszy z prawej Cyryl Ratajski, 21.08.1932 r.,

przeszkód powitać Antona Cermaka i jego bliskich, towarzyszących im przedstawicieli chicagowskiego samorządu, a także podróżującego razem z Amerykanami korespondenta „Chicago Tribune” Mieczysława Nowińskiego. Po obowiązkowych uprzejmościach powitalnych gości zza oceanu sprawnie przewieziono do ozdobionego polskimi oraz amerykańskimi barwami Bazaru. Mimo późnej pory o szybkim udaniu się na odpoczynek nie było jednak mowy. Jeszcze tego samego wieczoru ciekawy nowego miasta burmistrz Cermak udał się bowiem, jak pisała poznańska prasa, na przechadzkę, która zakończyła się ogrodowym koncertem w tętniącej życiem kawiarni Esplanade, gdzie na cześć znakomitego gościa orkiestra zagrała „pieśni kompozytorów czeskich i marsze amerykańskie”.

W poniedziałkowy poranek Cyryl Ratajski zaproponował burmistrzowi Cermakowi zwiedzanie miasta, które objęło najcenniejsze zabytki, parki i ogrody, a także zakłady i urzędy miejskie (m.in. elektrownię i spalarnię). Najważniejszy

punkt dnia obejmował zaś uroczyste śniadanie wydane na cześć amerykańskiej delegacji w Złotej Sali ratusza z udziałem kilkudziesięciu najważniejszych przedstawicieli poznańskiej socjety. Kulminacyjny moment owego spotkania to z pewnością mowa Ratajskiego zwieńczona toastem na cześć gości. Prezydent Poznania zawarł w niej pełnię swoich dyplomatycznych talentów. Było o Paderewskim, Wilsonie i Hooverze, transoceanicznej przyjaźni, Wystawie Światowej i nadziei na rychłe przezwycięzenie kryzysu, co zwiastować miały „przebłyski poprawy finansowej i ekonomicznej widoczne już dzisiaj w Stanach Zjednoczonych”, które „rozszerzą się wnet do jasnych smug świtu odrodzenia moralnego i materialnego”. Przemawiający w języku polskim i czeskim burmistrz Cermak starał się nie pozostawać dłużnym. Docenił rzecz jasna poznańską gościnność, przyznał, ile zawdzięcza swoim polskim wyborcom, wyekspozował rolę odgrywaną przez Polaków w samym Chicago, a także ich obrotność, oszczędność i podziwianą przez Amerykanów umiejętność



Burmistrz Chicago A. Cermak (w środku, trzyma jasny kapelusz) pod pomnikiem Wilsona w Poznaniu, czwarty z prawej Cyryl Ratajski, 22.08.1932 r.

radzenia sobie z kryzysem. Jego wygłoszona z niezwykłą swadą mowa została dobrze przyjęta przez gospodarzy, którzy pożegnali wychodzącego z ratusza Cermaka... czechosłowackim hymnem narodowym. Swoją drogą doskonałym probierzem ilustrującym, jak wielką wagę przykładął Cyryl Ratajski do tego typu wizyt, pozostają częstokroć jego odręczne notatki zachowane w Aktach Miasta Poznania, przy pomocy których starał się on na bieżąco kontrolować szereg najdrobniejszych kwestii organizacyjnych. Wybór śniadaniowego menu oraz win do posiłku jest tego najlepszym dowodem (postawiono m.in. na burgundzkie wina z Côte d'Or). Tak czy inaczej, wydaje się, że prezydent Poznania potraktował spotkanie z burmistrzem Cermakiem jako świadomą inwestycję na przyszłość obliczoną na zadzierzgnięcie bliższych kontaktów z włodarzem jednego z największych miast świata. Ważnym pretekstem do tego typu działań była z całą pewnością Wystawa Światowa AD 1933, którą Ratajski jako gospodarz Pewuki pragnął zwiedzić i poznać od

strony logistycznej, czemu dał wyraz w liście do Cermaka z 2 września 1932 roku. Do zapowiadanej rewizyty przedstawicieli poznańskich władz miejskich w Chicago nigdy jednak nie doszło.

Na przeszkodzie stanęła przedwczesna śmierć burmistrza Chicago, który 15 lutego 1933 roku został postrzelony przez Giuseppe Zangarę w Miami. Do zamachu na jego życie doszło w czasie spotkania z prezydentem elektem USA – Franklinem D. Rooseveltem. Wieści zza oceanu ewidentnie wstrząsnęły Ratajskim. Dwa dni po krwawych wydarzeniach na Florydzie, których celem mógł być również sam Roosevelt, prezydent Poznania posłał do Miami telegram z życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia dla ciężko rannego Cermaka, w którym nie krył oburzenia z powodu „popęłnionej tchórzliwej napaści”. Finał opisywanej historii nie był niestety szczęśliwy. Obiecujące początkowo rokowania lekarzy opiekujących się burmistrzem Chicago nie sprawdziły się. Anton Cermak zmarł 6 marca 1933 roku, pozostawiając po sobie dobrą pamięć. Także w Poznaniu.



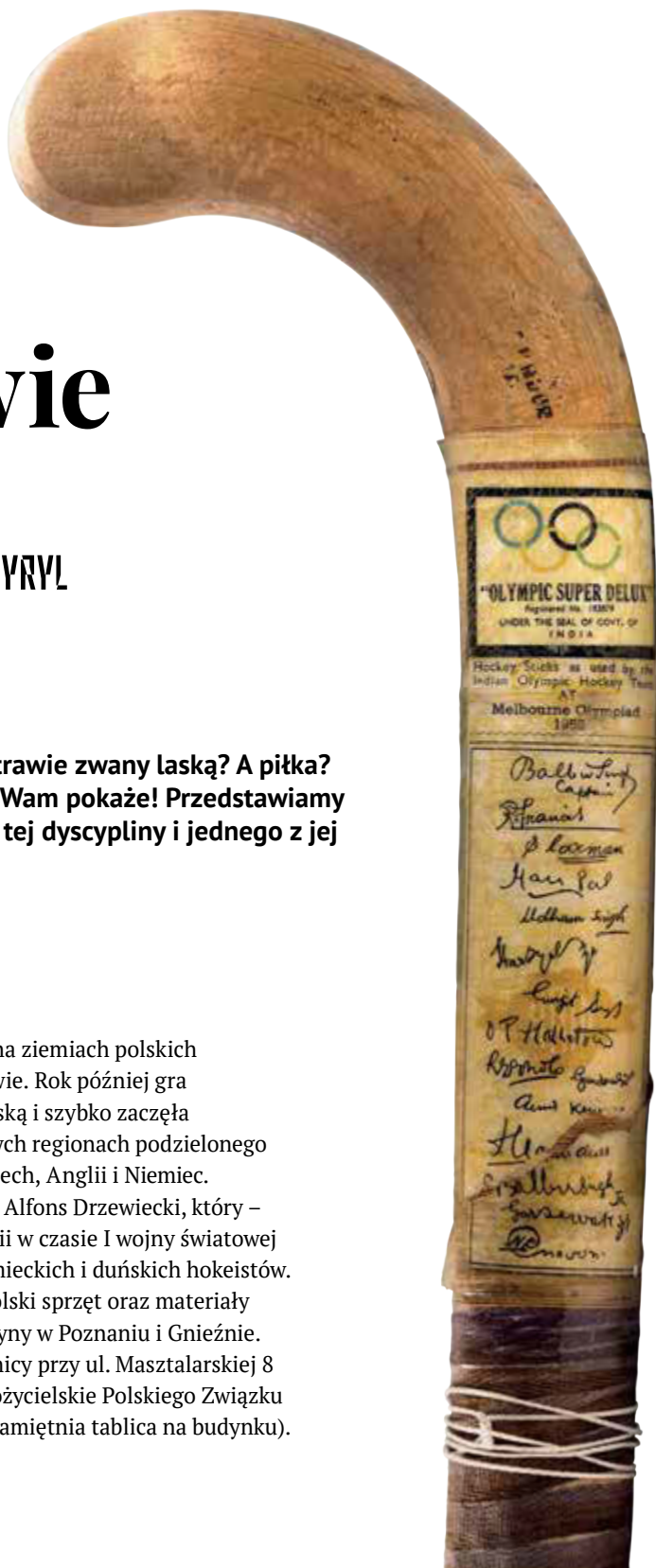
Laski na trawie

MAGDALENA GRZELAK-GROSZ

CYRYL

Jak wygląda kij do hokeja na trawie zwany laską? A piłka? Z czego jest wykonana? Cyryl Wam pokaże! Przedstawiamy fragment poznańskiej historii tej dyscypliny i jednego z jej bohaterów.

Pierwszy mecz hokeja na trawie na ziemiach polskich rozegrano w 1907 roku we Lwowie. Rok później gra została oficjalną dyscypliną olimpijską i szybko zaczęła zdobywać popularność także w innych regionach podzielonego zaborami kraju. Docierała tutaj z Czech, Anglii i Niemiec. W Wielkopolsce grę spopularyzował Alfons Drzewiecki, który – odbywając służbę wojskową w Kilonii w czasie I wojny światowej – miał okazję oglądać zmagania niemieckich i duńskich hokeistów. W 1921 roku przywiózł do wolnej Polski sprzęt oraz materiały szkoleniowe i założył pierwsze drużyny w Poznaniu i Gnieźnie. 31 października 1926 roku w kamienicy przy ul. Maształarskiej 8 w Poznaniu odbyło się zebranie założycielskie Polskiego Związku Hokeja na Trawie (wydarzenie to upamiętnia tablica na budynku).





Już dwa lata później PZHT został przyjęty do Międzynarodowej Federacji Hokeja na Trawie. Pierwsze mistrzostwa kraju rozegrano w 1927 roku w Poznaniu, a pierwszy oficjalny mecz reprezentacji odbył się 23 czerwca 1929 roku na terenie Powszechnej Wystawy Krajowej. Po II wojnie światowej, mimo trudności związanych z brakiem sprzętu, hokej na trawie powoli zaczął się odradzać. W 1946 roku pierwszym powojennym mistrzem Polski została Lechia Poznań. W tym klubie swoją przygodę z hokejem rozpoczął Zdzisław Wojdyła, urodzony w 1929 roku w Inowrocławiu. Później występował w barwach AZS Poznań (Akademicki Związek Sportowy), krótko w CWKS Wrocław, a od 1955 roku reprezentował WKS Grunwald (Wojskowy Klub Sportowy).

W pierwszych latach swojej kariery sportowej był równocześnie zawodnikiem hokeja na lodzie i hokeja na trawie, grał na pozycji bramkarza i w obu dyscyplinach odnosił sukcesy. W 1953 roku z zespołem AZS Poznań zdobył akademickie mistrzostwo Polski w hokeju na lodzie, a w 1954 roku z drużyną CWKS Wrocław mistrzostwo Polski w hokeju na trawie. Dwukrotnie występował w barwach narodowych na międzynarodowych igrzyskach młodzieżowych. W 1955 roku ponownie został mistrzem Polski, tym razem już z drużyną WKS Grunwald, a w latach 1958, 1959 i 1963 z tym samym klubem – wicemistrzem. Od 1952 do 1966 roku rozegrał 51 meczów w reprezentacji Polski łaskarzy oraz dwukrotnie brał udział w igrzyskach olimpijskich.



W 1952 roku w Helsinkach pod wodzą trenera Józefa Wojtasika zajął z drużyną szóste miejsce. Pojechał też na igrzyska w Rzymie w 1960 roku. Polski zespół prowadził wówczas Sobiesław Paczkowski. Drużyna zakończyła udział w imprezie na 12. miejscu, ponieważ polskie władze olimpijskie po meczu z Australią wycofały hokeistów z turnieju. Ostatnim sportowym występem Zdzisława Wojdyłaka był udział w turnieju w Kairze w 1966 roku. W czasie przygotowań do kolejnego meczu w reprezentacji złamał nogę i wycofał się z czynnej gry. W kolejnych latach był trenerem w Lechu Poznań, a następnie pracował w WKS Grunwald. Zmarł w 1987 roku. Grunwaldzka drużyna laskarzy od wielu lat jest jednym z najbardziej utytułowanych

zespołów w tej dyscyplinie sportu w kraju, a Poznań uznawany za stolicę polskiego hokeja na trawie. Wirtualne Muzeum Historii Poznania „CYRYL” nie mogło wobec tego faktu przejść obojętnie, stąd ciekawa, hokejowa kolekcja. Wśród prezentowanych eksponatów jest piękny kij hokeisty indyjskiej ekipy olimpijskiej z 1956 roku z Melbourne подарowany Zdzisławowi Wojdyłakowi. Są medale, dyplomy, a przede wszystkim, zapisane na zeskanowanych fotograficznych kliszach, piękne momenty historii polskiego sportu.

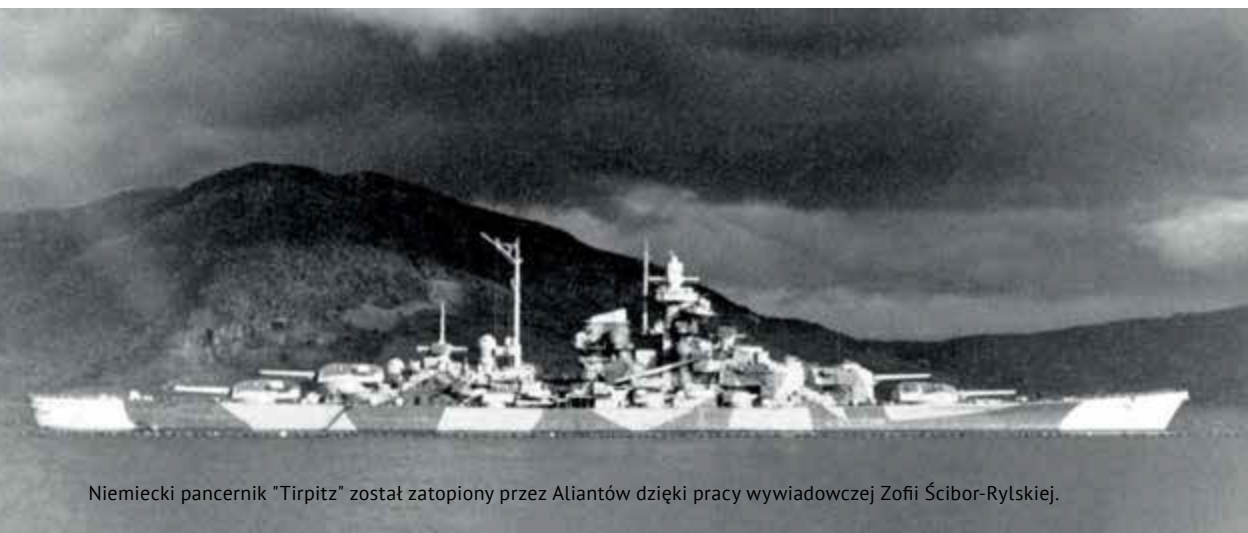
| Kolekcję Zdzisław Wojdylak, laskarz i olimpijczyk znajdziecie na stronie cyryl.poznan.pl.



Wytropiła „Bestię”

SZYMON MAZUR

Skwer przy ul. Hetmańskiej nosi od niedawna imię Zofii Ścibor-Rylskiej, niezwykle odważnej i błyskotliwej agentki polskiego wywiadu, działającej w okresie II wojny światowej.



Niemiecki pancernik "Tirpitz" został zatopiony przez Aliantów dzięki pracy wywiadowczej Zofii Ścibor-Rylskiej.

Urodziła się w 1918 roku w Berlinie. Była córką Bolesława Konieczki i Gertrudy z d. Skibickiej. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości rodzina wróciła do kraju i zamieszkała w Poznaniu. Tu Zofia uczyła się w Miejskim Koedukacyjnym Gimnazjum Kupieckim, w którym poznała swojego przyszłego męża – Janusza Rappa. Po wybuchu II wojny światowej i włączeniu Wielkopolski do Rzeszy uciekli z Poznania do Warszawy, gdzie w 1940 roku wzięli ślub. Niestety

ich szczęście nie trwało długo. Rapp zmarł na nowotwór. Zdesperowana i osamotniona poznania skontaktowała się z polskim podziemiem. Chciała walczyć z okupantem. Do wywiadu nadawała się doskonale, mówiła bowiem świetnie po niemiecku i miała berliński akcent. Została zaprzysiężona do pracy w konspiracji i wcielona do Referatu „Zachód” Wydziału Wywiadu Ofensywnego „Stragan”. Z pierwszą misją dowódca wysłał ją do Poznania, nie spodziewając się chyba większych sukcesów.

Jednak spisała się świetnie. Posługując się podrobionymi dokumentami, wykorzystując spryt i przebojowość, a także niebanalną urodę, dotarła nie tylko tam, ale również do Berlina, gdzie mieszkała jej ciotka. Od września 1942 do maja 1943 roku kilkakrotnie jeździła do stolicy Niemiec, Hamburga, Hanoweru, Ludwigshafen i Saarbrücken, gdzie prowadziła rozpoznanie obrony przeciwlotniczej, stoczní, fabryk i ośrodków przemysłowych. W czasie jednej z wizyt w Berlinie zaliczyła wywiadowczy „strzał w dziesiątkę”. Spotkała tam swojego kuzyna, porucznika Kriegsmarine, pełniącego służbę na pancerniku „Tirpitz”, uważanym po zatopieniu „Bismarcka” za najgroźniejszy okręt III Rzeszy. Niemcy ukryli „Tirpitz” gdzieś na wodach północnych, by samą swoją obecnością stwarzał zagrożenie dla arktycznych konwojów. Winston Churchill, premier Wielkiej Brytanii, miał obsesję na punkcie „Tirpitz”, domagał się codziennych raportów na jego temat, nazywał okręt „Bestią”. Kuzyn Zofii chętnie opowiadał o swojej służbie na okręcie, jego uzbrojeniu, wyposażeniu i załodze. Pokazał także fotografie z norweskiego fiordu, w którym ukryto okręt, a jedno zdjęcie nawet podarował, wypisując dedykację. Oprowadził też kuzynkę po Berlinie, dzieląc się uwagami na temat stanowisk obrony przeciwlotniczej. Informacje przywiezione do Warszawy przez Zofię Rapp (używającą pseudonimu Marie Springer) trafiły do Londynu, gdzie przyjęto je z entuzjazmem. Brytyjczykom udało się ustalić miejsce cumowania „Tirpitz” i przeprowadzić na niego atak.

Wysłano miniaturowe (2-osobowe) okręty podwodne, których załogi dotarły pod kadłub pancernika i założyły ładunki wybuchowe. Okręt nie zatonął, ale został poważnie uszkodzony i nie odegrał już roli w bitwach morskich. Dopiero 22 listopada 1944 roku brytyjskie bombowce Avro Lancaster zatopiły go w fiordzie w Tromsø przy użyciu potężnych bomb „Tallboy” o masie 5,5 tony. „Tirpitz” przewrócił się stępką do góry i tak doczekał końca wojny.

Zofia była wtedy w ósmym miesiącu ciąży. Nie złamała się w śledztwie, mimo że Niemcy wywieźli ją na rozstrzelanie, domagając się, by powiedziała, co wie. W śledztwie załamała się za to jej mąż, który wyjawiał fałszywe nazwisko swoje i żony, a także przyznał, że pracowała dla wywiadu angielskiego. Po konfrontacji z mężem Zofia wymyśliła bezpieczną dla siebie wersję, twierdząc, że jeździła do Niemiec, by dostarczać kartki żywnościowe Polakom wysłanym na roboty. Symulując zbliżający się poród, dostała się do szpitala więziennego, z którego cudem uciekła. Lwowska Armia Krajowa, wiedząc, że gestapo jej szuka, ewakuowała Zofię do Warszawy. Tutaj 4 stycznia 1944 roku urodziła syna – Maćka. W Warszawie ukrywała się do 1 sierpnia, gdy wybuchło powstanie. W czasie dwóch miesięcy walk służyła w oddziale sanitarnym „Bakcył”. Po kapitulacji powstania wyszła z miasta z ludnością cywilną, niosąc na rękach ciężko chorego syna.

Po wojnie zamieszkała w Gdańsku, gdzie poznała swojego trzeciego męża – Zbigniewa Ścibora-Rylskiego, pseudonim Motyl, w powstaniu warszawskim dowódcę kompanii w batalionie Czata 49. Wzięli ślub w 1948 roku, wspólnie wychowywali Maćka. Wyjechali do Poznania i tu zamieszkali u rodziny, na ul. Wrocławskiej. Dopiero w latach 60. wrócili do stolicy. W 1991 roku Zofia Ścibor-Rylska wystąpiła w filmie dokumentalnym pt. *Marie Springer – to ja*, w którym opowiedziała swoją historię. Zmarła w 1999 roku. Jest pochowana na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Rada Miasta Poznania jednogłośnie przyjęła uchwałę ws. nazwania skweru jej imieniem na sesji 16 maja 2023 roku. Skwer mieści się przy ul. Hetmańskiej, między Rolną a Mielęckiego. Posadzono na nim 12 platanów, a bliżej bloków klony, które tworzą zieleni izolacyjną. Przy narożniku skweru stoi panel Systemu Informacji Miejskiej. Warto go wykorzystać i umieścić w nim biogram bohaterki tej historii – kobiety, która wytrzymała „Bestię”.

Skromne początki

JACEK PAŁUBA

Pod koniec sierpnia 1958 roku na Jeziorze Maltańskim odbyła się pierwsza duża impreza międzynarodowa w wioślarstwie.

48 mistrzostwa Europy seniorów toczyły się w dwóch turach – 22–24 sierpnia rywalizowały kobiety, a w dniach 29–31 sierpnia mężczyźni. Ten sztuczny obiekt, oddany do użytku pięć lat wcześniej, wreszcie doczekał się zawodów najwyższej rangi. Jeszcze na początku sierpnia na Malcie o tytuły mistrzowskie walczyli polscy wioślarze. Impreza miała być próbą generalną przed mistrzostwami Starego Kontynentu. Tymczasem „Express Poznański” 7 sierpnia podawał w wątpliwość gotowość obiektu na tę wielką imprezę. Wbrew

Wioślarska) Jacques Spreux. Do rywalizacji stanęło 35 osad (142 zawodniczek) z: Belgii, Holandii, Czechosłowacji, Węgier, Polski, Jugosławii, Danii, Rumunii, Szwecji, Austrii, Niemiec (wspólna ekipa RFN i NRD, zgodnie z zaleceniem FISA) i ZSRR. Panie rywalizowały w pięciu konkurencjach: jedynkach, dwójkach podwójnych, czwórkach podwójnych ze sterniczką, czwórkach ze sterniczką oraz ósemkach. Rywalizacja toczyła się na dystansie 1000 m. Po dwudniowych kwalifikacjach finały rozegrano w niedzielę 24 sierpnia, a obserwowało

zapewnieniom inwestorów tor nie był należycie przygotowany, bo jego dno porastały gęste wodorosty. Brakowało odpowiedniej liczby pomieszczeń sanitarnych (szatni, natrysków) oraz stojaków do łodzi. Gazeta narzekała też na władze miejskie, które obiecały nową nawierzchnię na ul. Majakowskiego (dzisiaj ul. arcybiskupów Baraniaka i Dymka), i twierdziła, że odnowionej ulicy na czas nie będzie. Trzy dni przed rozpoczęciem zawodów organizatorzy przekonywali jednak, że wszystko jest gotowe. W piątek 22 sierpnia zawody otworzył wiceprezes FISA (Międzynarodowa Federacja

je ponad 4 tys. kibiców. Wyścigi były emocjonujące i przyniosły cztery złote medale osadom radzieckim. Złoty medal w jedynkach wywalczyła natomiast Węgierka Jenone Papp. Z kolei w czwórkach podwójnych Niemki z NRD przegrały złoto różnicą 0,7 sekundy.

W pozostałych konkurencjach osady ze Związku Radzieckiego wygrywały wyraźnie. Natomiast polskie osady nie odegrały praktycznie żadnej roli. Czwarte lokaty zajęły ósemki oraz czwórki ze sterniczką, a piąte miejsca – jedynka oraz dwójka podwójna. Z kolei czwórka podwójna ze sterniczką AZS Poznań uplasowała się na szóstej pozycji. W tej osadzie wystąpiły: Stefania Gościński, Genowefa Mikuła, Krystyna Pelec, Maria Przewoźniak i sterniczka Regina Rudnicka. Po kilkudniowej przerwie do zawodów przystąpili mężczyźni, którzy rywalizowali w siedmiu konkurencjach (jedynka, dwójka podwójna, dwójka bez sternika, dwójka ze sternikiem, czwórka bez sternika, czwórka ze sternikiem i ósemka). Do regat zgłoszono 81 osad (295 zawodników) z 21 krajów, w tym z Australii oraz Stanów Zjednoczonych. W jedynkach mistrzem okazał się znakomity Australijczyk Stuart MacKenzie, który wygrał wyścig finałowy z dużą przewagą nad reprezentantem RFN Klausem von Fersenem. Z kolei ósemka ze Stanów Zjednoczonych wywalczyła srebrny medal, przegrywając różnicą 3 sekund z osadą Włoch. Ciekawostką był start w amerykańskiej osadzie Johna Kelly'ego, który był szlachowym, i jak się okazało, również młodszym bratem Grace Kelly, wtedy już księżnej Monaco, a wcześniej znanej aktorki.

polscy wioślarze. Liczono przede wszystkim na dobry występ doświadczonego i utytułowanego Teodora Kocerki, który startował z Bogdanem Poniatowskim w dwójkach podwójnych. W wyścigu finałowym Biało-Czerwoni stanowili jednak jedynie tło dla rywali i uplasowali się na szóstej, ostatniej pozycji. Z kolei osadę czwórki ze sternikiem stanowili Wielkopolanie – Władysław Juszcak i Mestwin Kostka (obaj z Poznania) oraz Kazimierz Naskręcki i Ryszard Rasztar (obaj z KTW Kalisz), natomiast sternikiem był Stanisław Kuśnierek z Zawiszy Bydgoszcz. Ta osada spisała się nieco lepiej, bo zajęła piąte miejsce. Po zawodach pozytywne recenzje zebrali natomiast organizatorzy. Zagraniczni goście dobrze oceniali tor regatowy i twierdzili, że w przyszłości może to być jeden z najlepszych obiektów do uprawiania sportów wodnych. Szkoda, że w następnych latach niewiele zrobiono, aby poprawić infrastrukturę wokół samego Jeziora Maltańskiego. Co prawda jeszcze w 1961 roku w Poznaniu zorganizowano mistrzostwa Europy w kajakarstwie, jednak była to ostatnia tak poważna impreza międzynarodowa na długie lata. Dopiero kompletna przebudowa Malty w latach 80. XX wieku sprawiła, że do stolicy Wielkopolski w latach 90. powróciły największe imprezy kajakowe i wioślarskie. Zawody w 1958 roku były małym sygnałem, że nawet w dość mrocznych czasach komunistycznych także w Polsce można było zorganizować dużą imprezę sportową. Po 65 latach jakże inny jest dziś obraz Poznania oraz samego Jeziora Maltańskiego. Do stolicy Wielkopolski, by rywalizować podczas najważniejszych zawodów, przyjeżdża obecnie cały wioślarski i kajakarski świat.

Spośród siedmiu męskich finałów trzy wygrały osady RFN, a po jednym złotym medalu zdobyły osady Włoch, Finlandii, Związku Radzieckiego i wspomniany wcześniej Australijczyk MacKenzie. Niestety i tym razem zdecydowanie poniżej oczekiwań spisali się



**TROFEA sportowe
i korporacyjne**

www.puchary-poznan.pl

ul. Gąsiorowskich 3, Poznań
tel. 501 455 577, trofea@bil-cup.pl



REKLAMA

Tour de Pologne wraca do Poznania

JANUSZ KRENC

W tym roku odbędzie się jubileuszowa, 80. edycja słynnego wyścigu kolarskiego Tour de Pologne. Po 16 latach jedno z największych wydarzeń sportowych w kraju ponownie zawita do Poznania.

Historia przejazdu kolarzy przez Poznań w ramach Tour de Pologne sięga 1928 roku, kiedy odbyła się pierwsza edycja wyścigu. Nasz kraj po odzyskaniu niepodległości starał się kształtować właściwe postawy w nowej rzeczywistości. Kolarstwo miało być znaczącym elementem tego procesu. Biorąc pod uwagę dostępność dyscypliny, postanowiono zorganizować ogólnopolski wyścig kolarski. Wydarzenie z 1928 roku miało swoją symbolikę – odbyło się 25 lat po pierwszej edycji słynnego Tour de France. Oficjalnie wyścig nazwano I Kolarskim Biegiem dookoła Polski, a patronami wydarzenia zostali prezydent Ignacy Mościcki i marszałek Józef Piłsudski. Startujący w wyścigu wyruszyli 7 września z Warszawy na trasę liczącą 1491 km. Zmagania podzielono na osiem etapów, a kolarze przed powrotem do Warszawy poza Poznaniem odwiedzili m.in. Lublin, Lwów, Rzeszów, Kraków czy Łódź.

Choć Poznań znajdował się na trasie wyścigu Tour de Pologne łącznie 15 razy, to ostatni raz kolarze podczas tych zawodów odwiedzili stolicę Wielkopolski w latach 2006 i 2007. W 2006 roku pojawili się tu 7 września po pokonaniu 182 km na trasie Bydgoszcz – Poznań. Zawodnicy

kończyli wówczas czwarty etap nad Jeziorem Maltańskim. Ostatni raz nasze miasto znalazło się na trasie wyścigu rok później. Ponownie był to finisz czwartego etapu nad poznańską Małą, z tą różnicą, że zawodnicy wyruszyli z Chojnic i pokonali aż 242 km. Warto podkreślić, że obsada 63. i 64. edycji wyścigu była gwiazdorska. W 2006 roku zwycięzcą Tour de Pologne został Stefan Schumacher – brązowy medalista mistrzostw świata z 2007 roku. Na podium za nim uplasowali się Cadel Evans (zwycięzca Tour de France z 2011 r.) oraz Alessandro Ballan (mistrz świata z 2008 r.). Polskim nazwiskiem kojarzonym z tamtą edycją jest Marek Rutkiewicz, który piąty raz z rzędu ukończył wtedy zmagania w narodowym wyścigu w czołowej dziesiątce. Sporo uznanych nazwisk pojawiło się również w 64. edycji. O tym, jak wysoki był poziom w 2007 roku, świadczy fakt, że po raz pierwszy w historii zabrakło polskiego przedstawiciela w najlepszej dziesiątce wyścigu. Ostatecznie, dzięki świetnej jeździe na ostatnim, górskim etapie, zwycięzcą został Johan Vansummeren z Belgii.

Tegoroczny wyścig rozpocznie się 29 lipca i potrwa do 4 sierpnia. Pod koniec lipca kolarze z najlepszych grup zawodowych zjadą do



Poznania, by rozpocząć rywalizację. Start wyścigu zostanie zlokalizowany na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich, które w ostatnich latach były już zaangażowane we współorganizację takich wydarzeń jak Ironman czy wyścig kolarski Gran Fondo. W 2023 roku Tour de Pologne obchodzi jubileusz. Będzie to nie tylko 80. edycja – mija równocześnie 95 lat od pierwszego wyścigu, a funkcję jego dyrektora od 30 lat sprawuje Czesław Lang. I etap liczy ok. 240 km. Zawodnicy po przejechaniu terenów w Wielkopolsce zakończą go na Torze Poznań, gdzie 100-lecie istnienia będzie świętować Automobilklub Wielkopolski – organizator szeregu wydarzeń na poznańskim torze wyścigowym. We wsparcie przygotowania I etapu 80. Tour de Pologne zaangażowały się Miasto Poznań, Starostwo Powiatowe oraz Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego. Jako że Tour de Pologne jest największym wyścigiem w tej

części Europy i jedynym należącym do elitarnego cyklu UCI World Tour, wydarzenie jest świetną okazją do promocji miasta oraz pięknych terenów leżących w powiecie i województwie.

W tym roku organizatorzy, wychodząc naprzeciw głosom kibiców i ekspertów, postanowili wprowadzić zmiany w przebiegu trasy. Drugi etap wyścigu ma wieść z Leszna do Karpacza, gdzie kolarze wrócą po dłuższym czasie. Innym z miast etapowych będzie Opole. Całość rywalizacji zakończy się na Błoniach w Krakowie. Sporą gratką dla fanów polskiego kolarstwa jest z pewnością jedna z przyznanych na wyścig tzw. dzikich kart. Otrzymała ją kolarska reprezentacja Polski w uznaniu za osiągnięte wyniki i całokształt wkładu w rozwój polskiego sportu. Dla naszych kolarzy będzie to wyjątkowa szansa, by pokazać się w wyścigu rangi World Tour i rywalizować ze ścisłą światową czołówką.



Jan Lebenstein

Złapać absolut

29.06–29.09.2023

9/11 ART SPACE

www.fundacjaartspace.pl
fudacjaartspace@gmail.com

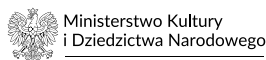


GALERIA PIEKARY

ul. Św. Marcin 80/82, 61-809 Poznań
 Dziedziniec Różany
 CK Zamek
 +48 61 811 35 55
www.galeria-piekary.com.pl
galeria@galeria-piekary.com.pl

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
 i Dziedzictwa Narodowego pochodzących
 z Funduszu Promocji Kultury
 oraz środków budżetowych Miasta Poznania

patronat medialny / media patronage:



Ministerstwo Kultury
 i Dziedzictwa Narodowego

POZnań*

artinfo.pl

CONTEMPORARY
 LYNX

iks

kulturapoznan.pl

Jan Lebenstein, *Axial Figure*, 1959, olej, akryl, płótno, 68 x 115 cm, fot. T. Maryks



30 / 30
KONKURS
NA NAJLEPSZĄ
OKŁADKĘ
PŁYTOWĄ

WYSTAWA POKONKURSOWA

22.06–30.07.2023



**Galeria na Działyńcu
Starego Browaru**

**Wystawa czynna
od wtorku do niedzieli
w godz. 12–20, wstęp wolny**



Wydawnictwo
Miejskie
Poznań

**STARY
BROWAR**

POZnań*
Patronat Honorowy
Prezydenta Miasta Poznania



**POZNAŃSKA
NAGRODA
FOTOGRAFICZNA**

2023

**Pierwsza edycja konkursu fotografii
dokumentalnej i reporterskiej
w dwóch kategoriach –
poznańskiej i ogólnopolskiej**

**Łączna pula nagród finansowych 30 000 zł
Szczegóły na pnf.poznan.pl**



Wydawnictwo
Miejskie
Poznań



Biblioteka
Raczyńskich



Fundacja Rozwoju
Miasta Poznań



POZnań*

Patronat Honorowy
Prezydenta Miasta Poznań

afisz

KULTURALNY WYBÓR

CO? GDZIE? KIEDY?
W POZNANIU
LIPIEC 2023



OZNACZENIA:

 bilety

 wstęp wolny

 darmowe wejściówki

 zapisy

 wydarzenia online

 dzień po dniu

 trwają

 kulturalne adresy

 wydarzenia dla dzieci

 bilety można kupić
w **Centrum Informacji Kulturalnej**
(CIK Arkadia, ul. F. Ratajczaka 44,
tel. 61 854 07 52, -53, -54,
cik.poznan.pl).

W razie braku informacji prosimy o kontakt
z organizatorami wydarzenia.

Kalendarium zamknięto 14.06.2023 r.

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za zmiany
wprowadzone w repertuarze i terminach imprez po
oddaniu materiału do druku.

Kalendarium – oprac. Magdalena Chomczyk

Informacje zostały opracowane na podstawie
materiałów przesłanych do miesięcznika **iks**.

Na stronie tytułowej oraz wewnątrz wykorzystano
materiały prasowe organizatorów lub
wykonawców.

Informacje o wydarzeniach prosimy przysyłać na
adres: afisz@wm.poznan.pl
do 8. dnia miesiąca.

**Instytucje zainteresowane kolportażem Afisza
w swoich siedzibach prosimy o kontakt.**



Zapraszamy na nasz profil

Miesięcznik IKS + Afisz

Wersja PDF i epub na tablet i komputer
do pobrania na stronach:

poznan.pl/afisz, wmpoznania.pl oraz
Kulturapoznan.pl.



Sezon letni

Liczba miejskich wydarzeń udowadnia, że
określenie „sezon ogórkowy” to szkodliwy
stereotyp. Oferta kulturalna Poznania
w wakacyjne miesiące jest niezwykle
bogata, a letnia pogoda sprzyja rodzinnym
i towarzyskim wyjściom.

Estrada Poznańska, jak co roku, ożywia
poznańskie obrzeża cyklicznymi wydarzeniami
w ramach *Lata z Estradą*. Centrum Kultury
Zamek zaprasza najmłodszych na spektakle
i warsztaty pod wspólnym hasłem *Wakacje na
dworze*. Plenerowe spotkania przygotowuje
także Poznańskie Centrum Dziedzictwa, które
w ramach cyklu *Rzeka Żywa* pochyla się nad
edukacją ekologiczną.

Lato to też czas muzycznych festiwali. Fani rocka
z pewnością odwiedzą Jarocin, a wielbicieli
polskiej alternatywy – Powidz Jam Festiwal lub
Edison Festival. Do letnich wydarzeń dołącza
filmowo-muzyczny Czas Letni. Koncerty odbywać
się będą także w KontenerART czy na Nocnym
Targu Towarzystw. Te i wiele innych wydarzeń
znajdziecie w lipcowym Afiszu i miesięczniku „IKS”.

Jacek Jaśkowiak

Prezydent Miasta Poznania

1 LIPCA (SOBOTA)

Lato z Estradą, 29.06–2.09,
więcej: latozestrada.poznan.pl
różne lokalizacje, 

Malta Festival Poznań, 28.06–2.07,
więcej: malta-festival.pl
różne lokalizacje,  **25–100 zł**, 

Wernisaż wystawy zbiorowej *Czym jest kobiecość? 2.0*, czynna do 31.07
Galeria Jerzego Piotrowicza Pod Koroną

Wernisaż wystawy *Śródecka historia*
A. Kolasińskiej i K. Krisa Szygandy,
czynna do 29.07, Vinci Art Gallery

Wystawa *Cel jest poza horyzontem*
Pracowni Fotografii, czynna do 10.09
Galeria Fotografii pf

Wystawa fotografii Alaina Ameta
Nierozłączni. Bretończycy i ich celtyckie tatuaże, czynna do 29.09
Dom Bretanii
g. 9, 

Wystawa pop-upowa *Szyfrodziewczyny*
dostępna przez całe lato w Centrum
Szyfrów Enigma, czynna do 30.12
Centrum Szyfrów Enigma
g. 10, 

Spacer *Kto zbudował Wilęg?*,
więcej: przewodnicy-pttk.org
ul. Różana, przed szkołą podstawową
g. 11, 

Wykład *Rosa Bonheur – najśawniejsza malarka zwierząt i współczesne animal studies w historii sztuki*, Muzeum Narodowe
g. 13,  **6–10 zł**

Spacer na Trakcie Królewsko-Cesarskim
pt. *Zielone wyspy Poznania: Parki*
park Chopina
g. 17, 

Wykład *Ikony designu. XX*
Muzeum Sztuk Użytkowych
g. 18,  **5–7 zł**

Oprowadzanie kuratorskie po wystawie
Barbie – nieznane oblicza
Muzeum Sztuk Użytkowych
g. 18,  **5–7 zł**

Callar y quemarse / Zamknij się i słoń –
instalacja przestrzenno-dźwiękowa
Lidii Gómez Herrery i Krzysztofa
Cicheńskiego, w ramach Malta Festival
Poznań
Republika Sztuki Tłusta Langusta
g. 18 i 19.30,  **25 zł**

Pokaz filmowy w ramach National
Theatre Live: *Phoebe Waller-Bridge:*
Fleabag
CK Zamek, Kino Pałacowe
g. 18.30,  **25–45 zł**

Sen nocy letniej
reż. Jan Klata
Teatr Nowy, Duża Scena
g. 19,  **70–90 zł** 

Faustus
reż. Katarzyna Minkowska
Teatr Polski, Duża Scena
g. 19,  **30–100 zł**

Solitude by Żadan & Stachura Teatru
Emigrant
reż. Olha Hryhorash, w ramach Malta
Festival Poznań
Barak Kultury
g. 19,  **25 zł**

Yishun Is Burning
reż. Choy Ka Fai, chor. Sun Phitthaya
Phaefuang, w ramach Malta Festival
Poznań
CK Zamek, Sala Wielka
g. 19,  **25–40 zł**

Romeos & Julias unplugged.**Traumstadt**, chor. Yoshiko Waki

Polski Teatr Tańca

g. 20,  60–90 zł**Koncert:** Vito Bambino

Nocny Targ Towarzystwi

g. 20,  109 zł**Koncert:** Zalia oraz Matylda /Łukasiewicz, w ramach cyklu *Na Falach*

Polana Harcerza

g. 20, **Finał Malta Festival Poznań i Poznań****Pride Week:** Natalia Nykiel, Baasch,

Bass Brass, DJ Blik feat. Dominika Płonka

Dziedziniec Zamkowy

g. 20,  139 zł**Koncert:** Bonsoir Vegas

2progi

g. 22,  40–60 zł

2 LIPCA (NIEDZIELA)

Warsztaty wokalnno-ziołowe*Pieśni roślinne dla dorosłych,*w ramach cyklu *Rzeka Żywa – Z nurtem**miasta*

zapisy: wydarzenia@bramapoznania.pl

Brama Poznania

g. 11,  **Spacer** Powstanie Poznańskie 1956,

więcej: przewodnicy-pttk.org,

start: przy pomniku Poznańskiego Czerwca

g. 11, **Oprowadzanie kuratorskie** po wystawie*Zwierzę przede mną*

Muzeum Narodowe

g. 12,  6–10 zł**Finisaż wystawy** *Reenactment**(Odtworzenie)* Dominika Lejmana

Akademia Lubrańskiego / kościół NMP

in Summo

g. 12, **Koncert** Orkiestry Antraktowej Teatru

Polskiego pod batutą Adama Domurata

Dziedziniec Teatru Polskiego

g. 17, **Koncert** Kapeli Odlotyw ramach cyklu *Rzeka Żywa – Z nurtem**miasta*

zapisy: wydarzenia@bramapoznania.pl

Brama Poznania

g. 18,  **Ich heiße Frau Troffea**

reż. Sergey Shabohin, w ramach Malta

Festival Poznań

Pawilon

g. 19,  25–40 zł**Sen nocy letniej**

reż. Jan Klata

Teatr Nowy, Duża Scena

g. 19,  70–90 zł 

3 LIPCA (PONIEDZIAŁEK)

Prelekcja harcerzy z Hufca ZHP Poznań-

-Wilda na temat historii obozów

harcerskich

Biblioteka Raczyńskich, Filia 8/59,

ul. Osinowa 14/16

g. 17, **Zwiedzanie Zamku** z przewodnikiem

CK Zamek, Hol Wielki

g. 18,  12–15 zł **Wystawa** towarzysząca obronie

doktoratu Marty Bartkowiak,

czynna do 31.07

Galeria Design UAP



4 LIPCA (WTOREK)

Zwiedzanie Zamku *Ze spokojem,*
w wolnym tempie z przewodnikiem
CK Zamek, Hol Wielki
g. 12,  **12–15 zł** 

Spotkania w Ogrodzie dla
zainteresowanych właściwościami roślin
i ich rolą w środowisku
Brama Poznania / Eksperymentalny
Ogród Dziedzictwa
g. 17, 

Spotkanie wokół albumu Zbigniewa
Zachariasika *Klatki schodowe w Poznaniu*
Biblioteka Raczyńskich, Filia Sztuki
g. 17.30, 

Koncert: Gallower, Hellripper
Pod Minogą
g. 19.30,  **75–90 zł** 

5 LIPCA (ŚRODA)

Koncert *Piękne głosy, piękne melodie,*
w ramach cyklu *Scena Letnia w Akademii*
Muzycznej
Aula Nova
g. 17, 

Zwiedzanie Zamku z przewodnikiem
OK Poznań!
CK Zamek, Hol Wielki
g. 18,  **12–15 zł**

Koncert: Kołdra,
w ramach cyklu *Demostacja*
KontenerART
g. 20, 

6 LIPCA (CZWARTEK)

Pokaz filmu *Obietnice*
reż. Jean-Baptiste Delafon, Dom
Bretanii
g. 18, 

Koncert Karola Mossakowskiego,
w ramach cyklu *Staremijskie Koncerty*
Organowe
fara poznańska
g. 19.30, 

Zwiedzanie Zamku z przewodnikiem
Zamek wieczorem
CK Zamek, Hol Wielki
g. 20,  **12–15 zł** 

Koncert: Żywi Joł
Dom Tramwajarza / Pan Gar
g. 20

Koncert zespołu Niesamowita Sprawa,
w ramach cyklu *Gramy u siebie*
CK Zamek, Dziedziniec Zamkowy
g. 21,  **20–30 zł**

7 LIPCA (PIĄTEK)

Malta Garden Festival
7–8.07
Polana Harcerza
g. 16,  **99–799 zł**

Spacer śladami kryptologów *Punkt*
wyjścia, bilety bezpłatne, do odbioru
w kasie lub przez rezerwację
Centrum Szyfrów Enigma
g. 17, 

Oprowadzanie kuratorskie po wystawie
Barbie – nieznanie oblicza
Muzeum Sztuk Użytkowych
g. 18,  **5–7 zł**, 

Koncert: The Doors Flashback
Pod Minogą
g. 20,  **50 zł**

Koncert: Faso Tamala
Dom Tramwajarza / Pan Gar
g. 20



Wystawa *Miasto w Kronice. Kronika w mieście*
czynna od 10.07 do 30.09, Fotoplastykon Poznański

Koncert: Follow Rivers

Ogród Szeląg

g. 20, Ø

Koncert: Oh Voyage,

w ramach cyklu *Demostacja*

KontenerART

g. 20, Ø

Edison Festival

7–8.07, więcej: edisonfestival.pl

Baranowo k. Poznania

Ø 149–249 zł

8 LIPCA (SOBOTA)

Wernisaż wystawy witrynowej *I'd*

rather stay in the shade Małgorzaty

Szymankiewicz, czynna do 30.08,

Rodríguez Gallery

Plakatobranie

CK Zamek, Kino Pałacowe

g. 12, Ø

Ślub doskonały

reż. Rafał Sisicki, w obsadzie: Edyta

Herbuś, Olga Borys, Marcin i Rafał

Mroczek

kinoteatr Apollo

g. 16 i 19, Ø 170 zł **cik**

Koncert Orkiestry Antraktovej Teatru
Polskiego pod batutą Adama Domurata
park Fryderyka Chopina

g. 17, Ø

Spacer na Trakcie Królewsko-Cesarskim
Szlakiem Dziedzictwa Przemysłu
i Techniki, start: plac u zbiegu ulic
Wenecjańskiej i Chwaliszewo
g. 17, Ø

Koncert: Grażyna Łobaszewska
& Ajagore

Scena Food Fyrtel

g. 19, Ø 80 zł

Koncert: Bokka

Nocny Targ Towarzystki

g. 20, Ø 59–90 zł

Konerty z cyklu *Na Falach*
Strzeszynek, plaża



9 LIPCA (NIEDZIELA)

Oprowadzanie kuratorskie po wystawie

Idę w świat i trwam. Obrazy Jacka Malczewskiego z Lwowskiej Narodowej Galerii Sztuki im. Borysa Woźnickiego
Muzeum Narodowe

g. 11, ● 13–20 zł

Spacer *Gdzie się mury pięły w górę?*,

więcej: przewodnicy-pttk.org
start: u zbiegu ulic Garbary i Wielkiej
g. 11, ○

Wycieczka tematyczna *Szlak Dziedzictwa*

Reformacji, wydarzenie towarzyszące wystawie *Siła spotkania. O ludziach, którzy tworzyli Poznań*, start: kościół Wszystkich Świętych, ul. Grobla
Galeria Śluza
g. 11.30, ○

Pokaz filmowy *Wejście smoka*,
w ramach cyklu *100-lecie Warner Bros.*
CK Zamek, Kino Pałacowe
g. 16, ● 18–21 zł

10 LIPCA (PONIEDZIAŁEK)

Spotkanie z podróżnikiem Jakubem Rybickim *Dzieci świata*
Biblioteka Raczyńskich, Filia 35,
ul. Druskiennicka 32
g. 11.30, ○

Spotkanie z podróżnikiem Jakubem Rybickim *Dzieci świata*
Biblioteka Raczyńskich, Filia 8/59,
ul. Osinowa 14/16
g. 17, ○

Zwiedzanie Zamku z przewodnikiem
CK Zamek, Hol Wielki
g. 18, ● 12–15 zł **ck**

Koncert: Sampurna feat. Manish Pingale
Dom Tramwajarza / Pan Gar
g. 20

Wernisaż wystawy *Miasto w Kronice*.
Kronika w mieście, czynna do 30.09
Fotoplastykon Poznański

11 LIPCA (WTOREK)

Pokaz filmowy *Chora na siebie*,
w ramach cyklu *Kino bez barier*
CK Zamek, Kino Pałacowe
g. 11,  **5 zł**

Zwiedzanie Zamku *Ze spokojem*,
w wolnym tempie z przewodnikiem
CK Zamek, Hol Wielki
g. 12,  **12–15 zł** 

Zwiedzanie ekspozycji
z ukraińskojęzycznym przewodnikiem
Centrum Szyfrów Enigma
g. 16, 

Wernisaż wystawy *Malarstwo*
Uniwersytetu Trzeciego Wieku,
czynna do 25.07
Galeria Nowa Scena UAP
g. 17

Wernisaż wystawy *Rysunek*
Uniwersytetu Trzeciego Wieku,
czynna do 25.07
Galeria Szewska 16

Wernisaż wystawy *Ikony* Uniwersytetu
Trzeciego Wieku, czynna do 25.07
Galeria Duża Scena UAP

Wystawa *Miasto przyszłości*,
czynna do 27.08
Hol Wielki, CK Zamek

12 LIPCA (ŚRODA)

Festiwal Czas Letni, 12–16.07
więcej: adarte.pl
różne lokalizacje

Koncert relaksacyjny Ewy Bruss-
-Kwiatkowskiej *W dźwiękach mis*
i gongów
Grota Solna Galos
g. 12, 19 i 20,  **60 zł**

Oprowadzanie dla seniorów *Ostrów*
Tumski przez wieki
Brama Poznania
g. 16,  

Koncert *Klasycznie, romantycznie,*
współcześnie, w ramach cyklu *Scena*
Letnia w Akademii Muzycznej
Aula Nova
g. 17, 

Koncert: Mitch & Mitch with their
Incredible Combo, w ramach festiwalu
Czas Letni
park Wilsona
g. 19, 

Frankenstein
reż. Monika Chuda
Teatr U Przyjaciół
g. 19,  **30 zł**

Koncert: Wrona,
w ramach cyklu *Demostacja*
KontenerART
g. 20, 

Zwiedzanie Zamku z przewodnikiem
i latarkami
CK Zamek, Hol Wielki
g. 22,  **12–15 zł** 

13 LIPCA (CZWARTEK)

Wykład *Historia jednej materii – Len*,
z cyklu *Od włókna do tkaniny*
Muzeum Historii Ubioru
g. 17,  **10–15 zł**

Pokaz filmowy *Chora na siebie*,
w ramach cyklu *Kino bez barier*
CK Zamek, Kino Pałacowe
g. 18,  **5 zł**

Frankenstein
reż. Monika Chuda
Teatr U Przyjaciół
g. 19,  **30 zł**

Koncert Marka Wolaka,
w ramach cyklu *Staromiejskie Koncerty*
Organowe
fara poznańska
g. 19.30, 

Koncert: Milito
Scena nad Rusałką
g. 19.30, 

Zwiedzanie Zamku z przewodnikiem
Zamek wieczorem
CK Zamek, Hol Wielki
g. 20,  **12–15 zł** 

Koncert: Gołębie
CK Zamek, Dziedziniec Zamkowy
g. 21,  **20–30 zł**

Koncert: Faustyna Maciejczuk
Scena nad Rusałką
g. 21, 

Wystawa *Tatuaż – forma sztuki* Black
Rabbit Tattoo, czynna do 31.08
Galeria Curators' LAB

14 LIPCA (PIĄTEK)

Francuskie Święto Narodowe –
uroczyste złożenie kwiatów pod
pomnikiem żołnierzy francuskich
poległych i zmarłych na ziemiach
Wielkopolski podczas wojen w latach
1870–1945
cmentarz na Cytadeli
g. 17, 

Finisaż wystawy *Ślady – znaki –*
świadectwa
Galeria VA
g. 18

Frankenstein
reż. Monika Chuda
Teatr U Przyjaciół
g. 19,  **30 zł**

Spacer na Trakcie Królewsko-Cesarskim
Katedra: instrukcja obsługi, start: plac
przed katedrą
g. 20, 

Koncert: Dawid Kwiatkowski,
w ramach cyklu *Na Falach*
Strzeszynek, plaża
g. 20, 

Koncert: Musketeer
Ogród Szeląg
g. 20, 

15 LIPCA (SOBOTA)

Pokaz filmowy *Wyrwa*,
w ramach cyklu *Kino bez barier*
CK Zamek, Kino Pałacowe
g. 11,  **5 zł**

Oprowadzanie kuratorskie po wystawie
Idę w świat i trwam. Obrazy Jacka
Malczewskiego z Lwowskiej Narodowej
Galerii Sztuki im. Borysa Woźnickiego
Muzeum Narodowe
g. 13,  **13–20 zł**



Zwiedzanie kuratorskie wystawy *Od bieli do czerni. Kolory w modzie ślubnej i żałobnej XIX i XX wieku*
Muzeum Historii Ubioru
g. 13,  **10–15 zł**

Spacer na Trakcie Królewsko-Cesarskim *Ostrów Tumski*, start: przed Śluzą Katedralną, ul. Dziekańska
g. 17, 

Summerland Festival: White 2115,
Otsochodzi, Malik Montana
Skwer Play
g. 17,  **129–159 zł**

Koncert: Jann
Nocny Targ Towarzystwa
g. 20,  **89–109 zł**

Pokaz filmu *Nasze miejsce na Ziemi*,
w ramach cyklu *Rzeka Żywa – Z nurtem miasta*
Brama Poznania
g. 21.30, 

16 LIPCA (NIEDZIELA)

Spacer Łazienki i nie tylko – letni spacer
brzegiem Warty, więcej: przewodnicy-
-pttk.org, start: u zbiegu ulic Królowej
Jadwigi i Drogi Dębińskiej
g. 11, 

Oprowadzanie kuratorskie po wystawie
Zwierzę przede mną
Muzeum Narodowe
g. 12,  **6–10 zł**

Warsztaty *Walka o wodę – manifest dla rzeki*, w ramach cyklu *Rzeka Żywa – Z nurtem miasta*, zapisy: wydarzenia@bramapoznania.pl
Brama Poznania
g. 12,  

Zwiedzanie kuratorskie wystawy *Od bieli do czerni. Kolory w modzie ślubnej i żałobnej XIX i XX wieku*
Muzeum Historii Ubioru
g. 13,  **10–15 zł**

Spotkania w Ogrodzie dla
zainteresowanych właściwościami roślin
i ich rolą w środowisku
Brama Poznania / Eksperymentalny
Ogród Dziedzictwa
g. 14, 

Dyżur w Ogrodzie Dziedzictwa
w ramach cyklu *Rzeka Żywa – Z nurtem miasta*
Brama Poznania
g. 14, 

Koncert: Kwartet ProForma *Leonard Cohen. Wiemy, kim jest*
Miasto bar
g. 18,  **45 zł**

17 LIPCA (PONIEDZIAŁEK)

Warsztaty artystyczne dla
dorosłych, do 21.07, Pracownia
RysunekArchitektura
g. 17,  **600 zł**

Zwiedzanie Zamku z przewodnikiem
CK Zamek, Hol Wielki
g. 18,  **12–15 zł** 

Pokaz filmowy *Wyrwa*,
w ramach cyklu *Kino bez barier*
CK Zamek, Kino Pałacowe
g. 18,  **5 zł**

18 LIPCA (WTOREK)

Zwiedzanie Zamku *Ze spokojem*,
w wolnym tempie z przewodnikiem
CK Zamek, Hol Wielki
g. 12
 **12–15 zł** 

19 LIPCA (ŚRODA)

Koncert *W muzycznym kalejdoskopie*,
w ramach cyklu *Scena Letnia w Akademii Muzycznej*
Aula Nova
g. 17, Ø

Zwiedzanie Zamku w języku angielskim
CK Zamek, Hol Wielki
g. 18, ○ 12–15 zł **cik**

Wernisaż wystawy *Cytaty i odkrycia*,
czynna do 30.07
Galeria Rondo, Klub Rondo
g. 18

20 LIPCA (CZWARTEK)

Warsztaty filmu choreograficznego
w ramach programu *Laboratoria Twórcze*, do 25.05
Polski Teatr Tańca
g. 10, Ø ≈

Wykład *Historia jednej materii – Wełna*,
z cyklu *Od włókna do tkaniny*
Muzeum Historii Ubioru
g. 17

Koncert Józefa Kotowicza,
w ramach cyklu *Staromiejskie Koncerty Organowe*
fara poznańska
g. 19.30, Ø

Zwiedzanie Zamku z przewodnikiem
Zamek wieczorem
CK Zamek, Hol Wielki
g. 20
○ 12–15 zł **cik**

Pokaz filmowy *Phoebe Waller-Bridge: Fleabag*, w ramach *National Theatre Live*
CK Zamek, Kino Pałacowe
g. 20.30, ○ 25–45 zł

Koncert: Izzy and the Black Trees
CK Zamek, Dziedziniec Zamkowy
g. 21, ○ 20–30 zł

21 LIPCA (PIĄTEK)

Spotkanie Klubu Książki u Raczyńskich
wokół książki *Stulatak, który wyskoczył przez okno i zniknął*
Biblioteka Raczyńskich, Filia Sztuki
g. 18, Ø

Koncert: Psychedelic Mayhem +
Cybernetic Spin
Dom Tramwajarza / Pan Gar
g. 20

Koncert: Rodney Branigan
Ogród Szelağ
g. 20, Ø

22 LIPCA (SOBOTA)

Spotkania w Ogrodzie dla
zainteresowanych właściwościami roślin
i ich rolą w środowisku
Brama Poznania / Eksperymentalny
Ogród Dziedzictwa
g. 11, Ø

Spacer na Trakcie Królewsko-Cesarskim
Najważniejsza jest loka(liza)cja,
start: ul. Szewska i Dominikańska
g. 17, Ø

Pokaz filmowy *Sanatorium pod klepsydrą*, w ramach cyklu *Krótką historia polskiego kina*
CK Zamek, Kino Pałacowe
g. 18.30, ○ 18 zł

Koncert: Icelandic Summer
w ramach cyklu *LAS*
Pawilon
g. 20

Koncert: Kukon
MTP, plac św. Marka
g. 21,  **70–90 zł**

23 LIPCA (NIEDZIELA)

Spacer *Twarze spod znaku Eskulapa*,
więcej: przewodnicy-pttk.org,
start: plac Bernardyński na przystanku
tramwajowym
g. 11, 

Temenos Kolektywu LEDA
Polski Teatr Tańca
g. 11, 14, 17,  **20–30 zł**

Pokaz filmowy *Wszyscy ludzie
prezydenta*, w ramach cyklu *100-lecie
Warner Bros.*
CK Zamek, Kino Pałacowe
g. 17,  **18–21 zł**

Koncert: Antara feat. Imran Khan
Dom Tramwajarza / Pan Gar
g. 20

25 LIPCA (WTOREK)

Zwiedzanie dla seniorów *Szyfry przez
wieki*, bilety bezpłatne, do odbioru
w kasie lub przez rezerwację
Centrum Szyfrów Enigma
g. 16, 

Spotkania w Ogrodzie dla
zainteresowanych właściwościami roślin
i ich rolą w środowisku
Brama Poznania / Eksperymentalny
Ogród Dziedzictwa
g. 17, 

Wernisaż wystawy *Teczka Jeża*,
czynna do 10.08
Galeria Mocy, Jeżyckie Centrum Kultury
g. 18

26 LIPCA (ŚRODA)

Koncert relaksacyjny Ewy Bruss-
-Kwiatkowskiej *W dźwiękach mis
i gongów*
Grota Solna Galos
g. 12, 19 i 20,  **60 zł**

Oprowadzanie po wystawie czasowej
*Siła spotkania. O ludziach, którzy tworzyli
Poznań*
Galeria Śluza
g. 16, 

Koncert *W różnych stylach*,
w ramach cyklu *Scena Letnia w Akademii
Muzycznej*
Aula Nova
g. 17, 

Koncert: Clowns
Pod Minogą
g. 20,  **79–90 zł** 

Koncert: Mareux
Tama
g. 20,  **110 zł** 

Koncert: Maks Łapiński
w ramach cyklu *Demostacja*
KontenerART, g. 20, 

27 LIPCA (CZWARTEK)

Spotkanie *Miła bestyjka. Helena
Hulewiczowa – fotografa amatorka*,
prowadzenie: Monika Piotrowska,
historyczka i krytyczka sztuki z Fundacji
Instytut Fotografii proFotografia
Biblioteka Raczyńskich, Filia Sztuki
g. 18, 

Koncert duetu Cellorganic
(Renata i Radosław Marzec),
w ramach cyklu *Staromiejskie Koncerty
Organowe*
fara poznańska
g. 19.30, 

Koncert: Bobby the Unicorn

Scena nad Rusałką

g. 19.30, 

Koncert: *Krajobrazy*

CK Zamek, Sala Wielka

g. 20,  20–30 zł

Koncert: Powerplant

Pod Minogą

g. 20,  65 zł 

Koncert: Shama

Scena nad Rusałką

g. 21, 

28 LIPCA (PIĄTEK)

Oprowadzanie kuratorskie po wystawie

Zwierzę przede mną

Muzeum Narodowe

g. 18,  6–10 zł

Finisaż i oprowadzanie kuratorskie po

wystawie *Barbie – nieznanne oblicza*

zapisy: tel. 61 856 80 75

Muzeum Sztuk Użytkowych

g. 18,  5–7 zł, 

Cinema Italia Oggi – przegląd

nowego kina włoskiego, 28.07–3.08,

więcej: kinopalacowe.pl

CK Zamek, Kino Pałacowe,  18–21 zł

29 LIPCA (SOBOTA)

Kontynuacja cyklu *Wspólne Podwórko*

Barak Kultury, 

Oprowadzanie kuratorskie po wystawie

Idę w świat i trwam. Obrazy Jacka

Malczewskiego z Lwowskiej Narodowej

Galerii Sztuki im. Borysa Woźnickiego

Muzeum Narodowe

g. 11,  13–20 zł

Spacer *Cybina warta Poznania*,

w ramach cyklu *Rzeka Żywa – Z nurtem*

miasta, zapisy: wydarzenia@

bramapoznania.pl

Brama Poznania

g. 12,  

Spacer *Zielone wyspy Poznania: Rzeki*,

w ramach cyklu *Rzeka Żywa – Z nurtem*

miasta

Brama Poznania

g. 17, 

Spacer na Trakcie Królewsko-Cesarskim

Zielone wyspy Poznania: Rzeki

start: most

Biskupa Jordana

g. 17, 

Koncert: Piotr Ziola

Nocny Targ Towarzyski

g. 20,  69–100 zł

30 LIPCA (NIEDZIELA)

Spacer *Śladami Marii Rataj*

więcej: facebook.com/wildzianie

skwer Marii Rataj (u zbiegu ulic Górna

Wilda i Spychalskiego)

g. 11, 

Oprowadzanie kuratorskie po wystawie

Kenya Hara. Make the Future Better

than Today. Japońskie projektowanie

graficzne

Muzeum Narodowe

g. 12,  15–25 zł

31 LIPCA (PONIEDZIAŁEK)

Zwiedzanie Zamku z przewodnikiem

CK Zamek, Hol Wielki

g. 18,  12–15 zł 



Lato na Madalinie, dawna zajezdnia tramwajowa,
ul. Madalińskiego 17



Atelier Myszkowski

wt.–pt., g. 12–18, w pozostałe dni po kontakcie telefonicznym

- *MON_BLANC II / creation* Piotr Gonzaga Myszkowski, czynna do 17.07

ABC Gallery

wt.–pt., g. 12–18, w pozostałe dni po kontakcie telefonicznym

- *Memory* Izabelli Gustowskiej czynna do 22.07

Brama Poznania ICHOT

wt.–pt., g. 10–18, sob.–niedz., g. 10–19

- Multimedialna opowieść o Ostrowie Tumskim, która prowadzi przez kolejne rozdziały niezwykłych dziejów tego miejsca.

Centrum Kultury Zamek

Sala Wystaw

wt.–niedz., g. 12–20

- *Nie to niebo*, czynna do 2.07

Galeria Fotografii pf

wt.–niedz., g. 12–20

- *Cel jest poza horyzontem* Pracowni Fotografii czynna: 1.07–10.09

Hol Wielki

wt.–niedz., g. 10–20

- *Miasto Przyszłości*, czynna do 27.08

Centrum Szyfrów Enigma

wt.–pt., g. 10–18, sob.–niedz., g. 10–19

- Prawdziwa historia złamania szyfru Enigmy i sylwetki Polaków stojących za tym sukcesem: Mariana Rejewskiego, Henryka Żygalskiego i Jerzego Różyckiego.

Fotoplastykon Poznański

pon.–pt., g. 10–18, sob., g. 10–17

- *Fungae* Wojtki Wawszczyka, Tomasz Leśniaka, czynna do 8.07
- *Miasto w Kronice. Kronika w mieście* czynna: 10.07–30.09

Galeria Centrala

śr., g. 15–19 oraz po umówieniu się: contact@centrala.art

- *Not surrendering* Mariusza Śmiejska czynna do 31.07

Galeria Jerzego Piotrowicza

Pod Koroną

wt.–sob., g. 12–18, niedz., g. 12–16

- *Jerzy Piotrowicz* – ekspozycja stała
- *Czym jest kobiecość? 2.0* wystawa zbiorowa czynna do 31.07

Galeria Miejska Arsenal

wt.–sob., g. 12–19, niedz., g. 12–16

- *Niemy świadek historii* wystawa zbiorowa artystów z Ukrainy, czynna do 3.09
- *Bieguny. Dialogi młodych: INNY* – edycja 7 czynna do 30.07

Galeria Mocy

w Jeżyckim Centrum Kultury

- *Teczka Jeża* Teodora Szmyta czynna: 25.07–10.08

Galeria na Dziedzińcu Starego

Browaru

wt.–niedz., g. 12–20

- *Konkurs 30/30 na najlepszą okładkę płytową*, czynna do 30.07

Galeria Piekary

pon.–pt., g. 10–18

- *Jan Lebenstein. Złapać absolut* czynna do 29.09

Galeria SKALA

pon.–pt., g. 13–18

- *Trzysta diabłów zjadłeś* Katarzyny Depty-Garapich i Małgorzaty Mirgy-Tas czynna do 22.09

Galeria SZOKART

wt.–pt., g. 12–18, sob., g. 11–14

- *Passion pour la creation* Rafała Olbińskiego czynna do 5.08

Galeria Rondo

- *Cytaty i Odkrycia* czynna: 19–30.07

Galeria w Kórnickim CRiS „Oaza”

- *Sto lat! Wisława Szymborska* czynna do 15.07

Galeria VA

wt., czw., pt., g. 15–18
oraz po uzgodnieniu: tel. 502 564 572,
695 796 556

- *Ślady – znaki – świadectwa* Danuty Słomczyńskiej, Marcina Kędzierskiego i Jana Billerta, czynna do 14.07

Galeria YES

pon.–pt., g. 11–19, sob., g. 11–15

- *Relacje. Grafika i biżuteria* Katarzyny i Andrzeja Bossów, czynna do 15.07

Galeria Zacnie

wt.–śr., g. 12–18

- *Chill Morning in Front of the Light Store* Joany Sus, czynna do 18.08

MAD Art Gallery

pon.–pt., g. 11–19

- *Szał* wystawa zbiorowa, czynna do 10.09

Mo Galeria

pon.–pt., g. 9–19, sob. g. 9–16

- *A co jeśli... / What if... [A] + [B] < [A+B]* Marcina Górzyńskiego, czynna do 31.08

Makiety Dawnego Poznania

pon.–niedz., g. 11–17

Przedstawiają gród na Ostrowie Tumskim w czasach pierwszych Piastów i miasto z początku XVII w.

Miejskie Galerie UAP

www.poznangalleries.com

śr.–niedz., g. 13–17

Galeria Curators'Lab

- *Tatuaz – forma sztuki* Black Rabbit Tattoo, czynna: 13.07–31.08

Galeria Design UAP

- Wystawa towarzysząca obronie doktoratu Marty Bartkowiak, czynna: 3–31.07

Galeria Duża Scena UAP

- *Ikony* Uniwersytetu Trzeciego Wieku, czynna: 11–25.07

Galeria Nowa Scena UAP

- *Malarstwo* Uniwersytetu Trzeciego Wieku, czynna: 11–25.07

Galeria Szewska 16

- *Rysunek* Uniwersytetu Trzeciego Wieku, czynna: 11–25.07

Muzeum Archeologiczne

wt.–pt., g. 11–17, pt.–sob., g. 11–18,
niedz., g. 12–16

- *Pradzieje Wielkopolski, Tu powstała Polska, Śmierć i życie w starożytnym Egipcie, Archeologia Sudanu, Sztuka naskalna Afryki Północnej* – wystawa stała
- *Mumia Tajemniczej Damy. Studia i perspektywy*, czynna do 31.12

Muzeum Archidiecezjalne – Akademia Lubrańskiego

wt.–pt., g. 11–17, pt., sob.–niedz., g. 11–15

- *Sztuka gotycka, Skarbiec, Salon ofiarodawców, Galeria sztuki nowożytnej, Galeria Sztuki Współczesnej Akademii Lubrańskiego* – wystawy stałe
- *Jerzy Nowosielski. Ikona i abstrakcja*, wystawa w 100. rocznicę urodzin Jerzego Nowosielskiego, czynna do 16.10
- *Ikona z Lwowa. „A Słowo stało się ciałem”*, czynna do 31.08
- *Reenactment (Odtworzenie) 2023* instalacja Dominika Lejmana, czynna do 2.07

Muzeum Armii „Poznań”

wt.–pt., g. 10–17, sob.–niedz., g. 10–16

Muzeum znajduje się na poznańskiej Cytadeli. Usytuowane jest w korytarzu kazamatowym, zwanym obecnie Małą Służą, pierwotnie tworzącym Estakadę Zachodnią Fortu Winiary.

- *Wierni przysiędze – Armia „Poznań” w kampanii wrześniowej 1939 r.*

Muzeum Bambrów Poznańskich

pt.–sob., g. 10–14 lub po wcześniejszym umówieniu

Dzieje osadników z Bambergu, którzy przybyli na zaproszenie władz miasta Poznania do wsi podmiejskich w 1. poł. XVIII w.

Muzeum Broni Pancernej

wt.–sob., g. 10–16, we wtorki wstęp wolny

Kolekcja ponad 40 pojazdów bojowych, m.in. czołgów z okresu II wojny światowej, zimnej wojny, aż do czasów współczesnych.

Muzeum Czekolady

pon.–niedz., g. 10–18 (wejście o pełnych godzinach)

- *Historia czekolady od ziarna do tabliczki*

Muzeum Historii Ubioru

śr., pt., g. 10–15, czw., g. 15–19, sob. i niedz., g. 10–16

Kolekcja zabytkowych ubiorów i akcesoriów modowych pochodzących głównie z XIX w., której twórczynią jest Anna Moryto.

Muzeum Iluzji, Nauki i Sztuki

wt.–niedz., g. 10–19, ostatnie wejście o g. 18

Prezentuje prawie 60 niezwykłych eksponatów w siedmiu przestrzeniach wystawienniczych. Dzięki interaktywnym atrakcjom – od klasycznych łamigłówek, przez iluzje optyczne, aż po wielkoformatowe eksponaty – zachęca do nauki przez zabawę.

Muzeum Instrumentów

Muzycznych

wt.–śr., g. 10–16, czw., g. 10–18, pt.–sob., g. 10–19, niedz., g. 10–16

W muzeum można obejrzeć wybór najwybitniejszych 500 obiektów ukazanych w kontekście poszczególnych epok, zespołów, miejsc i tradycji.

Muzeum Lecha Poznań

pon.–pt., g. 10–17.30, sob., g. 10–15

Trofea zdobyte przez drużynę Kolejorza, klubowe i kibicowskie pamiątki, plakaty, bilety i fotografie – takie skarby można zobaczyć na wystawie stałej Muzeum Lecha Poznań.

Muzeum Literackie

Henryka Sienkiewicza

wt.–sob., g. 9–16

Muzeum Literackie Henryka Sienkiewicza powstało dzięki fundacji Ignacego Mosia. Można w nim zobaczyć pamiątki po nobliście.

Muzeum Martyrologii Wielkopolan

Fort VII

wt.–pt., g. 10–17, sob.–niedz., g. 10–16

- *Męczeństwo więźniów Fortu VII w okresie II wojny światowej, Więźniowie Fortu VII w więzieniach i obozach III Rzeszy – zmarli i zaginieni, Wysiedlenia ludności polskiej z Wielkopolski do Generalnego Gubernatorstwa, Twierdza fortowa Poznań – wystawa fotograficzna, Ja szukam życia i umrę cicho... – życie i twórczość Stefana Balickiego, ...i ślad po nich zaginął. Zagłada chorych psychicznie w komorze gazowej w Forcie VII, Twierdza fortowa Poznań – wystawa stała*

Muzeum Narodowe

wt.–śr., g. 10–16, czw., g. 10–18, pt.–sob., g. 10–19, niedz., g. 10–16

Zbiory sztuki polskiej od średniowiecza po wiek XX. Dzieła polskich mistrzów, m.in. Jacka Malczewskiego, Stanisława Wyspiańskiego i Jana Matejki, oraz zbiór malarstwa niderlandzkiego, holenderskiego i włoskiego oraz jedyny w Polsce zbiór malarstwa hiszpańskiego.

- *Idę w świat i trwam. Obrazy Jacka Malczewskiego z Lwowskiej Narodowej Galerii Sztuki, przedłużona do 1.10*
- *Kenya Hara. Japońskie projektowanie graficzne, czynna do 30.07*
- *Zwierzę przede mną, czynna do 20.08*

Muzeum Powstania Poznańskiego – Czerwiec 1956

wt.–pt., g. 10–17, sob.–niedz., g. 10–16

- *Powstanie Poznańskie 1956 – ocalona pamięć – wystawa stała*

Muzeum Powstania

Wielkopolskiego 1918–1919

wt.–pt., g. 10–17, sob.–niedz., g. 10–16

Muzeum Sztuk Użytkowych

w Zamku Królewskim w Poznaniu

wt.–śr., g. 10–16, czw., g. 10–18, pt.–sob., g. 10–19, niedz., g. 10–16

Ekspozycja poświęcona w całości sztuce użytkowej: meble, wyroby z ceramiki, szkła i metalu, broń, biżuteria, tkaniny, stroje i dodatki do nich, od średniowiecza do współczesności.

- *Barbie – nieznanie oblicza* czynna do 30.07

Muzeum Uzbrojenia – Cytadela Poznańska

wt.–pt., g. 10–17, sob.–niedz., g. 10–16

- *Między Wehrmachtem a Armią Czerwoną – poznaniacy w bitwie o swoje miasto w 1945 r.* – wystawa stała
- *Rychtyg knary i maszynki – uzbrojenie Wojsk Wielkopolskich 1919–1921* czynna do 31.03.2024

Pani Domu

pt., g. 13–19, sob.–niedz., g. 17–19

- *Co robimy z resztą dnia?* Innego Towarzystwa czynna do 23.07

Poznań Visual Park

pon.–niedz., od g. 10 do zmroku

Kolekcja 18 rzeźb i obiektów artystycznych nad Jeziorem Strzeszyńskim w Poznaniu. Wirtualny przewodnik: www.poznanvisualpark.abcgallery.pl

- *...siała Baba mak...* Izabelli Gustowskiej

Pracownia-Muzeum Józefa I. Kraszewskiego

pon.–pt., g. 10–15

- *Gabinet Kraszewskiego* – dary i pamiątki, które pisarz otrzymał w 1879 r. z okazji 50-lecia pracy literackiej oraz „kraszewsciana” ze zbiorów bibliofila Mariana Walczaka, kolekcja pierwszych wydań książek pisarza – wystawa stała
- *Patroni poznańskich ulic w rysunku Stanisława Mrowińskiego*, czynna do 31.08

Poznańskie Muzeum Pyry

sob.–niedz., g. 11, 13, 15

Jedynie w Polsce muzeum poświęcone wyłącznie historii ziemniaka.

Rezerwat Archeologiczny Genius loci

wt.–czw., g. 10–16, pt.–sob., g. 10–18, niedz., g. 10–15

Umocnienia drewniano-ziemnych wałów grodu Mieszka I i Bolesława Chrobrego z X/XI w. oraz fundamenty muru ceglanego, wybudowanego z inicjatywy biskupa Jana Lubrańskiego w początkach XVI w. Zabytki archeologiczne z badań Ostrowa Tumskiego odkryte przy palatium i katedrze.

- *Pokolenie 966 – świt wielkich przemian*
- *Wczesnośredniowieczne ozdoby złote odkryte w pracowni złotniczej przy poznańskim palatium*, czynna do 31.08
- *Kościół NMP – perła gotyku na poznańskiej wyspie katedralnej*, czynna do 31.12.

Rodríguez Gallery

śr.–sob., g. 13–18

Wystawa witrynowa *I'd rather stay in the shade* Małgorzaty Szymankiewicz, czynna: 8.07–30.08

Rogalowe Muzeum Poznania

godziny pokazów: 11, 12.30, 14, 15.30, 17, pokazy w jęz. ang. o g. 14

Pokaz wypieku rogali świętomarcińskich, prezentacja historii Poznania, poznańskiej gwary oraz zwiedzanie zabytkowych wnętrz kamienicy, w której mieści się muzeum.

Salon Sztuki „Kreatura”

czw.–niedz., g. 17–19

- *Usypane pod niebem* Barbary Kucharskiej czynna do 2.07

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe

wt.–śr., g. 10–16, czw., g. 10–18, pt.–sob., g. 10–19, niedz., g. 10–16

W muzeum zmieniono część ekspozycji na parterze, gdzie można oglądać m.in. od dłuższego czasu nieudostępnianą dla zwiedzających broń średniowieczną i z XVI w.

Pokaz daru z kolekcji Wiesława Kaczmarka obejmującego mundury, oporządzenie, fotografie i dokumenty z okresu jego służby w żandarmerii wojskowej, czynna do 17.09

Vinci Art Gallery

wt.–pt., g. 12–18, sob., g. 12–16

- *Śródecka historia* Anety Kolasińskiej i Krzysztofa „Krisa” Szygandy czynna: 1–29.07

CENTRA I DOMY KULTURY

Austriacki Ośrodek Kultury UAM

ul. Zwierzyniecka 7
tel. 61 829 24 24
www.austria-universytet.poznan.pl

Biblioteka Raczyńskich

pl. Wolności 19
tel. 61 852 94 42
www.bracz.edu.pl

Biblioteka Uniwersytecka

ul. Ratajczaka 38/40
tel. 61 829 38 72
www.lib.amu.edu.pl

Centrum Kultury i Biblioteka

Publiczna Suchy Las
ul. Szkolna 16
tel. 61 250 04 00
www.osrodek.kultury.pl

Centrum Kultury Zamek

ul. Św. Marcin 80/82
tel. 61 646 52 76
ckzamek.pl

Centrum Sztuki Dziecka

ul. Św. Marcin 80/82
tel. 61 646 44 70
www.csdpoznan.pl

Concordia Design

ul. Zwierzyniecka 3
tel. 61 667 44 00
www.concordiadesign.pl

Dom Bretanii

Fundacja Poznań –
Ille-et-Vilaine
Stary Rynek 37
tel. 61 851 68 51
www.dombretanii.org.pl

Dom Polonii

Wielkopolski Oddział
Stowarzyszenia „Wspólnota
Polska”
Stary Rynek 51
e-mail: poznan@swp.org.pl

DK Jagiellonka

os. Jagiellońskie 120
tel. 61 877 51 64
www.osiedlemlodych.pl/
jagiellonka/

DK Jędrus

os. Armii Krajowej 101
tel. 61 877 01 51
www.osiedlemlodych.pl/jedrus/

DK Jubilat

os. Tysiąclecia 30
tel. 61 876 08 40
www.osiedlemlodych.pl/jubilat/

DK Na Pięterku

os. Orła Białego 5
tel. 61 879 63 11

DK Na Skarpie

os. Piastowskie 104
tel. 61 877 05 51
www.osiedlemlodych.pl/
na-skarpie/

DK Orle Gniazdo

os. Lecha 43, tel. 61 877 78 42
www.osiedlemlodych.pl/
orle-gniazdo/

DK Polan Sto

os. Polan 100
tel. 61 879 71 51

DK Stokrotka

ul. Cyniowa 11
tel. 61 867 19 19
www.dkstokrotka.pl

Estrada Poznańska

ul. Masztalarska 8
tel. 61 852 88 33
www.estrada.poznan.pl

Fundacja Ad Arte

ul. Hawelańska 1
tel. 501 951 145
www.adarte.pl

Fundacja Artystyczno-

Edukacyjna PUENTA

ul. Leszka 25a
tel. 603 743 888
www.artpuenta.eu

Fundacja Barak Kultury

Al. Marcinkowskiego 21
tel. 505 045 259
e-mail: barakkultury@
barakkultury.pl

Fundacja Mały Dom Kultury

ul. Zamkowa 3/4
tel. 61 852 26 22
www.mdk.krzyk.pl

Klub Literacki Dąbrowka

Piątkowskie Centrum Kultury
Dąbrowka
os. Bolesława Chrobrego 117

Klub Osiedlowy Krag

ul. R. Dmowskiego 37
tel. 61 647 42 88
www.klubkrag.pl

Młodzieżowy Dom Kultury nr 1

ul. Droga Dębińska 21
tel. 61 833 79 10
www.mdk1.pl

Młodzieżowy Dom Kultury nr 2

ul. Za Cytadelą 121
tel. 61 820 11 12
www.mdk2.pl

Młodzieżowy Dom Kultury nr 3

ul. Jarochońskiego 1
tel. 61 866 57 47
www.mdk3lazarz.pl

ODK Pod Lipami

os. Pod Lipami 108a
tel. 61 630 33 47
www.psmwinogrody.pl
lub www.bracz.edu.pl

ODK Słońce

os. Przyjaźni 120
tel. 61 630 32 68
www.psmwinogrody.pl

Ogród Botaniczny

Uniwersytetu im. A. Mickiewicza
w Poznaniu
ul. Dąbrowskiego 165
tel. 61 829 20 23
www.ogrod.amu.edu.pl

Piwnica Duchowa

Fundacja Wzgórze św. Józefa
Wzgórze św. Wojciecha
klasztor oo. Karmelitów Bosych
ul. Działowa 25
tel. 61 852 92 93
www.poznan.karmelicosi.pl

PoemaCafe

ul. Langiewicza 2
tel. 61 853 05 76
www.poemacafe.pl

Poznańskie Towarzystwo

Przyjaciół Nauk
ul. Mielżyńskiego 27/29
tel. 61 852 74 41
www.ptpn.poznan.pl

Společné Centrum Kultury Fyrtel

ul. Główna 42 (II p.)
www.animatorzymak.pl

Stowarzyszenie Architektów

Polskich
Oddział w Poznaniu
Stary Rynek 56
tel. 61 852 00 20
www.poznan.sarp.org.pl

Stowarzyszenie Twórców

i Sympatyków Kultury
przy KWP w Poznaniu
ul. Kochanowskiego 2a
tel. 607 997 613, www.stisk.pl

Wojewódzka Biblioteka Publiczna

i Centrum Animacji Kultury
ul. Bolesława Prusa 3
tel. 61 664 08 50
www.wbp.poznan.pl

Związek Literatów Polskich

Oddział w Poznaniu
ul. Piekary 17, lokal 907
www.zlp-poznan.e-kei.pl

MUZEJA

Brama Poznania ICHOT

ul. Gdańska 2
tel. 61 647 76 34
www.bramapoznania.pl

Centrum Szyfrów Enigma

ul. Św. Marcin 78
tel. 61 88 845 12, csenigma.pl

Galeria Słuz

ul. Dziekańska 2, tel. 61 647 76 34,
www.galeriasluz.pl

Makiety Dawnego Poznania

podziemia klasztoru Franciszka-
nów na Górze Przemysła
(wejście od ul. Ludgardy)
tel. 61 855 14 35
www.makieta.poznan.pl

Mieszkanie-Pracownia Kazimierzy

Ilakowiczówny
ul. Gajowa 4 m. 8
tel. 61 852 89 71

Muzeum Archeologiczne

ul. Wodna 27
tel. 61 852 82 51
www.muzeum.poznan.pl

Muzeum Archidiecezjalne

ul. Lubrańskiego 1
tel. 61 852 61 95
www.muzeum.poznan.pl

Muzeum Armii „Poznań”

Cytadela-Mała Słuz
tel. 663 866 414
www.wmn.poznan.pl

Muzeum Bambrow Poznańskich

ul. Mostowa 7, tel. 602 658 961

Muzeum Broni Pancernej

oddział Muzeum Wojska
Polskiego
ul. 3. Pułku Lotniczego 4
tel. 261 57 84 05
www.muzeumbroni pancernej.pl

Muzeum Etnograficzne

ul. Grobla 25 (wejście od
ul. Mostowej 7)
tel. 61 852 30 06
www.mnp.art.pl

Muzeum Historii Ubioru

ul. Kwiatowa 14/2
tel. 794 777 243
www.xixgallery.com

Muzeum Iluzji, Nauki i Sztuki

ul. Woźna 20
tel. 609 711 931

Muzeum Instrumentów

Muzycznych
Stary Rynek 45
tel. 61 856 81 78
www.mnp.art.pl

Muzeum Literackie Henryka

Sienkiewicza
Stary Rynek 84
tel. 61 852 89 71 (72)
www.bracz.edu.pl

Muzeum Martyrologii Wielkopolań

Fort VII
ul. Polska, tel. 61 848 31 38
www.wmn.poznan.pl

Muzeum Narodowe

Al. Marcinkowskiego 9
tel. 61 856 80 00, 61 852 59 69
www.mnp.art.pl

Muzeum Powstania

Poznańskiego –
Czerwiec 1956
ul. Św. Marcin 80/82
tel. 61 852 94 64
www.wmn.poznan.pl

Muzeum Powstania

Wielkopolskiego 1918–1919
Odwach, Stary Rynek 3
tel. 61 853 19 93
www.wmn.poznan.pl

Muzeum Sztuk Użytkowych

w Zamku Królewskim
ul. Góra Przemysła 1
tel. 61 856 81 82
www.mnp.art.pl

Muzeum Uzbrojenia – Cytadela

Poznańska
al. Armii Poznań
tel. 61 852 45 03
www.wmn.poznan.pl

Pracownia-Muzeum

Józefa I. Kraszewskiego
ul. Wroniecka 14
tel. 61 855 12 44
www.bracz.edu.pl

Rezerwat Archeologiczny

Genius loci
ul. ks. Posadzego 3
tel. 61 852 21 67
www.rezerwat.muzeum.poznan.pl

Rogalowe Muzeum Poznania

Stary Rynek 41/2
(wejście od ul. Klasztornej)
tel. 690 077 800
www.rogalowemuzeum.pl

Salon Muzyczny –

Muzeum Feliksa

Nowowiejskiego
al. Wielkopolska 11
tel. 61 853 40 76
www.nowowiejski.pl

Wielkopolskie Muzeum Wojskowe

Stary Rynek 9
tel. 61 852 67 39
www.mnp.art.pl

MUZYKA

Akademia Muzyczna

im. J. Paderewskiego
ul. Św. Marcin 87
tel. 61 856 89 44
www.amuz.edu.pl

Aula Artis

ul. Kutrzeby 10
tel. 607 150 224
www.aulaartis.pl

Aula UAM

ul. Wieniawskiego 1
B.B. Joga
ul. Włodkowska 22
tel. 602 225 499, www.bbjoga.pl

Blue Note

ul. Kościuszki 79
tel. 61 851 04 08
www.bluenote.poznan.pl

Blue Note

ul. Kościuszki 79
tel. 61 851 04 08
www.bluenote.poznan.pl

Blue Note

ul. Kościuszki 79
tel. 61 851 04 08
www.bluenote.poznan.pl

Blue Note

ul. Kościuszki 79
tel. 61 851 04 08
www.bluenote.poznan.pl

Blue Note

ul. Kościuszki 79
tel. 61 851 04 08
www.bluenote.poznan.pl

Grota Solna Galos
ul. Spychalskiego 34
tel. 61 835 33 36
www.galos.poznan.pl

Hala Arena
ul. Wyspiańskiego 33
tel. 693 028 090
www.arenapoznan.pl

Klub B17
ul. Bułgarska 17
tel. 530 502 500
www.stadionpoznan.pl

Klub Próznosc
al. Niepodległości 8A
tel. 506 203 214
www.proznosc.com

Lovayoga
ul. Skarbka 35, tel. 600 305 155
www.loveyoga.pl

MDK Dragon
ul. Zamkowa 3 tel. 61 853 08 19

Meskalina
ul. Aleksandra Fredry 7
tel. 508 171 749

MTP
ul. Głogowska 14
tel. 61 869 20 00
www.poznancongresscenter.pl

Pawilon
ul. Ewangelicka 1
tel. 789 192 492
www.pawilon.org

Pod Minogą
ul. Nowowiejskiego 8
tel. 61 852 79 22

Sala Lubrańskiego UAM
ul. Wieniawskiego 1

**Salon Muzyczny – Muzeum
Felixas Nowowiejskiego**
al. Wielkopolska 11
tel. 61 853 40 76
www.nowowiejski.pl

Scena na Piętrze
ul. Masztalarska 8
tel. 61 852 88 33
www.estrada.poznan.pl

Tama
ul. Niezłomnych 2
tel. 796 537 572
www.tamaklub.pl

**Towarzystwo Muzyczne
im. Henryka Wieniawskiego**
ul. Świętostawski 7
tel. 61 852 26 42
www.wieniawski.pl

SZTUKA

ABC Gallery i Visual Park
ul. Koszalińska 15
tel. 605 446 182
www.abcgallery.pl

Brodziak Gallery Poznań
ul. Głogowska 16
tel. 795 770 771
www.szymonbrodziak.com

**Galeria CENTRALA & przestrzeń
dla fotografii Fotspot**
pl. Cyryla Ratajskiego 6a
www.centrala.art,
www.fotspot.pl

Fotoplastykon Poznański
CIK, ul. F. Ratajczaka 44
tel. 61 851 96 45
www.cik.poznan.pl

Galeria AT
ul. Solna 4, tel. 61 853 11 81
www.galeria-at.siteor.pl

Galeria EGO
ul. Wyspiańskiego 41/3
tel. 510 230 269
www.galeriaego.pl

Galeria El Arte
ul. Wiada 7
tel. 605 665 625
www.galeriaelarte.pl

Galeria Jak
Fundacja Jak Malowana
ul. Św. Marcin 37 (w podwórzu)
tel. 693 083 144

Galeria Jerzego Piotrowicza
Pod Koroną
ul. Kramarska 3/5
tel. 728 916 753
galeriajerzegopiotrowicza.pl

Galeria Kolegiacki Art
pl. Kolegiacki 5

Galeria Łectwo
ul. Łukaszewicza 1
tel. 787 371 215
www.facebook.com/lectwo.galeria

Galeria Miejska Arsenał
ul. Szyperka 2 (tymczasowo)
tel. 61 852 95 02
www.arsenal.art.pl

Galeria mil'ART
Danuty Milian, ul. Wroniecka 6
tel. 61 851 74 01

Galeria na Dziedzińcu
Stary Browar
www.starybrowar5050.com

Galeria Piec
ul. Mostowa 33, tel. 508 403 079

Galeria Piekary
ul. Św. Marcin 80/82
CK Zamek, Dziedziniec Różany
tel. 61 811 35 55
www.galeria-piekary.com.pl

Galeria pix.house
Miejsce dla fotografii
ul. Głogowska 35A
tel. 607 290 671, www.pix.house

Galeria Rodríguez
ul. Wodna 13/4
tel. 606 908 087
www.rodriguezgallery.com

Galeria Rotunda
Collegium Da Vinci
ul. gen. Kutrzeby 10

Galeria :SKALA
ul. Św. Marcin 49a
www.galeriaskala.com

Galeria Szczur
ul. Składowa 11/01
galeriaszczur@gmail.com

Galeria SZOKART
pl. C. Ratajskiego 1
tel. 518 962 332
www.szokart.com

Galeria Sztuki Rozruch
Jezyckie Centrum Kultury
ul. Jackowskiego 5-7
tel. 693 077 170
www.jck-poznan.pl

Galeria „tak”
ul. Mielżyńskiego 27/29
tel. 668 577 199
www.galeriatak.pion.pl

Galeria U Jezuitów
ul. Dominikańska 10
tel. 691 119 739
www.galeriaujezuitow.pl

Galeria Zacznie
ul. Garbary 50
www.galeriazacznie.pl

Galeria VA
Fundacja Pro Veritate et Arte
Al. Marcinkowskiego 26
(domofon nr 50),
tel. 502 564 572, 695 796 556
www.facebook.com/vagaleria

Galeria YES
ul. Paderewskiego 7
tel. 61 851 58 48
www.galeriayes.pl

MAD Art Gallery
ul. Mielżyńskiego 27/29
www.uistalling.com

Miejskie Galerie UAP
www.poznangalleries.com
Duża Scena UAP
ul. Wodna 24
Galeria Curators'Lab
ul. Nowowiejskiego 12
Galeria Design UAP
ul. Wolnica 9
Galeria Szewska
ul. Szewska 16
Scena Otwarta
ul. Szyperka 8

Molski gallery & collection
al. Wielkopolska 65 A
tel. 730 056 730
www.molskigallery.pl

Nowa Gallery
Wysogotowo k. Poznania
ul. Skórzewska 35
tel. 61 665 17 00
www.pbg-sa.pl

Pani Domu
ul. Niegolewskich 7/7
www.panidomu.com

Pracownia Vzory
ul. Ślusarska 15
tel. 603 193 529

Pyramida Gallery
ul. Garbary 61
tel. 698 746 423

Salon Sztuki „Kreatura”
ul. Spychalskiego 14/5
tel. 601 776 511, 61 833 65 11
www.salonsztukikreatura.blogspot.com

Strefa Wyobrazni
strefawyobrazni.weebly.com

Uniwersytet Artystyczny Poznań
Al. Marcinkowskiego 29
tel. 61 856 04 41 wew. 23
www.uap.edu.pl

V.A. Gallery Poland
Wysogotowo, ul. Wierzbowa 162
tel. 509 920 616
www.va-gallery.pl

Vinci Art Gallery
ul. Rynek Śródecki 15/2
www.vinciartgallery.com

TEATR

asz.teatr
ul. Staroleka 60A
tel. 514 763 916

Aula Artis
ul. Kutrzeby 10

**Estrada Poznańska – Scena na
Piętrze**
ul. Masztalarska 8
tel. 61 852 88 33
www.estrada.poznan.pl

**Fundacja Orbis Tertius Lecha
Raczaka**
tel. 787 525 897
www.orbistertius.pl

**Fundacja Asocjacji 2006
i Teatrnia Gołęcin**
ul. Gołęcińska 9
tel. 501776630, www.a06.pl

Kinoteatr Apollo
ul. Ratajczaka 18

Mój Teatr – Teatr Komedia
ul. Grochowska 49
tel. 579 144 814,
www.mojteatr.pl

Polski Teatr Tańca
ul. Taczaka 8
tel. 61 852 40 08
www.ptt-poznan.pl

Republika Sztuki Tusta Langusta
ul. Gwarna 11, tel. 889 447 350
www.tustalangusta.pl

Chuda Langusta
ul. F. Ratajczaka 44

Scena Robocza
Centrum Rezyderencji Teatralnej
tel. 795 577 022
www.scenarobocza.pl

Scena STA
ul. Ratajczaka 18
tel. 691 736 212
www.studiosta.pl

Scena Wspólna
**Teatru Lejery i Centrum Sztuki
Dziecka**
ul. Brandstaettera 1/
ul. Za Cytađelą
www.teatr.lejery.pl
i www.csd.poznan.pl

Studio Teatralne Blum
OK Wierzbak, ul. Wojska
Polskiego 6/8, www.teatr-blum.pl

**Szkoła Baletowa Anny
Niedzwiedz i Teatr Cortiqué**
ul. Mansfelda 4 (wejście
od ul. Strzałkowskiego 5/7)
tel. 501 065 265
www.szkolabaletowa.poznan.pl
www.cortique.pl

Teatr Animacji
ul. Św. Marcin 80/82
tel. 61 853 72 20
www.teatranimacji.pl

Teatr Atanri
ul. Rybaki 22/2
tel. 601 378 158, 605 318 716
www.teatratanri.pl

Teatr Muzyczny
ul. Niezłomnych 1e
tel. do kasy 61 852 29 27
www.teatr-muzyczny.pl

**Teatr Nowy im. Tadeusza
Łomnickiego**
ul. Dąbrowskiego 5
tel. 61 848 48 85
www.teatrnawy.pl

Teatr Ósmego Dnia
ul. Ratajczaka 44, II p.
tel. 61 855 20 86
www.teatrosmegodnia.pl

Teatr Polski
ul. 27 Grudnia 8/10
tel. 61 852 56 27-9
www.teatr-polski.pl

Teatr U Przyjaciół
ul. Mielżyńskiego 27/29
tel. 61 851 67 95
www.uprzyjaciol.pl

**Teatr Wielki im. Stanisława
Moniuszki**
ul. Fredry 9, tel. 61 659 02 00
www.opera.poznan.pl

TO I OWO

**Grupa Przewodników
PoPoznaniu.pl**
tel. 884 605 305
www.pozpoznanium.pl

**Koło Przewodników PTTK
im. Marcellego Mottego
w Poznaniu**
pl. Kolegiacki 16
tel. 61 853 03 97
www.przewodnicy-pttk.org

1 LIPCA (SOBOTA)

Warsztaty dla dzieci w ramach cyklu zajęć *Premiasto. Jak powstawał Poznań*, dla grup zorganizowanych z klas I–VI szkoły podstawowej, do 28.07, zapisy: tel. 61 647 76 29
Brama Poznania / Poznańskie Centrum Dziedzictwa
g. 9.30 i 11.30
○ 260 zł/grupa, ≈

Warsztaty tworzenia ekopojemników wielokrotnego użytku *Piękno papieru*, wiek: 7+, zapisy: tel. 61 856 81 36
Muzeum Narodowe
g. 11, ○ 15 zł, ≈

Spacer sensoryczny *Zabawa po brzegi*, w ramach cyklu *Rzeka Żywa – Z nurtem miasta*, wiek: 3–6 lat, zapisy: wydarzenia@bramapoznania.pl
Brama Poznania
g. 11, ○ ≈

Warsztaty *Poranek literacki w księgarni*, wiek: 3+
Księgarnia z Bajki
g. 11, ○ 25 zł (rodzic + dziecko)

Warsztaty *Niektórzy lubią... słowa* z cyklu *Czytaty*
Biblioteka Raczyńskich, Filia Sztuki
g. 12, ○

Warsztaty przyrodnicze dla rodzin *Najmniejsi mieszkańcy rzeki*, w ramach cyklu *Rzeka Żywa – Z nurtem miasta*, wiek: 5+
zapisy: wydarzenia@bramapoznania.pl
Brama Poznania, g. 16, ○ ≈

2 LIPCA (NIEDZIELA)

UWAGA! PREMIERA!
Ciało ciatko Kolekttyw, wiek: 6+
Scena Wspólna
g. 16, ○ 17,50–35 zł ciek

3 LIPCA (PONIEDZIAŁEK)

Warsztaty i seans filmowy *Twórcze wakacje z filmem*, do 7.07
Scena Wspólna
g. 9
○ 7,50–15 zł

Warsztaty cyrkowe *Magia cyrku*, w ramach cyklu *Tłusta Lokomotywa*, do 7.07, wiek: 7–14 lat, zapisy przez formularz na stronie tlustalangusta.pl
Republika Sztuki Tłusta Langusta
g. 10, ○ ≈

Warsztaty fotograficzne *Przygoda z fotografią*, w ramach cyklu *Tłusta Lokomotywa*, do 7.07, wiek: 9–14 lat, zapisy przez formularz na stronie tlustalangusta.pl
Republika Sztuki Tłusta Langusta
g. 10
○ 10 zł ≈

Zajęcia dla dzieci *Zabawy z dźwiękiem*, w ramach cyklu *Poniedziałki w Bramie Poznania*, wiek: 7–12 lat
Brama Poznania
g. 10, ○ 25 zł, dla dzieci

Warsztaty *Muzealni Detektywi*, z cyklu *Wakacje, Wariacje, Abstrakcje!!! Nowosielski w mieście, czyli artystyczne zajęcia dla dzieci i młodzieży w Akademii Lubrańskiego*, dla rodzin i grup zorganizowanych
Muzeum Archidiecezjalne
○ 10 zł, ≈

4 LIPCA (WTOREK)

Warsztaty plastyczne *W drodze z przodkami*, z cyklu Letnia Akademia Malucha 2023: „Na archeologicznym szlaku”, wiek: 6–11 lat, przez całe wakacje, zapisy przez formularz na stronie nowa.muzarp.poznan.pl
Muzeum Archeologiczne

○ 10 zł, ≈

Warsztaty dla dzieci *W gotyckim mieście*, z cyklu *Wyspa gotyku*, wiek: 6–10 lat, przez całe wakacje zapisy: tel. 61 852 21 67
Rezerwat Archeologiczny Genius loci

○ 10 zł, ≈

Zajęcia dla dzieci *Poznajcie Jacka!*, w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*, wiek: 6–12 lat zapisy: tel. 61 856 81 36
Muzeum Narodowe

○ 20 zł, ≈

5 LIPCA (ŚRODA)

Warsztaty plastyczne *Rzymskie wakacje*, z cyklu Letnia Akademia Malucha 2023: „Na archeologicznym szlaku”, wiek: 6–11 lat, przez całe wakacje, zapisy przez formularz na stronie nowa.muzarp.poznan.pl
Muzeum Archeologiczne

○ 10 zł, ≈

Zajęcia dla dzieci *Zostań projektantką razem z Barbie! – krótki kurs szycia*, w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*, wiek: 6–13 lat zapisy: tel. 61 856 81 36
Muzeum Sztuk Użytkowych

○ 20 zł, ≈

6 LIPCA (CZWARTEK)

Warsztaty dla dzieci *Buduj jak Hanusz Prus!*, z cyklu *Wyspa gotyku*, wiek: 6–10 lat, przez całe wakacje, zapisy: tel. 61 852 21 68
Rezerwat Archeologiczny Genius loci

g. 13

○ 10 zł, ≈

7 LIPCA (PIĄTEK)

Zajęcia dla dzieci *Królewskie instrumenty muzyczne*, w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*, wiek: 6–12 lat, zapisy: tel. 61 856 81 36
Muzeum Sztuk Użytkowych

g. 11

○ 20 zł, ≈

8 LIPCA (SOBOTA)

Warsztaty tworzenia ekopojemników wielokrotnego użytku *Piękno papieru*, wiek: 7+, zapisy: tel. 61 856 81 36
Muzeum Narodowe

g. 11

○ 15 zł, ≈

Warsztaty *Poranek literacki w księgarni*, wiek: 3+
Księgarnia z Bajki

g. 11

○ 25 zł (rodzic + dziecko)

9 LIPCA (NIEDZIELA)

Kurs szyfrów dla rodzin z dziećmi, wiek: 7–10 lat, udział w cenie biletu grupowego
Centrum Szyfrów Enigma

g. 10, ○ 13 zł

blisko, reż. Alicja Morawska-Rubczak,
wiek: 0,5–3 lat
Scena Wspólna
g. 10
○ 17,50–35 zł cīk

Warsztaty *Balonowe malowanie*,
wiek: 3+
Scena Wspólna
g. 11, ○ 7,50–15 zł cīk

Zabawy podwórkowe. Raz, dwa, trzy... Teraz ty!, autorzy: Agnieszka Cienciąła, Ola Marzec-Hubka, Pan Picik, wiek: 7+
Scena Wspólna
g. 12, ○ 17,50–35 zł cīk

Oprowadzanie w języku ukraińskim
po Bramie Poznania *Zbudujmy Ostrów Tumski*, dla rodzin z dziećmi
w wieku 5–10 lat, obowiązują zapisy:
rezerwacja@bramapoznania.pl
Brama Poznania
g. 13, ○ ≈

Warsztaty *Malowanie bąbelkami*,
wiek: 6+
Scena Wspólna
g. 13, ○ 7,50–15 zł cīk

Rodzinne zwiedzanie Zamku,
wiek: 7–12 lat
CK Zamek, Hol Wielki
g. 13.30, ○ 12–15 zł cīk

10 LIPCA (PONIEDZIAŁEK)

Warsztaty cyrkowe *Magia cyrku*,
w ramach cyklu *Tłusta Lokomotywa*,
do 14.07, wiek: 7–14 lat, zapisy przez
formularz na stronie tlustalangusta.pl
Republika Sztuki Tłusta Langusta
g. 10, ○ ≈

Warsztaty fotograficzne *Przygoda z fotografią*, w ramach cyklu *Tłusta Lokomotywa*, do 14.07, wiek: 9–14 lat,
zapisy przez formularz na stronie
tlustalangusta.pl
Republika Sztuki Tłusta Langusta
g. 10
○ 10 zł ≈

Zajęcia dla dzieci *Zabawy z wiatrem*,
w ramach cyklu *Poniedziałki w Bramie Poznania*, wiek: 7–12 lat
Brama Poznania
g. 10, ○ 25 zł

11 LIPCA (WTOREK)

Zajęcia dla dzieci *O niezwykłych przygodach lalki Barbie i różnych drogach do celu...*, w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*, wiek: 6–12 lat,
zapisy: tel. 61 856 81 36
Muzeum Sztuk Użytkowych
g. 11, ○ 20 zł, ≈

Spektakl *Wikingowie z ulicy Północnej*
Teatru Wariate, w ramach cyklu
Wakacje na dworze, wiek: 6+
CK Zamek, Dziedziniec Zamkowy
g. 11, ○ 15–20 zł

12 LIPCA (ŚRODA)

Zajęcia dla dzieci *Podmuch Japonii*,
w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*,
wiek: 6–12 lat,
zapisy: tel. 61 856 81 36
Muzeum Narodowe
g. 11, ○ 20 zł, ≈

Warsztaty taneczne *Taniec z muszelką*,
w ramach cyklu *Strefa zabawy*,
wiek: 3–5 lat
CK Zamek, Bawialnia
g. 11, ○ 20 zł cīk



Cykl *Rzeka Żywa*, Brama Poznania

Warsztat plastyczny *Nie marnujemy!*

Szyjemy!, w ramach cyklu *Wakacje na dworze*, wiek: 7+

CK Zamek, Dziedziniec Zamkowy

g. 12, **20 zł**

14 LIPCA (PIĄTEK)

Zajęcia dla dzieci *Biuro*

Detektywistyczne Bab Gołuchowskich – nowa przygoda!, w ramach cyklu

Wakacje w muzeum, wiek: 6–10 lat,

zapisy: tel. 61 856 81 36

Muzeum Narodowe

g. 11, **20 zł**, ≈

15 LIPCA (SOBOTA)

Oprowadzanie rodzinne *Poszukiwacze*

skarbów, dla rodzin z dziećmi

wiek: 5–10 lat

Brama Poznania

g. 11

30 zł (rodzina)

Rodzinny spacer z przewodnikiem

wzdłuż Ekologicznej Ścieżki

Edukacyjnej, w ramach cyklu *Rzeka*

Żywa – Z nurtem miasta, wiek: 6–12 lat

zapisy: wydarzenia@bramapoznania.pl

Brama Poznania

g. 11

≈

Warsztaty *Poranek literacki w księgarni*,
wiek: 3+
Księgarnia z Bajki
g. 11, **25 zł (rodzic + dziecko)**

16 LIPCA (NIEDZIELA)

Pokaz *Usłysz mnie*, po półkoloniach
teatralno-taneczno-filozoficznych
Słucham/słyszę/chcę być usłyszany,
w ramach programu *Lato w teatrze*
2023
Teatr Ósmego Dnia
g. 12, **Ø**

Rodzinne zwiedzanie Zamku,
wiek: 7–12 lat
CK Zamek, Hol Wielki
g. 13.30, **12–15 zł cik**

17 LIPCA (PONIEDZIAŁEK)

Warsztaty plastyczne *Zszywka*
kreatywką, w ramach cyklu *Tłusta*
Lokomotywa, do 21.07, wiek: 7–14 lat,
zapisy przez formularz na stronie
tlustalangusta.pl
Republika Sztuki Tłusta Langusta
g. 10, **10 zł ≈**

Warsztaty graficzne *Dzieciaki drukują*,
w ramach cyklu *Tłusta Lokomotywa*,
do 21.07, wiek: 8–14 lat, zapisy przez
formularz na stronie tlustalangusta.pl
Republika Sztuki Tłusta Langusta
g. 10, **Ø ≈**

Zajęcia dla dzieci *Zabawy*
z równowagą, w ramach cyklu
Poniedziałki w Bramie Poznania,
wiek: 7–12 lat
Brama Poznania
g. 10, **25 zł**

Warsztaty artystyczne dla dzieci,
do 21.07, wiek: 8–12 lat,
Pracownia RysunekArchitektura
g. 10, **600 zł**

Warsztaty artystyczne dla młodzieży,
do 21.07, wiek: 13–18 lat
Pracownia RysunekArchitektura
g. 13
600 zł

18 LIPCA (WTOREK)

Zajęcia dla dzieci *Maszeruje*
wojsko raz, dwa, trzy – dzień
z życia żołnierza, w ramach cyklu
Wakacje w muzeum, wiek: 6–12 lat,
zapisy: tel. 61 856 81 36
Muzeum Instrumentów Muzycznych
g. 11
20 zł, ≈

Spektakl *Paskuradium* Teatru PIKI ze
Słowacji, w ramach cyklu *Wakacje na*
dworze, wiek: 6+
CK Zamek, Dziedziniec Zamkowy
g. 11, **15–20 zł**

19 LIPCA (ŚRODA)

Warsztaty ceramiczne *Pożyteczne*
pszczółki, w ramach cyklu *Strefa*
zabawy, wiek 3–5 lat
CK Zamek, Bawialnia
g. 11
20 zł cik

Warsztat detektywistyczny *Otwórz*
Zamek, w ramach cyklu *Wakacje na*
dworze, wiek: 7+
CK Zamek, Hol Wielki
g. 11, **20 zł**

20 LIPCA (CZWARTEK)

Zajęcia dla dzieci *Niezwykłe kręsta*, w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*, wiek: 6–10 lat, zapisy: tel. 61 856 81 36
Muzeum Narodowe
g. 11, **20 zł**, ≈

21 LIPCA (PIĄTEK)

Zajęcia dla dzieci *Super zwierzaki*, w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*, wiek: 6–10 lat, zapisy: tel. 61 856 81 36
Muzeum Narodowe
g. 11
20 zł, ≈

Oprowadzanie rodzinne *Barbie* – historia zabawy po wystawie *Barbie* – nieznanne oblicza
Muzeum Sztuk Użytkowych
g. 17.30
5–7 zł

22 LIPCA (SOBOTA)

Warsztaty *Poranek literacki w księgarni*, wiek: 3+
Księgarnia z Bajki
g. 11
25 zł (rodzic + dziecko)

Spotkanie z Joanną Krzyżanek *Kot papla, czyli znikające babeczki* z cyklu *Czytaty*, Biblioteka Raczyńskich, Filia Sztuki
g. 12
Ø

23 LIPCA (NIEDZIELA)

Rodzinne zwiedzanie Zamku, wiek: 7–12 lat
CK Zamek, Hol Wielki
g. 13.30, **12–15 zł** **cik**

Oprowadzanie tematyczne dla dorosłych *Prawy do lewego* – przeprowadzka na drugi brzeg – 770. rocznica lokacji, zapisy: 61 647 76 34
Brama Poznania, g. 17, Ø ≈

24 LIPCA (PONIEDZIAŁEK)

Warsztaty plastyczne *Zszywka kreatywka*, w ramach cyklu *Tłusta Lokomotywa*, do 28.07, wiek: 7–14 lat, zapisy przez formularz na stronie tlustalangusta.pl
Republika Sztuki Tłusta Langusta
g. 10
10 zł ≈

Warsztaty graficzne *Dzieciaki drukują*, w ramach cyklu *Tłusta Lokomotywa*, do 28.07, wiek: 8–14 lat, zapisy przez formularz na stronie tlustalangusta.pl
Republika Sztuki Tłusta Langusta
g. 10, Ø ≈

Zajęcia dla dzieci *Zabawy z budowaniem*, w ramach cyklu *Poniedziałki w Bramie Poznania*, wiek: 7–12 lat, Brama Poznania
g. 10, **25 zł**

25 LIPCA (WTOREK)

Zajęcia dla dzieci *Emocje*, w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*, wiek: 6–12 lat, zapisy: tel. 61 856 81 36
Muzeum Narodowe
g. 11, **20 zł**, ≈

Spektakl *Dziadek Walnego Teatru Gdańsk*, w ramach cyklu *Wakacje na dworze*, wiek: 8+

CK Zamek, Dziedziniec Zamkowy
g. 11

○ 15–20 zł

Spotkanie z Marcinem Mortką, autorem m.in. serii dla dzieci o wikingu Tappim
Biblioteka Raczyńskich, Filia Wildecka/53, ul. Hetmańska 91
g. 17

Ø

26 LIPCA (ŚRODA)

Zajęcia dla dzieci *Podmuch Japonii*, w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*, wiek: 6–12 lat,
zapisy: tel. 61 856 81 36
Muzeum Narodowe
g. 11

○ 20 zł, ≈

Warsztat tańca kreatywnego *W Krainie Dziwnych Kroków*, w ramach cyklu *Strefa zabawy*, wiek: 3–5 lat
CK Zamek, Bawialnia
g. 11

○ 20 zł ciki

Warsztaty z elementami pokazu teatralnego *Laboratorium Pana Kleksa* Teatru Kompania Marzeń ze Szczecina, w ramach cyklu *Wakacje na dworze*, wiek: 6+

CK Zamek, Dziedziniec Zamkowy
g. 11

○ 15–20 zł

27 LIPCA (CZWARTEK)

Zajęcia dla dzieci *Podróże małe i duże*, czyli *muzealne biuro turystyczne*, w ramach cyklu *Wakacje w muzeum*, wiek: 6–12 lat,
zapisy: tel. 61 856 81 36
Muzeum Narodowe

g. 11

○ 20 zł, ≈

Oprowadzanie dla rodziców z dziećmi w chustach/wózkach,
zapisy: tel. 61 647 76 34 lub osobiście
Brama Poznania
g. 12

Ø ≈

29 LIPCA (SOBOTA)

Spektakl rodzinny *Zobacz, posłuchaj, zaśpiewaj, jak ciekawa jest... Wielopolska!*, w ramach cyklu *Rzeka Żywa – Z nurtem miasta*, wiek: 3+
Brama Poznania
g. 11

Ø

Warsztaty *Poranek literacki w księgarni*, wiek: 3+
księgarnia z Bajki
g. 11

○ 25 zł (rodzic + dziecko)

30 LIPCA (NIEDZIELA)

Warsztaty animacji poklatkowej i piknik rowerowy *Relacje miejsko-rzeczne*, w ramach cyklu *Rzeka Żywa – Z nurtem miasta*, wiek: 12+,
zapisy: wydarzenia@bramapoznania.pl
Brama Poznania

g. 11

Ø ≈





**POZNAŃSKA
NAGRODA
FOTOGRAFICZNA**

2023

**Pierwsza edycja konkursu fotografii
dokumentalnej i reporterskiej
w dwóch kategoriach –
poznańskiej i ogólnopolskiej**

**Łączna pula nagród finansowych 30 000 zł
Szczegóły na pnf.poznan.pl**

**RUSZYŁ
NABÓR PRAC**

**Zgłoszenia przyjmujemy
do 4 września 2023**



Wydawnictwo
Miejskie
Poznań



Biblioteka
Raczyńskich



Fundacja Rozwoju
Miasta Poznań



POZnań*

Patronet Honorowy
Prezydenta Miasta Poznań